



RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Nr 21 (207)

Warszawa, 1 listopada 1951 r.

Rok VIII

34 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa dokonała się na terenie byłego imperium carskiego. Ale jej znaczenie od pierwszej chwili wykraczało daleko poza granice państwowe ówczesnej Rosji. Rewolucja Październikowa wstrząsnęła posadami całego świata, stała się wydarzeniem międzynarodowym. W dziesięciolecie Wielkiego Października mówił Generalissimus Stalin: „Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleniczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata“.

Dziś cała postępową ludzkość wraz z narodami Zw. Radzieckiego czci rocznicę wielkiego Października.

Święci ją naród polski, dla którego dzień ten jest szczególnie pamiętny. Naród polski dwukrotnie zawdzięcza swą niepodległość Rewolucji Październikowej. Raz, kiedy przekreśliła haniebne traktaty rozbiorowe, drugi raz, kiedy zrodzona z Rewolucji Październikowej Armia Radziecka przepędziła z ziem naszych hitlerowskiego najeźdźcę. Dzięki temu zwycięstwu mogliśmy przystąpić do budowy swej ludowej ojczyzny, do budowy podstaw socjalizmu.

Związek Radziecki stał się ostoją i nadzieją wszystkich bojowników o postęp i pokój, o sprawiedliwość społeczną na całym świecie.

Pierwszym aktem ustawodawczym rządu Związku Radzieckiego był dekret o pokoju uchwalony po zwycięstwie Rewolucji. Od tej chwili Związek Radziecki bronił i broni konsekwentnie sprawy pokoju.

Generalissimus Stalin w swym referacie na XVII zjeździe WKP(b) stwierdził: „Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju“.

Siła Związku Radzieckiego sprawiła to, że wszystkie próby zgniecenia władzy radzieckiej organizowane przez potęgę imperialistyczną i napaść faszystowskich hord w roku 1941 zostały zwycięsko pokonane. To Armia Ra-

dziecka przyniosła rozgromienie faszystów w drugiej wojnie światowej. Generalissimus Stalin w listopadzie 1944 roku stwierdził: „Zadanie polega nie tylko na tym, by wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić nową agresję i nową wojnę, jeśli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu“.

Słowa te zawierają cel polityki radzieckiej i znajdują wyraźne odbicie we wszelkich poczynaniach Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, czy w ONZ.

Naród polski przyjął z ogromną radością wywiad Generalissimusa Stalina w sprawie energii atomowej i jego wypowiedź dotyczącą zakazu broni atomowej. Wywiad jeszcze raz podkreślił siłę Związku Radzieckiego, wzmocnił światowy obóz pokoju, zmusił podżegaczy wojennych do zastanowienia się nad rozpoczęciem nowych awantur wojennych.

Obchodzimy obecnie miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Słowa Prezydenta R.P.: „Pogłębiająca się przyjaźń z narodem ZSRR jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu, jest gwarancją naszej wolności i niepodległości“ — odzwierciedlają uczucia i myśli naszego narodu. W licznych zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej klasa robotnicza, chłopci i inteligencja pracująca realnym wkładem pracy podnoszą siłę i potęgę swego kraju, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia sił obozu pokoju. Między narodem polskim a narodami ZSRR zadziernęła się pełna wzajemnego zaufania, braterska przyjaźń. Na tej przyjaźni opieramy dziś Plan 6-letni, opieramy niepodległość i suwerenność naszego kraju, hojnie czerpiąc z doświadczeń i z wszechstronnej pomocy, jakiej udziela nam nasz Wielki Przyjaciel. Doświadczenia i przykład Związku Radzieckiego są dla narodu polskiego bezcenną pomocą w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Z doświadczeń Rad delegatów ludu pracującego korzystają nasze rady narodowe walczące o usprawnienie swej pracy, o wykonywanie zadań stawianych przed nimi przez Partię i rząd.

Od ludzi radzieckich przejęliśmy nowe metody współzawodnictwa, nauczyliśmy się nowego socjalistycznego stosunku do pracy. Widzimy w Związku Radzieckim

bastion sił pokoju i postępu i pod jego przewodem walczyć będziemy o trwałą, sprawiedliwą pokój. Święto Związku Radzieckiego — rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej — jest i dla nas świętem.

Wkładem rad narodowych dla uczczenia Rewolucji Październikowej będzie pełne i terminowe wykonanie przez wieś ważnych zobowiązań wobec państwa, takich jak planowy skup zboża, ziemniaków i trzody chlewnej, jak realizacja zobowiązań finansowych. Wkładem tym będzie zabezpieczenie wykonawstwa planów inwestycyj-

nych, lepsze zaspokajanie potrzeb codziennych ludzi pracy, wnikliwsze rozpatrywanie ich skarg i zażaleń. Wkładem tym będzie również prowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o znaczeniu i roli Związku Radzieckiego dla budowy naszego lepszego jutra, walki o pokój — zaznajamianie ze wspaniałymi osiągnięciami ludzi radzieckich, Państwa Radzieckiego. W pracy tej nie powinno braknąć ani jednego działacza i pracownika rady narodowej.

M. RYBICKI

Rady narodowe w walce o realizację aktualnych zadań na wsi

Poniżej drukujemy fragmenty z artykułu szefa Kancelarii Rady Państwa ministra M. Rybickiego, który ukazał się w Nr 4 (28) „Nowych Dróg“.

O powiązanie drobnotowarowej produkcji rolnej z narodowymi planami gospodarczymi

...Należy pamiętać, że ustaleniu ustawowych obowiązków w dziedzinie skupu zboża towarzyszyć musi intensywna robota polityczna wśród chłopów, prowadzona nie tylko w oparciu o aktywny partyjny, ale również o radę, jej komisje i samych radnych na terenie gromady.

Dające się zauważyć na niektórych terenach pewne samouspokojenie, jakie nastąpiło po wejściu w życie dekretu o planowym skupie zboża, połączone ze zbyt jednostronnym oparciem się na zawodowym aparacie prezydium rad i pełnomocników CUSiK — niesie w sobie niebezpieczeństwo biurokratycznych wypaczeń i zaniedbań w tej wielkiej kampanii „walki o chleb“.

Spostrzeżenia i meldunki inspekcyjne z miesiąca sierpnia br. stwierdzają, że w niektórych powiatach woj. poznańskiego i bydgoskiego planowy skup zboża zbyt szybko zepchnięty został na barki personelu techniczno-wykonawczego, że zbyt mocno wysunięto na czoło całej akcji dekret i nakaz, a nie uruchamiano rad i komisji oraz organizacji masowych.

W szeregu gromad stwierdzono, że podczas doręczania chłopom zobowiązań nie wyjaśniano stanowiska rządu w sprawie skupu, nie tłumaczono przepisów dekretu, lecz ograniczono się do czynności formalnych. Doręczający zobowiązania sołtysi na pytania zadawane im przez chłopów w rozmaitych kwestiach związanych ze skupem ograniczali się często do poinformowania ich o prawie składania odwołań w ciągu dni siedmiu, bez wytłumaczenia, czy w konkretnym przypadku odwołanie jest uzasadnione gospodarczo.

Rezultatem takiej roboty czysto administracyjnej, nie popartej przygotowaniem połączonym z akcją wyjaśniającą, były występujące w poszczególnych gromadach zbiorowe odwołania od ustalonych zobowiązań, nierzadko organizowane za namową i przy pomocy wroga klasowego.

Tak np. w pow. Krotoszyn, we wsi Roszki, na ogólną liczbę 100 gospodarstw rolnych wpłynęło 67 odwołań. Blizsze ich sprawdzenie wykazało, że były one pisane

w ogromnej większości przez jedną osobę z przytoczeniem jednakowej argumentacji, a w poszczególnych wypadkach nawet bez zgody zainteresowanych chłopów.

Wielka akcja planowego skupu zboża, prowadzona w roku bieżącym w oparciu o przepisy dekretu, wymaga nie osłabienia, ale wzmocnienia czujności ze strony organizacji i komitetów partyjnych, wymaga uzbrojenia politycznego i zahartowania w walce klasowej prezydium GRN, samych rad, komisji gromadzkich i sołtysów dla coraz bardziej skutecznego, bezpośredniego dotarcia do samego chłopca nie tylko z urzędowym nakazem, ale również z przekonywającym, wszechstronnym politycznym i gospodarczym uzasadnieniem tego nakazu.

Doświadczenie z prowadzonej w bieżącym roku w szerokim zakresie **kontraktacji ziemiopłodów**, związanej z wiosenną akcją siewną, wykazało, że prezydium gminnych i powiatowych rad narodowych tylko wówczas potrafią wykonywać ustalone w tej dziedzinie plany, kiedy szeroko korzystają z pomocy aktywu społecznego rady i organizacji masowych dla wyjaśnienia chłopom zasad kontraktacji, dla ustalania wraz z nimi i przy wykorzystaniu ich doświadczenia rejonizacji poszczególnych upraw, dla wykazania chłopom gospodarczych korzyści, jakie płyną dla nich z kontraktacji...

...Tej pracy nie da się przeprowadzić wyłącznie przy pomocy aparatu prezydium rady i sołtysów. Trzeba, aby aktyw społeczny każdej gminy i gromady wciągnięty został do tej akcji, aby komisje rolne GRN i radni-chłopi mieszkający w poszczególnych gromadach wzięli na siebie obowiązek doprowadzenia planu do indywidualnego chłopca-swojego sąsiada i aby przekonali go o słuszności zakontraktowania według planu.

Wymaga to jednak od naszych rad narodowych lepszego roboty polityczno-organizacyjnej, lepszego dotarcia do gromady, do indywidualnego producenta, wzmocnienia bezpośredniej łączności z masami pracującego chłopstwa, a co za tym idzie — wzmocnienia dotychczasowego ogniw zarówno naszego aparatu władzy, a więc prezydium GRN i sołtysów, jak również podparcia tych ogniw szerszym aktywnym społecznym w gminie i gromadzie.

Wzmocnić podstawowe ogniwa, przez które władza ludowa dociera do mas chłopskich

Dla wykonania wielkich planów podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, dla jej przebudowy w kierunku socjalizmu decydujące niejednokrotnie znaczenie odgrywają te organa władzy, które stanowią dziś bezpośrednią transmisję do mas chłopskich. Od ich siły, od ich sprawności i wyrobienia politycznego zależy w praktyce realizacja linii i Partii i rządu na wsi, powodzenie lub załamanie się każdej akcji, prawdziwość jej wykonania lub wypaczenie, mogące całkowicie zniekształcić dyrektywy władz centralnych.

Doświadczenia z naszej pracy na wsi w ostatnim okresie wykazują, jak decydujące znaczenie dla jej wyników mają najniższe, dołowe ogniwa zetknięcia się władzy ludowej z chłopem w gminie i gromadzie.

Wzmocnić te ogniwa, pogłębić ich więź i oparcie w masach, uodpornić je na działalność wroga klasowego, zahartować i uzbroić politycznie, przeszkolić f'chowo — to zapewnić sobie powodzenie i zwycięstwo w każdej akcji!

Takie organa władzy w gminie i w gromadzie, pracujące pod politycznym kierownictwem Partii — to najpewniejsza, niezawodna transmisja do mas chłopskich.

Proces przekształcenia się naszych gminnych rad narodowych i ich prezydium w tego rodzaju organa władzy państwowej występuje jasno, wraz z wszystkimi opóźniającymi go błędami i potknięciami się, na przykładzie wszystkich kampanii i prac prowadzonych dziś na wsi pod kierownictwem naszej Partii.

Zadaniem komitetów partyjnych w terenie jest aktywniej pomagać radom w tym procesie walki, jaką toczą one o nowe oblicze i nowy styl swojej pracy...

Walka o kolegalność w pracy prezydium rad narodowych

Reforma ustrojowa z 20 marca 1950 r., pozostawiając do czasu przeprowadzenia powszechnych wyborów do rad dotychczasowe rady narodowe i przekształcając je w terenowe organa jednolitej władzy państwowej, najbardziej widoczną zmianę przyniosła na odcinku ich organów wykonawczych przez powołanie do życia nowych prezydium rad. Na miejsce dawnych jednoosobowych organów kierowniczych w administracji, na miejsce wojewodów, starostów i wójtów — powołane zostały kilkusobowe kolegia w postaci prezydium rad narodowych, wybieranych przez rady i przed nimi odnawianych, składających się z przewodniczącego, jego zastępcy (lub zastępców), sekretarza i członków prezydium.

Akcja typowania i wyboru nowych prezydium rad prowadzona na terenie całego kraju pod kierownictwem komitetów partyjnych spowodowała poważne odnowienie kierowniczych organów naszej administracji. Odnowienie to było niewątpliwie najsilniejsze na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Na szczeblu gminnym — wobec braku odpowiedniej ilości przeszkolonych kadr — do nowych prezydium weszli w dużej ilości dawni wójtowie i sekretarze zarządów gminnych. Ludzie ci przynieśli ze sobą stare nawyki, formy pracy i częstokroć z dużą trudnością przestawiają się dzisiaj na nowy, kolektywny styl pracy, który powinien cechować prezydium rady. Dlatego też niejednokrotnie

trudno jest jeszcze dostrzec istotną różnicę pomiędzy metodami pracy obecnych prezydium GRN a dawnych zarządów gminnych, szczególnie tam, gdzie dawny wójt został przewodniczącym prezydium, a sekretarz gminy zmienił się jedynie w sekretarza prezydium.

Proces przyswajania sobie przez nowe prezydium GRN metod pracy kolegalnej jest w takich warunkach szczególnie trudny. Wymaga on troskliwej opieki i instruktarza, którego prezydium GRN może oczekiwać bądź od prezydium PRN, gdzie ta dziedzina pracy nie została jeszcze należycie zorganizowana, bądź bliżej na miejscu od komitetu gminnego partii, gdzie formy pracy kolegalnej mają już dłuższe tradycje.

Materiały z przeprowadzonych inspekcji wykazują, że obecnie znaczna jeszcze część prezydium GRN nie potrafi pracować kolegalnie i w praktyce rządzą w nich nadal jednoosobowo przewodniczący, rekrutujący się z dawnych wójtów, bądź też — co ma częściej miejsce — dawni sekretarze zarządów gminnych.

Niektóre prezydium GRN zwołują wprawdzie co tydzień posiedzenia ale nie zawsze wiedzą, jakie sprawy należy na nich omawiać i w jaki sposób podejmować decyzje. W wielu gminach posiedzenia prezydium odbywają się nieregularnie i jedynie w wyjątkowych przypadkach. Jak np. wynika z analizy pracy rad narodowych w pow. skierniewickim, dokonanej przez Egzekutywę KW w Łodzi w dniu 17.I.1951 r., Prezydium GRN w Dolecku zamiast 26 posiedzeń odbyło w okresie sprawozdawczym zaledwie — 4, a Prezydium GRN w Kowiesach zamiast 26 posiedzeń — 9.

W wielu przypadkach kolegalność pracy staje się fikcją, skoro na 3-osobowy skład prezydium GRN jedna osoba, z reguły z-ca przewodniczącego, jest nieobecna lub tzw. dochodząca.

Statystyka składu prezydium rad narodowych, przeprowadzona przez Kancelarię Rady Państwa na dzień 1.IV.1951 r., wykazała, że mimo upływu bez mała roku od przeprowadzenia ujednolicenia władz istnieje spora liczba, gdyż 225 prezydium GRN o składzie 2-osobowym, a nawet w poszczególnych przypadkach — 1-osobowym. Tak np. w woj. koszalińskim — 27 prezydium GRN i jedno prezydium MRN miało skład 2-osobowy, a „prezydium“ GRN w Wytowni, pow. Słupsk, pracowało nawet jednoosobowo. Również na szczeblu powiatowym i wojewódzkim mamy szereg prezydium o niepełnych, a nawet często bardzo mocno zdekompetywowanych składach, całymi miesiącami czekających na uzupełnienie...

Zdekompetywowane prezydium rad nie mogą w pełni wykonywać swoich obowiązków, a niejednokrotnie — jak wskazuje doświadczenie — stanowią niebezpieczną fikcję, wypaczając właściwy sens reformy z 20 marca 1950 r.

Nieoceniane ogniwo władzy ludowej w gromadzie

Obecny podział terytorialny kraju, przy którym gmina stanowi z reguły dużą jednostkę administracyjną, składającą się z kilkunastu a nieraz i kilkadziesiąciu gromad, położonych w znacznej odległości od siedziby gminnej rady narodowej, stwarza niekiedy poważne trudności w realizowaniu naszej linii politycznej na wsi, w utrzymywaniu i pogłębianiu ścisłej łączności pomiędzy chłopem a organami władzy państwowej.

Praktyczny kontakt i oddziaływanie na masy pracującego chłopstwa ze strony najniższego terenowego

organu jednolitej władzy państwowej, jakim jest gmina rada narodowa, są często poważnie utrudnione na skutek dużej rozległości obszaru gminy i zbyt wielkiej liczby jej mieszkańców.

W tych warunkach jedynym często przedstawicielem władzy, utrzymującym bezpośrednią, codzienną łączność z gromadą, przenoszącym do niej zarządzenia i dyrektywy władz zwierzchnich i realizującym w praktyce na dole szereg poważnych zadań państwowych na wsi, jest sołtys.

Rozpoczęte już na skutek uchwały Prezydium Rządu prace nad nowym podziałem administracyjnym kraju idą w kierunku powiększenia ilości gmin i uczynienia z nich znacznie mniejszych i bardziej zbliżonych do obywatela jednostek administracyjnych niż ma to miejsce dzisiaj, szczególnie w województwach wschodnich i centralnych.

Prace te wymagają jednak dłuższego okresu czasu i muszą być rozłożone na szereg etapów. W pierwszym okresie mogą one doprowadzić do usunięcia jedynie najbardziej rażących anomalii w ukształtowaniu i obszarze gmin.

Dlatego też — niezależnie od tych długofalowych prac mających na celu ukształtowanie nowej gminy jako znacznie bardziej niż dzisiaj zbliżonej do obywatela, zdrowej jednostki administracyjnej — musimy brać poważnie pod uwagę fakt istnienia obecnie w kraju zaledwie 2.956 gmin przy ogólnej liczbie 40.029 gromad. Bliższa analiza tych cyfr w odniesieniu do poszczególnych województw wykazuje, że na obszarze województw centralnych i wschodnich na jedną gminę przypada 20 — 30 gromad, a w poszczególnych powiatach, jak Pułtusk, Bielsk Podlaski, Łomża, Białystok, spotykamy gminy liczące po 40, 50 a nawet 60 gromad.

Jest rzeczą oczywistą, że przy tak wielkim obszarze gmin i tak dużej ilości gromad wchodzących w ich skład gminne rady narodowe i ich prezydium nie zawsze są w stanie bezpośrednio i skutecznie docierać do wsi i że obowiązek ten spada na sołtysów.

Dlatego też rola sołtysa jako tego przedstawiciela władzy ludowej, z którym chłop styka się najczęściej a niejednokrotnie wyłącznie, który jest podstawowym łącznikiem między indywidualnym chłopem a gminną radą narodową, staje się w naszych warunkach szczególnie doniosła, a niejednokrotnie — przy braku lub słabości podstawowych organizacji partyjnych w gromadach — rozstrzygająca dla realizacji linii politycznej Partii i rządu na wsi.

Tymczasem powszechnym jeszcze niemal zjawiskiem jest niedocenywanie roli sołtysa zarówno przez nasze komitety partyjne jak i przez prezydium rad narodowych wyższych stopni.

Przejawia się to nie tylko w bardzo przypadkowym doborze kadr sołtysów, ale przede wszystkim w braku opieki politycznej nad ich pracą, w niedostatecznej pomocy w szkoleniu i instruktarzu ze strony prezydiów PRN i GRN, pomocy, która by uzbrajała sołtysa do lepszego wykonywania odpowiedzialnych zadań, jakie na nim ciąży.

Formy pracy GRN z sołtysami są dziś jeszcze ubogie i noszą przeważnie charakter czysto administracyjny. Podstawową formą kontaktu z prezydium GRN są odprawy sołtysów odbywane w zasadzie raz w tygodniu. Służą one do przekazywania przez prezydium GRN do gromad wszelkiego rodzaju zarządzeń i zaleceń władz naczelnych.

Jak stwierdzono w toku inspekcji, prowadzonych przez Kancelarię Rady Państwa i Prezydium Rady Ministrów, sposób podawania zarządzeń do wiadomości sołtysów na odprawach jest z reguły formalistyczny, i ogranicza się do odczytywania różnego rodzaju okólników, instrukcji oraz wręczenia arkuszy ewidencyjnych i sprawozdawczych, nie zawsze dostatecznie jasnych i zrozumiałych.

Brak jest natomiast z reguły systematycznej pracy politycznej z sołtysami w kierunku wyjaśniania i uzasadniania ogłaszanych zarządzeń. Praca taka jest nieodzowną pomocą sołtysowi, aby mógł on wytłumaczyć na zebraniu gromadzkim czy w bezpośredniej rozmowie z chłopem przyczyny i motywy takiej a nie innej decyzji władzy ludowej w poszczególnych zagadnieniach dotyczących wsi.

Prezydium gminnych rad narodowych za mało wykorzystują odprawy sołtysów dla wysłuchiwanie głosów z terenu, przeanalizowania sprawozdań sołtysów z ich pracy i, dla udzielenia im konkretnych wskazówek i pomocy.

Prezydium powiatowych i gminnych rad narodowych widzą najczęściej w sołtysach jedynie technicznych wykonawców zarządzeń władz wyższych. Niechętnie wysłuchują na odprawach sołtysów ich krytycznych głosów i uwag, zamykając uszy na przynieszone przez nich sygnały z terenu, mówiące o brakach, zaniedbaniach i nie zaspokojonych potrzebach gromady.

Przy takim przykładzie idącym z góry podobnie jednostronny, czysto administracyjny charakter, wzorowany niewątpliwie na tych odprawach, mają zebrania gromadzkie zwoływane przez sołtysów na wsi dla poinformowania ludności o nowych zarządzeniach i wpływających z nich dla mieszkańców gromady obowiązkach.

Niedocenywanie przez prezydium GRN i PRN zebrań gromadzkich przejawia się również w tym, że ich przedstawiciele jeszcze bardzo rzadko biorą udział w zebraniach gromadzkich, wspierając swoimi wiadomościami i autorytetem sołtysa.

Zebrania gromadzkie, ta podstawowa platforma bezpośredniego dotarcia władzy ludowej do chłopca, nie są dotąd przez nas należycie wykorzystywane dla systematycznego zaznajamiania ludności z linią polityczną Partii i rządu na przykładzie poszczególnych akcji i zarządzeń dotyczących wsi.

Obsługa zebrań gromadzkich przez prezydium GRN nie może się ograniczać jedynie do przypadków, gdy chodzi o szybkie i sprawne wydobywanie świadectw od chłopca, np. w akcji skupu zboża, lecz musi ona mieć charakter planowy i stały, wzmacniający bezpośrednią więź między organami państwa a masami pracujących chłopów i pogłębiający zaufanie chłopca do władzy ludowej.

Pomoc organizacyjno-instruktorska dla gminnych rad narodowych — podstawowym zadaniem PRN i Woj. RN

...Gminne rady narodowe, ich prezydium i komisje oczekują od rad wyższego stopnia przede wszystkim konkretnej pomocy organizacyjnej i instruktarzu.

Przyswojenie sobie nowych form i metod pracy rad, szczególnie w dziedzinie pogłębiania więzi z masami pracującymi i ich mobilizacji wokół rady, wymaga poważnej pracy szkoleniowo-instruktorskiej z radnymi, z członkami prezydium, z aktywnymi komisji rad jak i z aparatem prezydium.

W swojej przeszło rocznej pracy szereg przodujących rad narodowych potrafiło już wypracować sobie skuteczne i politycznie właściwe formy działalności i zdobyć wiele cennego doświadczenia.

Zadaniem rad wyższego stopnia jest utrwalać te doświadczenia i przenosić je na pozostałe rady, aby w ten sposób stały się one dorobkiem wszystkich organów władzy ludowej w terenie.

Ukazywanie na przykładach prawidłowych, dobrych form pracy rad i ich organów, podobnie jak analiza błędów, dokonywana na konkretnych przykładach złej pracy, jest niewątpliwie znacznie skuteczniejszą drogą prowadzącą do przewyższania błędów, aniżeli wysyłanie dziesiątków formalnych, ogólnikowych instrukcji i wytycznych.

Dlatego też badanie i popularyzowanie przodującego doświadczenia z pracy rad jest jednym z naczelných obowiązków aparatu organizacyjno-instruktorskiego prezydów Woj. RN i PRN.

Tymczasem w praktyce te niezwykle istotne obowiązki wobec rad niższych stopni są poważnie zaniedbywane i to zarówno przez prezydów Woj. RN jak i PRN. W szczególności zupełnie nie wystarczającą jest praca instruktorsko-organizacyjna prezydium PRN z gminnymi radami narodowymi.

Słabość obsady instruktorskiej, z reguły jednoosobowej, w prezydiach PRN, a niekiedy całkowity jej brak, niewłaściwy dobór kandydatów na stanowiska instruktorów, wreszcie częste odrywanie ich od prac terenowych i wykorzystywanie w charakterze biurowych sił pomocniczych — wszystko to świadczy o niezrozumieniu i niedocenieniu roli i zadań instruktora organizacyjnego przez prezydów powiatowych i wojewódzkich rad narodowych...

...Nie ulega wątpliwości, że przy dobrej pracy instruktorsko-organizacyjnej z gminnymi radami narodowymi potrafimy szybciej zapewnić kolegalność w pracy ich prezydów, podnieść na wyższy poziom przygotowanie sesji GRN, ożywić komisje rady, ukazując im zadania i uczyć właściwych form pracy.

Doświadczenie z pracy rad delegatów ludu pracującego w ZSRR wskazuje, jak ogromną rolę odgrywa wydział organizacyjno-instruktorski w komitecie wykonawczym każdej rady i jak duże znaczenie przypisuje się w Związku Radzieckim pracy instruktorów w dziedzinie badania i upowszechniania przodującego doświadczenia z działalności rad.

Dlatego też, niezależnie od konieczności wzmocnienia prowadzonego na szczeblu centralnym i wojewódzkim szkolenia działaczy i pracowników rad na specjalnych kursach prezydów Woj. RN i PRN powinny poddać gruntownej rewizji swój dotychczasowy stosunek do sprawy instruktora organizacyjnego, wzmacniając ten niezwykle ważny odcinek najbardziej doświadczonymi w pracy terenowej i znającymi problematykę rad — pracownikami...

O podniesienie autorytetu rad narodowych

...Rady narodowe będą mogły coraz lepiej wypełniać stojące przed nimi zadania, jeżeli posiadać będą wysoki autorytet wśród ludności, jeżeli masy pracujące otaczać je będą pełnym zaufaniem i szacunkiem, widząc w nich rzeczywistych wyrazicieli i realizatorów swojej woli i swoich interesów.

Dlatego też walka o podniesienie i umocnienie autorytetu rad narodowych jako terenowych organów jedno-

litej władzy państwowej — to niezwykle poważne zadanie i obowiązek ciążyący na komitetach partyjnych wszystkich stopni.

Rady narodowe zdobywają sobie autorytet przede wszystkim w codziennej pracy przez coraz sprawniejsze i skuteczniejsze zaspokajanie potrzeb ludności pracującej, przez coraz szersze przyciąganie jej do udziału w sprawowaniu władzy. Ten proces umacniania autorytetu rad narodowych powinien być znacznie przyspieszony przez aktywną pomoc i opiekę ze strony organizacji partyjnych.

Pomoc ze strony partii nie może jednak ograniczać się do podnoszenia autorytetu jedynie prezydium rady.

Poważnym bowiem błędem, popełnianym jeszcze przez wiele komitetów partyjnych, jest niedostrzeżenie i niedoceniecie znaczenia samej rady, jej komisji oraz aktywu grupującego się w radzie i wokół niej.

To niedoceniecie form pracy masowej w radzie przejawia się w małej trosce i nieprzywiązywaniu dostatecznej wagi do przygotowania i przebiegu sesji rady, w zaniedbywaniu pracy z radnymi i z aktywem skupionym w komisjach rady, aktywem, który nie jest jeszcze należycie wykorzystywany dla zapewnienia prezydium lepszemu powiązania z terenem. Szkodliwa skłonność niektórych komitetów partyjnych do administracyjnych metod pracy przejawia się z całą wyrazistością na odcinku rad narodowych m. in. w nieumiejętności i niechęci do uruchamiania wszystkich form masowej pracy w radach.

To niewłączanie rady, jej komisji i aktywu społecznego do realizacji naszych zadań szczególnie na wsi, przy jednostronnym opieraniu się tylko na aparacie wykonawczym, prezydium rady, niesie w sobie poważne niebezpieczeństwo, staje się w praktyce powodem wielu wypaczeń i błędów — wynikających z braku dostatecznej więzi z masami, której nie potrafi w pełni zabezpieczyć urzędniczy, często biurokratyczny aparat wykonawczy.

Dlatego też zadaniem komitetów partyjnych jest walczyć o podniesienie wszystkich form pracy masowej w radach, o zapewnienie wyższego poziomu, a co za tym idzie i autorytetu sesjom plenarnym rad, o uaktywnienie komisji rad, o zapewnienie powagi i znaczenia mandatu członka rady jako przedstawiciela i wyraziciela woli mas pracujących swojego terenu...

Troska o należyty dobór kadr w radach narodowych, ich prezydiach i komisjach — poważnym zadaniem komitetów partyjnych

...Nadszedł już najwyższy czas, aby walka o poprawę składu rad narodowych prowadzona była nie z punktu widzenia konieczności „poprawienia statystyki“, ale w sposób bardziej przemyślany, poprzez analizę i rozważanie indywidualnych kandydatów zarówno od strony pochodzenia socjalnego czy przynależności klasowej — jak i od strony autorytetu i zaufania, jakim się kandydat cieszy wśród pracującej ludności swojego terenu i przede wszystkim od strony jego przygotowania politycznego do pracy w radzie i komisjach...

...Musimy umacniać nie tylko wysoki autorytet rady narodowej jako organu władzy ludowej, ale również musimy budować autorytet radnego jako przedstawiciela mas pracujących swojego terenu.

Waga i znaczenie mandatu członka rady zbyt często są obniżane dzisiaj przez niejednokrotnie mało przemyślane, mechaniczne reorganizacje składu rad...

„Poważne zadania stoją jeszcze przed radami narodowymi w dziedzinie kształtowania nowej świadomości mas chłopskich, w dziedzinie wychowywania ich w duchu wykonywania obowiązków obywatelskich i wszelkich zobowiązań wobec państwa ludowego.

W swoim przemówieniu na uroczystościach dożynkowych w Poznaniu dnia 9.IX br. Bolesław Bierut powiedział:

„Więć czerpie obrzymie korzyści z polityki Państwa Ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczczędzą sił i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kra-

ju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

Toteż nowej treści, nowego znaczenia nabiera dziś nie tylko punktualne wpłacanie podatków i wykonywanie świadczeń należnych Państwu Ludowemu, ale i wywiązywanie się z obowiązku sprzedaży zboża. Również przyjęcie i skrupulatne wypełnianie zobowiązań, opartych na kontraktacji roślin technicznych i trzody, leży w interesie zarówno chłopa jak i całego społeczeństwa“.

Szerzyć i umacniać tę patriotyczną, obywatelską świadomość i postawę w masach chłopskich — oto poważne zadanie rad narodowych w ich pracy nad gospodarczym i kulturalnym podniesieniem wsi polskiej.

W. MORAWSKI

z-ca generalnego dyrektora
II Zespołu w Prezydium
Rady Ministrów

O planowaniu pracy prezydiów rad narodowych

1. Znaczenie planowania pracy prezydiów rad narodowych

Plan i inicjatywa najszerszych mas pracujących są w ustroju demokracji ludowej nierozzerwalnie ze sobą związane. Dotyczą one nie tylko dziedziny gospodarki narodowej. Również problematyka, związana z działalnością rad narodowych i ich organów, powinna być planowana w oparciu o najszerszy aktywny terenowy. A zatem do obowiązków prezydiów rad narodowych trzeba zaliczyć również konieczność planowania ich pracy i wykonywania planu w oparciu o teren, o prezydium rad narodowych niższych stopni, o radnych, o aktywny pracowniczy prezydium rady.

Podstawowym zadaniem prezydiów rad narodowych wszystkich stopni jest jak najbardziej sprawne, słuszne pod względem politycznym, rozwiązywanie spraw swego terenu i odpowiednio do tego — jak najbardziej sprawne kierowanie pracą swego aparatu pracowniczego (wydziałów, referatów).

Jednym z zasadniczych warunków pomyślnej realizacji tego zadania jest planowanie własnej pracy przez prezydium rad narodowych.

Plan pracy prezydium rady narodowej — to plan bieżących i przewidywanych problemów i akcji oraz spraw, rozwiązywanych przez samo prezydium i aparat pracowniczy prezydium rady — w powiązaniu z problematyką prezydiów rad narodowych niższych stopni.

Planowanie pracy prezydiów rad narodowych zawiera w sobie trzy zagadnienia: ułożenie planu pracy, sposób jego wykonania, kontrolę przebiegu wykonywania planu pracy.

Plan pracy prezydium rady narodowej nie może być rejestracją czynności wydziałów i referatów prezydium, ani kalendarzem posiedzeń prezydium. Plan pracy prezydium — to plan problemów, akcji i spraw, które prezydium rady przewiduje zrealizować i załatwić w określonym czasie poprzez swój aparat pracowniczy w powiązaniu z komisjami rady i prezydiami rad narodowych niższych stopni.

Planowanie pracy przez prezydium rad narodowych dotyczy nie tylko planowania pracy samego prezy-

dium — organu wykonawczego i zarządzającego rady narodowej, lecz obejmuje sobą również konieczność planowania pracy przez wydziały i referaty prezydium.

2. Ułożenie planu pracy

Można byloby ustalić technikę układania planów pracy prezydiów rad narodowych w sposób następujący:

Na 2 tygodnie przed rozpoczęciem nowego okresu, na który układa się plan pracy, wydziały (referaty) prezydium rady narodowej przedstawiają resortowym członkom prezydium projekty swych problemowych planów pracy; resortowy członek prezydium omawia przedłożone mu plany pracy z kierownikami podległych jego nadzorowi wydziałów i przewodniczącymi właściwych komisji rady i po ew. uzupełnieniu i poprawieniu wnosi projekty planów pracy nadzorowanych przez niego wydziałów (referatów) na posiedzenie prezydium rady celem zatwierdzenia.

Zatwierdzone przez prezydium plany pracy wydziałów (referatów) przesyłane są do oddziału organizacyjnego wydziału ogólnego (z wyjątkiem planu pracy wydziału wojskowego), który — pod kierunkiem sekretarza prezydium — wprowadza do projektu planu pracy prezydium najważniejsze, najbardziej zasadnicze zagadnienia z planów pracy wydziałów (referatów).

Projekt planu pracy prezydium jest następnie uzupełniany przez członków prezydium dalszymi punktami i wniesiony co najmniej na 4 — 5 dni przed rozpoczęciem nowego okresu na posiedzenie prezydium celem uchwalenia. Wydaje się rzeczą celową, aby przed wniesieniem projektu planu pracy prezydium na posiedzenie prezydium zasięgnąć informacji od prezydiów rad narodowych niższych stopni co do problemów i spraw, jakie te prezydium zamierzają wprowadzić do swych planów pracy i ew. niektóre z tych spraw, najbardziej zasadnicze, wprowadzić do planu pracy prezydium rady narodowej wyższego stopnia.

Uchwalony przez prezydium rady narodowej plan pracy powinien być w wyciągach, dotyczących poszczególnych wydziałów i referatów prezydium, przesłany, tym odatnim do wiadomości.

A więc ułożenie planu pracy przez prezydium rady narodowej przebiega następująco: opracowanie projektu planów pracy przez poszczególne wydziały, przedstawienie tych projektów resortowemu członkowi prezydium, omówienie ich przez resortowych członków prezydium z kierownikami odpowiednich wydziałów i przewodniczącymi właściwych komisji, przedstawienie przez resortowych członków prezydium projektów planów pracy wydziałów (referatów) na posiedzenie prezydium, zatwierdzenie tych projektów przez prezydium i przesłanie ich do wydziału ogólnego (oddziału organizacyjnego) włączenie problemowych zagadnień z zatwierdzonych planów pracy wydziałów i referatów do projektu planu pracy prezydium, zasięgnięcie informacji od prezydium rad narodowych niższych stopni odnośnie zagadnień, które zamierzają zamieścić w swych planach pracy i włączenie najważniejszych zagadnień z ich planów pracy do projektu planu pracy prezydium, uzupełnienie projektu planu pracy prezydium przez przewodniczącego i członków prezydium, uchwalenie swego planu pracy przez prezydium, przesłanie wyciągów z uchwalonego planu pracy prezydium do poszczególnych wydziałów i referatów prezydium.

Taka technika układania planu pracy prezydium rady narodowej daje następujące korzyści: uczy wydziały i referaty prezydium właściwie planować pracę, wiąże plany pracy wydziałów i referatów z planem pracy prezydium i komisji, zapobiega dublowaniu roboty przez poszczególne wydziały i referaty, włącza miejscową problematykę prezydium rad narodowych niższych stopni do planu pracy prezydium rady narodowej bezpośrednio wyższego stopnia.

3. O dotychczasowym planowaniu pracy

Planowanie pracy przez wydziały i referaty prezydium rad narodowych znajduje się w bardzo wielu wypadkach jeszcze w stadium zaczątkowym. Plany pracy wydziałów i referatów prezydium rad narodowych stanowią przeważnie jeszcze rejestr przewidywanych czynności, niewiele mających wspólnego z planowaniem. Tak np. plany pracy za III kwartał br. niektórych wydziałów Prez. Woj. RN w Poznaniu zawierały takie pozycje: **Wydz. Oświaty** — oddanie maszyn do liczenia i pisanie do przeglądu, zamówienie opału za II okres opałowy; **Wydz. Komunikacji** — sprawdzenie dokumentacji technicznej, sprawdzenie rachunków; **Wydz. Ogólny** — rozdział materiałów biurowych pomiędzy referaty, rozdział druków, Monitorów, Dzienników Ustaw itp., zwózka materiału opałowego; **Wydz. Kultury** — wykonanie zaległych czynności itd.

Plany pracy wydziałów i referatów powinny mieć charakter problemowy, tzn. ujmować węzłowe zagadnienia, które wydział opracuje, zrealizuje w określonym czasie i w określony sposób.

Ułożenie planu pracy wydziału powinno opierać się o wnioski i propozycje pracowników wydziału. Surowy projekt planu pracy wydziału opracowuje się na kolektywie, złożonym z kierownika wydziału i kierowników oddziałów (referatów); powinien być on następnie przedyskutowany w zespole pracowniczym wydziału (bezpośrednio ze wszystkimi pracownikami, bądź w poszczególnych oddziałach). Poprawiony w toku dyskusji projekt planu pracy wydziału należy omówić z przedstawicielami właściwej komisji i dopiero po uwzględnieniu

ew. uwag komisji, skierować go do resortowego członka prezydium dla przedłożenia na posiedzenie prezydium do uchwalenia.

Wyjątek stanowi wydział (referat) inspekcji, który układa swój plan pracy dopiero po uchwaleniu planu pracy prezydium, gdyż plan pracy tego wydziału powinien opierać się o plan pracy prezydium. Niemniej jednak plan pracy wydziału (referatu) inspekcji podlega również zatwierdzeniu przez prezydium.

Plany pracy wielu prezydium rad narodowych są jeszcze nadal wykazem (terminarzem) posiedzeń prezydium, np. plan pracy za III kwartał br. Prezydium PRN w Kaliszu został ułożony w ten sposób, że zawierał jedynie daty posiedzeń Prezydium z odpowiednimi punktami porządku dziennego, wśród których były i takie jak: przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia, zapytania oraz wolne wnioski itp.

Planowanie pracy to — nie terminy wykonania poszczególnych czynności, to przede wszystkim wykaz przewidywanych problemowych zagadnień, które należy rozwiązać, zrealizować w określonym czasie i przy użyciu określonych środków.

Plan pracy prezydium rady narodowej nie może być wyliczeniem dat posiedzeń prezydium z zaznaczeniem, kto referuje sprawę i kogo należy zaprosić na posiedzenie — jak to dotychczas dzieje się. Taki plan pracy mógłby świadczyć, że dane prezydium nie widzi problemów, które ma ono rozwiązać, czemu m. in. ma służyć należycie ustawiony plan pracy i stała kontrola jego wykonania. Plan pracy prezydium rady narodowej — to plan problemów, akcji i ważniejszych spraw, rozwiązywanych, realizowanych i załatwianych przez prezydium rad narodowych. A rozwiązywanie problemów, realizacja akcji, załatwianie spraw wymaga zastosowania różnych metod pracy, różnych form łączności z aktywnym radą, wykorzystania różnych form pracy kolektywnej, wymaga oparcia się o aktywny społeczny w różnej postaci powiązania się z organizacjami masowymi. Rozwiązanie problemu czy załatwienie sprawy może wymagać nie tylko postawienia jej na posiedzeniu prezydium, lecz również na sesji rady; może przy tym zachodzić potrzeba zorganizowania narady z aktywnym pracowniczym prezydium rady lub konferencji z przewodniczącymi komisji, albo narady z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych, z członkami prezydium rad narodowych niższych stopni, bądź wreszcie z szerokim aktywnym terenowym w postaci narady społecznej w terenie.

Te wszystkie zagadnienia należy ująć w planie pracy prezydium rady, a wówczas plan pracy prezydium nie będzie rejestrem posiedzeń prezydium, lecz tym, czym powinien być, rzeczywistym planem pracy.

Do planu pracy prezydium celowe jest wprowadzać zagadnienia usprawnienia pracy aparatu pracowniczego prezydium rady (wydziałów, referatów) w postaci okresowych porad pracowniczych w poszczególnych wydziałach i konferencji z kierownikami tych jednostek — na bazie konkretnych spraw, załatwianych przez wydziały.

4. Wykonanie planu pracy

Plan pracy prezydium rady — to zagadnienie, sposób i termin jego załatwienia, określenie jednostki (osoby) wykonywającej, kontrola wykonania i sprawozdawczość.

Wydaje się, że dotychczas praktykowane schematy planów pracy prezydiów rad narodowych nie są szczególnie myślane.

Układ ich wygląda przeważnie następująco: data posiedzenia prezydium, sprawa, która stoi na posiedzeniu i rezydium, kto referuje, kogo zaprosić na posiedzenie prezydium. Do dyskusji pozostaje to, czyby nie było lepiej układać plan pracy nie w porządku chronologicznym, lecz problemami, przy czym każdy punkt — problem zawierałby podpunkty, określające terminy i sposób załatwienia czy rozwiązania problemu. Weźmy np. 3 punkty z planu pracy za III kwartał br. Prezydium Woj. RN w Poznaniu:

- 1) wykonanie remontów kapitalnych mieszkań robotniczych,
- 2) zagadnienie stylu pracy prezydiów rad narodowych niższego stopnia,
- 3) załatwianie skarg i zażaleń.

Układ planu pracy wyglądałby wówczas następująco (daty fikcyjne):

I. Wykonanie remontów kapitalnych mieszkań robotniczych:

- 1) 14.IX — przekazanie komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej sprawy skontrolowania stanu wyremontowanych mieszkań robotniczych,
- 2) 14 — 18.IX — kontrola poprzez wydział inspekcji działalności prezydiów MRN na odcinku remontu mieszkań robotniczych,
- 3) 21.IX — posiedzenie prezydium z udziałem kierownika wydziału inspekcji i przedstawicieli komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — referuje kierownik wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

II. Zagadnienia stylu pracy prezydiów rad narodowych:

- 1) 15 — 20.IX — kontrola pracy Prezydium Powiatowej (lub Gminnej) Rady Narodowej w miejscowości X.
- 2) 28.IX — posiedzenie prezydium z udziałem członków kontrolowanego prezydium rady i zainteresowanych kierowników wydziałów,
- 3) 3.X — narada z przewodniczącymi (lub sekretarzami) prezydiów PRN (ew. MRN).

III. Załatwianie skarg i zażaleń:

- 1) 6.X — posiedzenie prezydium — referuje kierownik wydz. ogólnego,
- 2) 8.X — narada z kierownikami wydziałów prezydiów,
- 3) 10.X — konferencja z przewodniczącymi komisji rady,
- 4) 15.X — narada z kierownikami wydziałów ogólnych prez. PRN i MRN — konferencję prowadzi sekretarz prezydium.

5. Kontrola przebiegu wykonywania pracy

Kontrola przebiegu wykonywania planu pracy prezydium należy do sekretarza prezydium. Przynajmniej raz na miesiąc sekretarz prezydium powinien składać

na prezydium sprawozdanie o przebiegu wykonania planu pracy prezydium. Podobnie resortowi członkowie prezydium powinni żądać od kierowników wydziałów miesięcznych, zwiezłych sprawozdań o wykonaniu planu pracy wydziałów.

Dotychczasowe obserwacje na odcinku wykonywania planów pracy prezydiów rad narodowych dostarczają faktów, świadczących o niewykonywaniu planów pracy przez niektóre wydziały prezydiów rad narodowych i same prezydya, jak również o załatwianiu wielu zasadniczych spraw, nie objętych planem pracy. Świadczy to o fikcyjności planowania pracy przez te wydziały i prezydya.

W III kwartale br. niektóre wydziały Prezydium Woj. RN w Poznaniu wykonały swe plany pracy do 20.IX br. następująco:

Wydz. Inspekcji — na zaplanowanych 11 spraw, wykonał 8, **Wydz. Społ.-Admin.** — na 24 zagadnienia wykonał 8, **Wydz. Ogólny** — na zaplanowanych 23 ważniejszych spraw wykonał 15.

Realizacja planu pracy Prezydium Woj. RN w Poznaniu w tym okresie wyglądała następująco:

na zaplanowanych 14 posiedzeń Prezydium odbyło się do dnia 11.IX br. 13 posiedzeń. Z powyższej ilości odbyło się posiedzeń Prezydium objętych planem 9, nie objętych planem 4. Na zaplanowanych 28 węzłowych zagadnień rozpatrzono na konferencjach lub posiedzeniach Prezydium 17, z zaplanowanych 13 ważniejszych spraw rozpatrzono 5. Niektóre sprawy załatwiono z dużym opóźnieniem, np. analiza protokołów, posiedzeń prezydiów i sesji rad niższego stopnia, zaplanowana na dzień 21.VII. br. dokonana została w dniu 21.VIII br. Niezależnie od zagadnień, objętych planem pracy, Prezydium Woj. RN rozpatrzyło na swych posiedzeniach 35 ważnych spraw, nie objętych planem i stanowiących 125% ogółu spraw zaplanowanych.

Plan pracy Prezydium PRN w Szamotułach za III kwartał br. wykonany został do 12.IX br. następująco: na 54 zaplanowane ważniejsze sprawy wykonano 24. Na 13 zaplanowanych posiedzeń Prezydium odbyło się 11, na których rozpatrzono m. in. 20 zagadnień, nie objętych planem pracy.

Prezydium PRN w pow. Koło wykonało swój plan pracy za III kwartał br. w ten sposób, że do dnia 12.IX br. na zaplanowanych 13 posiedzeń Prezydium odbyło 6, z zaplanowanych 54 różnych spraw rozpatrzyło 1.

Planowanie każdej pracy polega na przewidywaniu. Rzecz jasna, że nie można wszystkiego przewidzieć. Jeśli jednak niektóre prezydya rad narodowych nie potrafią przewidzieć 50% lub więcej ważniejszych spraw, które faktycznie załatwiają w okresie realizacji planu, świadczy to o fikcyjności planowania przez nie swej pracy. Należy również pamiętać, by przy rozpatrywaniu spraw na Prezydium zwracać uwagę w pierwszym rzędzie na merytoryczną stronę załatwiania. Np. omawiając załatwianie skarg i zażaleń słuszne będzie skontrolowanie przykładowo kilku spraw od ich wniesienia aż do ostatecznego załatwienia.

6. Pomoc ze strony prezydiów rad

Zagadnienie pomocy ze strony prezydiów rad w ułożeniu planu pracy prezydiów rad narodowych niższego stopnia nie powinno być rozwiązywane przez przesy-

łanie tym prezydium swego planu pracy. Do dyskusji pozostaje to, czy plany pracy poszczególnych wydziałów prezydium rady wyższego stopnia przysyłać do wiadomości odpowiednim wydziałom prezydium rad bezpośrednio niższego stopnia. Natomiast chyba celu praktyka Prezydium PRN w pow. Koło. Mianowicie wymienione Prezydium PRN „pomagało“ niektórym prez. GRN w ułożeniu planu pracy w ten sposób, że w wypadku zwrócenia się prez. GRN o udzielenie pomocy w zakresie sporządzenia planu pracy, wydział Ogólny Prezydium PRN przysyłał do prez. GRN plan pracy innego prezydium GRN. Rezultatem takiej „pomocy“ było to, że zainteresowane prezydium GRN otrzymany

plan pracy innego prezydium GRN skopiowało w całości, zmieniając jedynie nazwę gminy i nazwiska członków prezydium. Przykładem takiego „planowania“ są plany pracy za III kwartał br. Prezydium GRN w Czołowie Krzykosach, pow. kolskiego.

Realne planowanie pracy prezydium rad narodowych podnieś na wyższy poziom pracę terenowych organów jednolitej władzy państwowej, gdyż zwiąże mocniej prezydium i ich wydziały z komisjami rad, usprawni pracę aparatu pracowniczego prezydium rad, włączy silnie ogół pracowników wydziałów i referatów do jak najlepszego wykonania zadań, realizowanych przez rady narodowe i ich organa.

ST. MATUSZEWSKI

Pełnomocnik Rządu do
Spraw Walki z Analfabetyzmem

O pełną likwidację analfabetyzmu

Akcja masowej likwidacji analfabetyzmu dobiega końca. Za dwa miesiące ostatnie województwa składać będą meldunki o likwidacji analfabetyzmu na swoim terenie. Za trzy miesiące nastąpi podsumowanie działalności Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem i złożenie meldunku przez Pełnomocnika Rządu — Najwyższym Władzom Państwowym. Warto więc rzucić okiem jeszcze przed zakończeniem akcji na dotychczasowy dorobek i zaplanowane prace zmierzające do pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

1. Masowa likwidacja analfabetyzmu — dziełem dokonanym

Prezydent Bolesław Bierut w referacie p. t. „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej“ wygłoszonym w dniu 8 maja 1950 roku na IV Plenum KC PZPR, omawiając perspektywy rozwoju gospodarki i kultury w Polsce powiedział:

„Równoległe ze wzrostem stopy życiowej, dzięki zdobyciu władzy przez masy pracujące, wzrasta aktywność robotników i chłopów w zakresie zdobywania oświaty i kultury. Świadczą o tym rosnące nakłady książek i gazet, rosnąca liczba widzów teatralnych i kinowych, niebywały wzrost osób zwiedzających wystawy i muzea, pęd do wszelkich kursów i uczelni, pęd do samokształcenia, niewątpliwy wzrost czytelnictwa. Miliony głów pochylają się nad książką, nad rajzbretem, powiększając swą wiedzę, dążą do zwiększenia swej sprawności i wydajności pracy, do podwyższenia swych kwalifikacji. Rozszerza się widnokrąg, rośnie doświadczenie, budzą się uzdolnienia przedtem tłumione i często nieuświadomiane.

Wzmoczona aktywność nie zamyka się bynajmniej tylko w obrębie klasy robotniczej. Promieniuje ona przede wszystkim na chłopstwo pracujące, gdzie daje się zauważyć nie tylko ogromny wzrost czytelnictwa gazet i książek, lecz również wzmoczona aktywność organizacyjno-gospodarcza“.

Do wzrostu aktywności mas przyczynił się, rzecz jasna, w dużej mierze ferment kulturalny spowodowany akcją likwidacji analfabetyzmu.

Weźmy dla przykładu wieś Małe Pułkowo, w powiecie Wąbrzeźno, woj. bydgoskiego. Wieś podobna do tysięcy innych polskich wiosek, jakie państwo ludowe

odziedziczyło po rządach sanacyjnych i okupacji hitlerowskiej. Ludność żyła w biedzie i ciemnocie. Po wojnie Małe Pułkowo na skutek reformy rolnej wydzwignęło się z biedy. Dziś wydzwignęło się już z ciemnoty. Wszyscy umieją czytać i pisać od dziecka do stojącego nad grobem starca.

W Małym Pułkowie jest szkoła, biblioteka i świetlica. Nie ma tam rodziny, która by nie prenumerowała gazet i nie ma człowieka, który by nie czytał książek. Wielka rewolucja kulturalna, dotarła i do tej małej, do niedawna deskami od świata zabitej wioski i zmieniła życie jej mieszkańców.

O tym, jak się ta wielka przemiana dokonała, tak oto opowiada jeden z mieszkańców Małego Pułkowa, małorolny chłop, sam do niedawna jeszcze analfabeta, Edward Topiej.

„Pewnego dnia — mówi Topiej — zwołano u nas zebranie gromadzkie, na którym powiedziano, że Sejm uchwalił ustawę o likwidacji analfabetyzmu i że wszyscy nieumiejący pisać i czytać, mają chodzić na naukę. Ludzie się trochę krzywili. Tak długo obywaliśmy się bez nauki — mówił jeden do drugiego — to na cóż nam na starość nauka. Ale większość, a potem wszyscy, zapisali się na kurs. Początkowo było bardzo ciężko. Ale pokonałszy wszystkie trudności i już po roku wypędziliśmy analfabetyzm z naszej wsi.

Nie poprzestaliśmy na tym. Uczymy się dalej. Jedni z nas pogłębiają swą wiedzę w zespole samokształceniowym i czytelnicznym, inni uczęszczają do świetlicy, gdzie czytają książki, czasopisma i słuchają radia, a kilku to poszło nawet do szkoły zawodowej na dalszą naukę.

Niedawno — mówi dalej Topiej — otworzono w naszej wsi bibliotekę. Ludzie wypożyczają z niej książki rolnicze, naukowe i dzieła naszych wielkich Polaków — Mickiewicza i Słowackiego. Dawniej nikt u nas nie prenumerował gazet, a dziś pocztynion przywozi ich codziennie całą torbę.

Ukończenie kursu początkowego nauczania otworzyło przed wszystkimi mieszkańcami naszej wsi dostęp do oświaty i kultury. Poziom naszej wiedzy i naszej świadomości stale wzrasta. My, byli analfabeci, stajemy się coraz bardziej świadomymi obywatelami Polski Ludowej“.

Małe Pułkowo oczywiście nie jest wyjątkiem. W ciągu 30 miesięcy, jakie upłynęły od historycznej uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej z dnia 7 kwietnia 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, w tysiącach takich wsi jak Małe Pułkowo zlikwidowano już analfabetyzm, otwierając przed setkami tysięcy ludzi, którzy żyli w ciemnocie, zacofaniu i biedzie — drogę do nowego, lepszego życia.

W rezultacie wspólnych wysiłków Rządu Rzeczypospolitej, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, Odrodzonego Wojska Polskiego i całego społeczeństwa pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — walka z analfabetyzmem, wielkie dzieło Polski Ludowej — dobiega końca.

Do 1 maja 1951 r. zakończyło akcję walki z analfabetyzmem w skali masowej 8 województw: gdańskie, katowickie, poznańskie, olsztyńskie, opolskie, rzeszowskie, szczecińskie i zielonogórskie. Dnia 22 lipca 1951 r. złożyły meldunek o zakończeniu akcji walki z analfabetyzmem województwa: bydgoskie, kieleckie, koszalińskie, krakowskie i łódzkie. W sumie 13 województw, 276 powiatów, w tym 57 miast wydzielonych, 462 miasta niewydzielone, 2.442 gminy, 27.250 gromad, 1.944 spółdzielnie produkcyjne, 3.352 Państwowe Gospodarstwa Rolne, 5.752 większe zakłady pracy zlikwidowały na swoim terenie do 22 lipca 1951 r. analfabetyzm.

Od 1 kwietnia 1949 r. do 22 lipca 1951 r. zorganizowano na terenie naszego kraju ogółem 58.500 kursów i zespołów początkowego nauczania. Objęto nauką ponad milion analfabetów, z czego ponad 757 tysięcy naukę już zakończyło.

Imponujące są te liczby. Mówią one o ogromie dokonanego dzieła. Świadczą o tym, że spełniają się marzenia najszlachetniejszych synów narodu polskiego na przestrzeni jego dziejów, marzenia o zanieśieniu „światła oświaty“ do szerokich rzesz ludu polskiego.

2. Byli analfabeci — na drodze do nowego życia

Prawie milion ludzi nauczonych czytać i pisać indywidualnie lub na kursach wstąpiło na drogę awansu społecznego, na drogę nowego życia.

W listach skierowanych do Biura Pełnomocnika Rządu do W. A. oraz w pracach zgłoszonych na konkurs ukazują się sylwetki ludzi, którzy zasługują na wyróżnienie i okazanie im dalszej pomocy. Oto kilka przykładów:

Roman Kujanowicz, robotnik przedsiębiorstwa „Polska Wiklina“ w Chełmie, w liście do Biura Pełnomocnika Rządu pisze:

„Po ukończeniu kursu dla analfabetów stałem się jakby innym człowiekiem. Nabrałem chęci do dalszej nauki. Polubiłem również pracę społeczną. Ludzie nabrali do mnie szacunku. W grudniu 1950 r. wybrano mnie na radnego do Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie. Zostałem również członkiem egzekutywy w Podstawowej Organizacji Partyjnej i członkiem Rady Zakładowej. Przez zdobycie umiejętności czytania i pisania, a potem przez dalszą naukę, przez czytanie gazet i pism, świadomy się stałem celów, do jakich dąży nasz Ludowy Rząd, mogłem lepiej włączyć się do walki o pokój, o wcześniejsze wykonanie Planu 6-letniego, o zwycięstwo socjalizmu“.

Piotr Strojny, pracownik kolejowy z Boguszewa, powiatu grudziądzkiego, tak mówi o sobie:

„Rezultat ze zdobytej nauki jest dla mnie bardzo duży. Nie tylko dlatego, że mogę sam napisać list czy podanie, czytać gazety i książki. Ale również i dlatego, że jestem obecnie pożyteczniejszy dla swojej rodziny i dla naszego państwa, że mogę i ją dołożyć cegiełkę do budowy Polski Socjalistycznej“.

Elżbieta Wardalska, ekspedientka w sklepie MHD w Grudziądzu pisze:

„Jestem wdzięczna całym sercem naszemu Rządowi i Partii, że nauczyłam się czytać i pisać. Kto jeszcze jest analfabeta, niech pójdzie moim śladem, a przekona się wkrótce, jak piękne jest wówczas życie. Bo litera świat otwiera“.

Podobnie piszą dziesiątki i setki ludzi z całego kraju. Wielu z nich stało się pracownikami umysłowymi, racjonalizatorami i przodownikami pracy.

Paweł Kulbacki, na przykład, robotnik rolny z gminy Szczebro - Olszanka, w powiecie augustowskim, po ukończeniu kursu nauki początkowej zapisał się na kurs weterynaryjny i obecnie pracuje w charakterze felczera weterynaryjnego na Ziemiach Odzyskanych.

Błażej Jaworski, stolarz Stoczni Szczecińskiej, jest dziś uczniem 6 klasy szkoły podstawowej dla pracujących, przodownikiem pracy, racjonalizatorem, radnym Woj. R. N. i niezmordowanie uczy się dalej, gdyż chce zostać inżynierem.

Władysław Ważny, palacz przedzalni Wałbrzyskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego, syn małorolnego chłopca, po ukończeniu kursu początkowego nauczania, dokonał ważnego wynalazku racjonalizatorskiego, usprawniając pracę kotła do gotowania przędzy. Ob. Ważny, który jeszcze niedawno był analfabeta, przed dokonaniem swego wynalazku przeczytał i przestudiował odpowiednie materiały, a następnie dokładnie swój wynalazek opisał. Jako racjonalizator został wysoko premiiowany.

Długa byłaby lista tych, którzy po zdobyciu umiejętności czytania i pisania awansowali społecznie i zawodowo. Są oni obecnie przewodniczącymi lub członkami rad narodowych, komisji oświaty i kultury, komisji do walki z analfabetyzmem, zajmują odpowiedzialne stanowiska w organizacjach społecznych i związkach zawodowych, zostali przodownikami pracy, zdobyli zawód i nowe kwalifikacje. Likwidacja analfabetyzmu stała się faktycznie poważnym wkładem do dzieła realizacji Planu 6-letniego.

3. Dalsza praca z absolwentami i zadania „Służby Społecznej“

Polska Ludowa otworzyła przed byłymi analfabetami szerokie możliwości korzystania z nabytej na kursach początkowego nauczania umiejętności czytania i pisania. Równoległe i w ścisłym związku z akcją powszechnego nauczania prowadzona jest przez władze państwowe, przy współudziale organizacji społecznych, akcja utrwalania wyników osiągniętych w walce z analfabetyzmem.

Absolwenci kursów w wieku od lat 17 do 19 mają możliwość dalszego kształcenia się w Szkołach Przynależności Przemysłowego różnych gałęzi. Bezpłatna nauka, bezpłatne internaty umożliwiają młodzieży zdobycie wykształcenia fachowego w przemysłach: węglowym, chemicznym, metalowym, mineralnym, energetycznym, papierniczym i innym. Absolwenci-rolnicy mogą kształcić się dalej w Szkołach Przynależności Rolniczego, ci,

którzy mają uzdolnienia artystyczne, mogą uczyć się w miejskich i wiejskich ogniskach kultury plastycznej i w szkołach muzycznych. Dla absolwentów starszych stoją otworem liczne szkoły dla pracujących. Wielu z nich zapisuje się również do Wszechnicy Radiowej.

Dla tych absolwentów początkowego nauczania, którzy nie mają odpowiednich warunków do kontynuowania systematycznej nauki, rady narodowe, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet — stworzyły, tworzą i tworzyć będą w sposób planowy jeszcze szerszą sieć zespołów czytelniczych. Prowadzone przy bibliotekach i świetlicach zespoły dobrego czytania utrwalają — czynić to powinny jeszcze lepiej — nabyte przez byłych analfabetów na kursach początkowego nauczania umiejętności czytania i pisania, a tym samym chronią ich przed powrotnym analfabetyzmem, rozbudzają zainteresowanie czytelnicze, wdrażają do czytania książek i czasopism, do korzystania z bibliotek i czytelni, uczą rozumnie dobierać książki i umiejętnie z nich korzystać, kształtują naukowy pogląd na świat, oparty na zasadach marksizmu-leninizmu.

Bardzo charakterystyczny dla dalszych losów byłych analfabetów jest przykład z pow. grodkowskiego, gdzie kursy nauczania początkowego ukończyło 300 osób. 67 z nich uczęszcza do szkół przysposobienia przemysłowego i na kursy traktorzystów, jedna osoba znajduje się już w szkole średniej, a 120 stanowi stały skład zespołów czytelniczych. Pewna część absolwentów uczęszcza na kursy szkoły podstawowej dla pracujących. Niewielka tylko grupa odpadła na razie od dalszej nauki na kursach lub zespołach czytelniczych.

Te fakty nie mogą jednak zasłaniać oczu na cały szereg niedociągnięć w odcinaniu dalszej pracy z absolwentami, a zwłaszcza niedociągnięć w stosunku do nieobjętych nauczaniem. Reorganizacja w tym względzie Ministerstwa Kultury i Sztuki i jego odpowiedników terenowych powinna być pomocną. Pomoc ta — to otwieranie nowych klubów i świetlic, opracowanie dla nich programów oraz kontrola działalności kulturalno - oświatowej zwłaszcza w świetlicach wiejskich.

W miesiącach pozostałych dla pracy komisji do walki z analfabetyzmem będzie jeszcze podjęty wysiłek w organizacji nowych zespołów dobrego czytania, ale głównie w myśl założenia ustawy skoncentrowana zostanie uwaga komisji wszelkich stopni na dalsze wyszukiwanie, zarejestrowanie i objęcie nauczaniem resztek zagubionych lub niezarejestrowanych dotychczas analfabetów i półanalfabetów.

W tym celu w czerwcu 1951 roku powołana została do życia „Służba Społeczna“, której zadaniem jest wciągnięcie pewnej ilości obywateli do współpracy na ostatnim etapie, współpracy w szybkiej i gruntownej rejestracji pozostałych analfabetów i półanalfabetów oraz w utrwaleniu umiejętności czytania i pisania dla przeciwdziałania powrotnemu analfabetyzmowi.

W związku z tym kilka słów o zadaniach „Służby Społecznej“.

„Służba Społeczna“ nie została powołana jako instytucja, ale traktowana jest jako obowiązek społeczny, do którego mogą być powołani obywatele nieodzowni w likwidacji analfabetyzmu. Obowiązkiem temu podlegać może każdy dorosły umiejący czytać i pisać.

Obowiązek ten rozciąga się przede wszystkim na członków związków zawodowych, członków ZMP, ZHP

i SP, na członków Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych.

Od tego zaszczytnego obowiązku nie może uchylić się nikt. Pełnomocnicy do W.A. mogą w każdej chwili wręczyć każdemu obywatelowi naszego kraju powołanie do konkretnej pracy, związanej z likwidacją analfabetyzmu. Nie wolno takiego wezwania nie przyjąć i nie wolno pracy zleconej zbagatelizować. Jest to jeden z najbardziej zaszczytnych i najbardziej odpowiedzialnych obowiązków kulturalno-społecznych w chwili bieżącej.

Akcją „Służby Społecznej“ zostaną objęci:

- analfabeci i półanalfabeci, którzy nie złożyli egzaminu i nie są objęci nauczaniem indywidualnym,
- analfabeci i półanalfabeci, którzy uczą się w zespołach, ale opóźnili się w nauce,
- analfabeci i półanalfabeci świeżo ujawnieni,
- analfabeci spoza wieku początkowego nauczania (tzn. liczący ponad 50 lat) zgłaszający się dobrowolnie na naukę,
- analfabeci i półanalfabeci ze wszystkich dotychczasowych kampanii, o ile mają trudności w czytaniu i pisaniu.

Pozyskanie absolwentów początkowego nauczania jako stałych czytelników bibliotek, jako stałych prenumeratorów gazet i kierowanie ich do dalszej nauki — to również obowiązek „Służby Społecznej“.

4 Zadania komisji do walki z analfabetyzmem na końcowym etapie

Pozostałe trzy miesiące prac społecznych komisji do walki z analfabetyzmem na terenie całej Polski wykorzystane będą dla organizacji kursów, zespołów i indywidualnego nauczania oraz dla przeprowadzenia ostatecznej kontroli rejestracji zagubionych analfabetów i półanalfabetów oraz opracowania materiałów odnośnie likwidacji analfabetyzmu w kraju. Prace te mają na celu:

- ujawnić nieumiejących czytać i pisać lub tylko pisać, wszystkich dotychczas niezarejestrowanych analfabetów i półanalfabetów i objąć ich nauczaniem;
- poddać rewizji dotychczas udzielane zwolnienia od nauczania początkowego;
- pomóc w zorganizowaniu kursów, zespołów i indywidualnego nauczania dla tych, którzy znajdują się w rejestrach, którzy uczyli się, lecz nie zdali egzaminów przed komisjami egzaminacyjnymi w okresie 1950 — 51 roku.

Akcja rejestracyjno-kontrolna i organizacja nauczania obejmie cały kraj. Przeprowadzona będzie w każdej gromadzie, w każdym miejskim bloku mieszkalnym, w hotelu robotniczym lub w rejonie meldunkowym tam, gdzie bloków dotychczas nie zorganizowano. W ramach „Służby Społecznej“ dla przeprowadzenia kontroli rejestracji i wyników nauczania powołane zostaną do życia gromadzkie lub blokowe komisje kontrolne, w skład których wchodzić będą delegaci gminnej lub też dzielnicowej albo miejskiej komisji społecznej do W. A., sołtysi, lub przedstawiciele komitetu blokowego (rejonu meldunkowego) oraz przedstawiciele z tyłu grup kontrolnych, na ile obwodów podzielono daną gromadę lub blok mieszkalny. Grupy kontrolne liczyć będą co najmniej 3 osoby, przy czym w skład blokowych komisji kontrolnych wchodzić powinno tyle grup, aby na każdą nie wypadło więcej niż 250 mieszkańców bloku.

Członkowie grup kontrolnych zostaną wytypowani i wydelegowani przez masowe organizacje społeczne.

Obok kontrolnej rejestracji analfabetów zorganizowane zostaną w tym ostatnim okresie nowe kursy i zespoły początkowego nauczania, a tam gdzie analfabetów już nie ma, nowe zespoły czytelnicze. Wzmószony udział społeczeństwa w walce z analfabetyzmem powinien na tym etapie znaleźć wyraz w podejmowaniu zobowiązań indywidualnego nauczania analfabetów, w organizowaniu i przejmowaniu pod opiekę przez organizacje społeczne nowych kursów i zespołów, w organizowaniu dla kursów i zespołów początkowego nauczania pomocy materialnej, zaopatrywaniu ich w podręczniki i materiały szkolne, w opał i światło.

Jednocześnie w tym czasie powinna być wzmószona akcja społecznego i zawodowego awansowania byłych analfabetów. Byłoby właściwe, aby na zakończenie akcji masowej likwidacji analfabetyzmu najbardziej wartościowi absolwenci kursów weszli do rad zakładowych i rad narodowych, aby byli przesuwani na bardziej odpowiedzialne stanowiska w swoich zakładach pracy, które pełnić już mogą dzięki uzyskanej umiejętności czytania i pisania.

Komisje do walki z analfabetyzmem będą organizowały premiowanie uczestników kursów i zespołów początkowego nauczania wyróżniających się postęпами w nauce, jak i nauczycieli i działaczy społecznych, szczególnie zasłużonych przy likwidacji analfabetyzmu.

5. Rola i wkład rad narodowych w dzieło likwidacji analfabetyzmu

Przewodniczącymi terenowych komisji do walki z analfabetyzmem są w zasadzie przewodniczący prezydów rad narodowych lub ich zastępcy, w skład komisji obok przedstawicieli związków zawodowych i organizacji społecznych wchodzi członkowie rad narodowych, w szczególności ich komisji oświaty i kultury. Rady narodowe i ich komisje oświaty i kultury, będąc odpowiedzialne za stan oświaty i kultury na swym terenie, staną się po zakończeniu działalności komisji do walki z analfabetyzmem w pełni odpowiedzialne również za likwidację resztek analfabetyzmu i za walkę przeciw powrotnemu analfabetyzmowi.

Te rozszerzone zadania rad narodowych i komisji oświaty i kultury będą musiały być zrealizowane z chwilą rozwiązania Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem i jej terenowych odpowiedników, czyli jak należy spodziewać się zadania te winny być przejmowane z początkiem 1952 roku.

Na szczeblu centralnym dorobek Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem i Biura Pełnomocnika Rządu, dokumentacja i ludzie pracujący zawodowo na tym odcinku przejdą w zasadzie do aparatu Ministerstwa Oświaty (Departament Oświaty Dorosłych). Analogicznie dorobek komisji terenowych i biur pełnomocników do walki z analfabetyzmem w całym kraju wraz z dokumentacją, wizytatorzy wojewódzcy, podinspektorzy powiatowi i instruktorzy gminni powinni znaleźć się w zasięgu działania terenowych rad narodowych, ich komisji oświaty i kultury i wydziałów oświaty w prezydiach rad narodowych.

Doświadczenia dotychczasowe pokazały, że w zasadzie ten cały aparat państwowo-społeczny jest zdolny kontynuować pracę nad likwidacją resztek analfabetyzmu w Polsce, zdolny jest kontynuować pracę przeciw

powrotnemu analfabetyzmowi i w ogóle pełnić funkcje na odcinku upowszechnienia i podwyższenia poziomu oświaty szerokich rzesz społeczeństwa polskiego.

Należy uświadomić sobie ponadto, że poziom absolwentów kursów i zespołów niekiedy nie jest zbyt wysoki. Przy tym pewna ilość uczących się nie poddawała się egzaminom lub też egzaminów tych nie zdała. Jeżeli więc obok tych licznych rzesz objętych akcją likwidacji analfabetyzmu na przestrzeni dwóch i pół lat rozważy się sens polityczny pracy oświatowej wśród tych, którzy akcją objęci nie byli, a poziom ich wykształcenia nie różni się wiele od absolwentów kursów — to niezależnie od walki z resztkami analfabetyzmu — stwarza się wielkie pole do pracy dla rad narodowych, komisji oświaty i kultury, związków zawodowych i masowych organizacji społecznych nad podwyższaniem poziomu oświaty w kraju.

Formy dalszej pracy kulturalno-oświatowej nie będą i nie mogą być, rzecz jasna, jednolite. Czytelnie, świetlice, biblioteki, kluby, domy ludowe i domy kultury w swych programach uwzględniają różne formy pracy oświatowej poczynając od zespołów dobrego czytania poprzez pracę indywidualną, biblioteczną, świetlicową aż do różnego rodzaju kółek czy sekcji naukowo-badawczych włącznie.

W jakiej mierze dotychczas rady narodowe i prezydium rad narodowych brały udział w walce z analfabetyzmem?

Otóż poza omówieniem akcji W. A. na sesjach rad narodowych w listopadzie i grudniu 1950 roku na skutek zarządzenia wydanego przez Radę Państwa z okazji Drugiego Tygodnia Walki z Analfabetyzmem — sprawy likwidacji analfabetyzmu stały przynajmniej jeszcze raz na sesjach Woj. R. N. w 1951 roku w związku ze składaniem meldunków Pełnomocnikowi Rządu o likwidacji analfabetyzmu na swoim terenie. Na sesjach powiatowych i gminnych rad narodowych sprawy walki z analfabetyzmem były częściej omawiane. Ostatnio analizowały przebieg i stan akcji walki z analfabetyzmem PRN w Brzezinach, Gostyninie, Chodzieży, Radomiu i Nowym Targu oraz GRN w powiatach: rawskim, sandomierskim, włoszczowskim, nowotarskim, łżeckim, wadowickim i krośnieńskim.

Prezydium rad narodowych zajmowały się sprawami walki z analfabetyzmem dość często i to zarówno prezydium wojewódzkich, powiatowych jak i gminnych rad narodowych (gminnych zwłaszcza w woj. łódzkim, bydgoskim, szczecińskim, rzeszowskim i krakowskim). W niektórych powiatach, jak np. tarnowskim, wszyscy członkowie prezydium PRN wyjeżdżali w sprawach walki z analfabetyzmem do gmin, w których akcja nauczania analfabetów przebiegała niezadowolająco.

W niektórych, stosunkowo jeszcze nielicznych, powiatach, jak np. w pow. radomskim, włocławskim, łęczycykim włączyły się już do spraw walki z analfabetyzmem komisje oświaty i kultury rad narodowych i kontrolowały prace komisji do W. A.

Wydaje się nieodzowne, aby w niedługim czasie zaktywizowane zostały komisje oświaty i kultury wszystkich rad narodowych, bo zwiększone zadania rad na odcinku oświaty wśród szerokich rzesz społeczeństwa, zwłaszcza wśród byłych analfabetów, mogą być realizowane właściwie tylko przy czynnym poparciu

oświatowego aktywu społecznego, który pracować powinien w sekcjach komisji oświaty i kultury.

* * *

Wielka akcja masowej likwidacji analfabetyzmu dobiega końca. Dalsze zadania upowszechnienia i podniesienia poziomu oświaty i kultury wśród szerokich rzesz społeczeństwa wymagają nowych form i nowych metod pracy. Te nowe metody w oparciu o dotychczasowe własne doświadczenia i doświadczenia w tej dziedzinie

Związku Radzieckiego powinny być opracowywane i powinny znaleźć wyraz w zarządzeniach państwowych oraz w praktycznym działaniu aparatu państwowego i działalności aktywu społecznego organizacji masowych.

Naród polski kroczy konsekwentnie za wzorem ZSRR po takiej drodze, która jedynie prowadzić może do upowszechnienia i podniesienia poziomu oświaty i kultury, do postępu, do szczęśliwej przyszłości wszystkich pracujących.

M. SZPRINGER

Realizacja zobowiązań wsi wobec państwa w woj. łódzkim

Odpowiedzialne zadania jakie stanęły przed radami narodowymi w związku z planowym skupem zboża, skupem ziemniaków, realizacją podatku gruntowego i FOR oraz kontraktacją i skupem trzody chlewnej były omawiane w Sieradzu 30 sierpnia br., na sesji wyjazdowej Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której Rada postanowiła:

„Na każdej sesji w okresie trwania skupu wysłuchiwać informacyjnych sprawozdań z przebiegu skupu oraz zobowiązań terenowe rady narodowe do wysłuchiwania analogicznych sprawozdań na każdej sesji...”

Uchwała zobowiązywała dalej powiatowe i gminne rady narodowe między innymi do przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej, a w oddzielnym punkcie określiła zadania komisji handlu i rolnictwa i leśnictwa oraz komisji rolnych GRN. Woj. R. N. zobowiązała wymienione komisje do włączenia się w realizację skupu zboża przez kontrolę wykonawstwa skupu.

Uchwała zobowiązuje nadto CRS do przygotowania aparatu handlowego, magazynów, kredytów do wypłaty itp., zaś PZZ do należytego zorganizowania transportu, a POM i SOM do wykonywania planów omłotowych.

Woj. R. N. zwróciła się z apelem do wszystkich członków rad narodowych, komisji i prezydiów, by przedterminowo i ponad plan odstawili przypadające im ilości zboża oraz by włączyli się do walki o realizację planu skupu zboża.

Uchwała ta została przesłana wszystkim radom narodowym na terenie woj. łódzkiego. Rady zaznajały się z nią na swych sesjach, dając w oparciu o uchwałę nastawienie swym członkom i komisjom.

Zgodnie ze swą uchwałą Woj. R. N. na następnej z kolei sesji — 29 września br. — wysłuchiwała sprawozdania z akcji skupu zboża, a także zaznajomiła się ze stanem kontraktacji i z przebiegiem skupu trzody chlewnej.

Szczególnie na odcinku skupu trzody chlewnej cyfry z sierpnia pokazały Radzie, jak poważne jest zagrożenie planu. Wykonanie planu skupu świń na sierpień wynosiło bowiem ok. 60%.

Dobrze przebiegał wówczas w skali województwa skup zboża. W sierpniu skup zboża został wykonany w 144,7%, przy czym niektóre gromady i gminy zasługują na specjalne wyróżnienie. Np. gromada Ostrowy Nowe, pow. kutnowski, wykonała roczny plan w 134%, gmina Naramice, pow. wieluński, wykonała plan sierpniowy w 380%, gmina Poddębice, pow. łęczycki — w 300%. Były jednak i takie gminy, jak gm. Tum, pow.

łęczycki, która wykonała plan na sierpień tylko w 40%, albo gm. Czarnocin, pow. łódzki, tylko 50% planu.

W sprawozdaniu złożonym Woj. R. N. na tejże sesji pełnomocnik CUSiK wskazał na duże zaniedbania prezydiów powiatowych i gminnych rad narodowych na odcinku rozpatrywania odwołań. Do końca września br. prezydium PRN załatwiło na terenie całego województwa tylko 20% odwołań i wniosków. Prezydium PRN w Łodzi i PRN w Skierniewicach do tego czasu nie załatwiły ani jednego odwołania.

Ujawnienie tych poważnych zaniedbań zwróciło na tę sprawę uwagę Prezydium Woj. R. N.

Przewodniczący Prezydium Woj. R. N. ob. Grochalski dopilnował, by prezydium PRN szybko rozpatrzyły wszystkie zaległe podania, co zostało zrealizowane na początku października br.

Prezydium Woj. R. N. zabrało się także do usuwania braków na odcinku kontraktacji trzody chlewnej. W celu zorientowania się w sytuacji Prezydium wysłało na teren dwóch gmin ekipę, która miała zbadać przyczyny trudności wykonania planu kontraktacji. Ekipa ta przeprowadziła kontraktację z dobrym wynikiem, dając podstawę do stwierdzenia, że główną przyczyną niedostatecznego wykonania planu jest słaba praca aparatu przeprowadzającego kontraktację, niedocieranie do hodowcy-rolnika i niezaznajamianie rolników z warunkami kontraktacji.

Przekazując te spostrzeżenia specjalnym piśmie prezydiom powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych — Prezydium Woj. R. N. poddaje myśl, by do gromad, gdzie kontraktacja przebiega bardzo słabo, wysłać ekipy złożone z pracowników prezydiów, CUSiK Centr. Mięsn., PZGS i GS oraz ZSch. Zgodnie z zaleceniem, ekipy powinny się składać z ludzi politycznie wyrobionych, powinny być odpowiednio poinstruowane i na terenie gromad obowiązkowo kontaktować się z kierownikami grup hodowców.

Wykonując uchwałę swej Rady Prezydium Woj. R. N. w piśmie skierowanym 16.X. br. do wszystkich prezydiów PRN prosi te prezydium o dopilnowanie, by do 31.X. 51 r. prezydium GRN dokonały dokładnej analizy przebiegu planowego skupu zboża, skupu ziemniaków i realizacji zobowiązań finansowych na terenie każdej z gmin, przy czym szczególny nacisk ma być położony na zbadanie stosunku radnych, członków komisji, sołtysów i pracowników prezydiów GRN do tych akcji.

Komisja Handlu wraz z Komisją Rolnictwa i Leśnictwa Woj. R. N. także po swojej linii przyczyniają się do wykonania aktualnych zadań. Przedstawiciele tych

komisji w oparciu o referat wicepremiera Minca oraz wytyczne zredagowane dla nich przez Prezydium Woj. R. N. poinstruowali komisje PRN o najpilniejszych obecnie sprawach. Instruktarz ten był uzupełniony w każdym powiecie przez sekretarza prezydium PRN, który uterenowił i ewentualnie uzupełnił referat członka komisji Woj. R. N. Zalecenia Prezydium Woj. R. N. idzie po linii włączenia do tej akcji, a więc i poinstruowania, w pierwszym rzędzie członków komisji handlu, rolnictwa i leśnictwa, oświaty i kultury oraz finansów, budżetu i planu PRN.

Trzeba dodać, że wytyczne dla obsługujących posiedzenia komisji PRN wskazują także przykładowo, jakimi sprawami powinny się zająć poszczególne komisje. Np. komisja finansów, budżetu i planu ma kontrolować realizację podatku gruntowego i FOR, pracę aparatu finansowego i sołtysów, zaopatrzenie finansowe GS i GKS, rozprowadzanie kredytów na kontraktację trzody. Komisja ta ma także prowadzić pracę polityczno-uświadamiającą przez rozmowy z opornymi płatnikami.

Członkowie komisji PRN mają ze swej strony pojechać do gmin i wziąć udział w posiedzeniach prezydiów GRN poświęconych analizie skupu zboża i ziemniaków oraz kontraktacji trzody chlewnej i realizacji zobowiązań finansowych wsi wobec państwa.

W ten sposób komisje rad są włączane do walki o wykonanie bieżących, pilnych zadań na wsi. Oczywiście jest jednak, że główny ciężar wykonania tych zadań spoczywa na prezydiach rad narodowych wszystkich stopni i ich etatowym aparacie. Same zaś prezydium otrzymują wszechstronną, a przede wszystkim polityczną pomoc ze strony wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów partii.

W każdym powiecie i w każdej gminie pracuje sztab złożony z przedstawicieli partii, czynników gospodarczych i administracyjnych — obowiązkowo z przewodniczącym prezydium gminnej, czy powiatowej rady narodowej na czele. Waga zadań wymaga codziennych obrad sztabu, codziennej analizy sytuacji, codziennego podejmowania decyzji i nowych wytycznych. Tak też się i dzieje. Codziennie sztaby analizują wykonawstwo zadań i podejmują odpowiednie decyzje.

Szczególne natężenie tempa pracy wywołała pilna akcja skupu ziemniaków. Po naradzie na szczeblu województwa, w której wzięli udział wszyscy przewodniczący prezydiów PRN, tego samego dnia odbyły się narady na szczeblu powiatu z udziałem przewodniczących prezydiów GRN. W ten sposób w ciągu jednego dnia zalecenia organizacyjne i wytyczne w sprawie skupu ziemniaków dotarły do gminy.

Na szczeblu gminy odbyły się w tej sprawie dwa zebrania — aktywu kierowniczego gminy i aktywu gromadzkiego. Następnie zorganizowano zebranie w gromadach z udziałem wszystkich chłopów. Na tych zebraniach zorganizowanych najpóźniej w dniu 16.X. br. gospodarze zostali już zaznajomieni z planem,

Drukarnie nie zdążyły jednak tak szybko przygotować wezwań ani obwieszczeń. Jednak 16, a najdalej 17 października można już było dostarczyć potrzebną ilość wezwań do prezydiów GRN. Nie uczyniło tego Prezydium PRN w Skierniewicach i jeszcze w dniu 20.X. br. w gminie Słupia tego powiatu brak było około 300 wezwań. Wezwania te są ważne, dlatego że prezydium GRN wypisują na nich ilość ziemniaków, które poszczególne rolniki mają dostarczyć na jesieni i na wiosnę, oraz termin dostawy. Wspomniane obwieszczenie, to arku-

szy dużych rozmiarów z rubrykami do wpisania nazwisk zobowiązanych do odstawy, ogólnej ilości ziemniaków wg ilości do odstawy w październiku i na wiosnę oraz terminu odstawy jesiennej. Obwieszczenia najpóźniej w niedzielę, 21.X. br., miały być wywieszane w gromadach na tablicach, koło mieszkania sołtysa lub w innym widocznym miejscu.

Skup ziemniaków ruszył na dobre po doręczeniu wezwań. 19 i 20.X. br. plan dzienny był po raz pierwszy wykonany nawet w gminie Kowiesy, pow. skierniewickiego, gdzie praca nie idzie dobrze.

Do wykonania zadań państwowych na wsi zostali włączeni także pracownicy prezydiów PRN. Np. w Skierniewicach pracownicy Prezydium PRN pojechali w niedzielę 21.X. do gmin, by pomóc prezydiom GRN. Ta mobilizacja sił jest niezbędna, bowiem meldunki z wykonania poszczególnych akcji nie są zadowalające. Np. meldunek z planowego skupu zboża na 17.X. br. wykazuje, że powiat Skierniewice wykonał tylko 21% planu miesięcznego. Dlatego też na ten zagrożony odcinek Prezydium Woj. R. N. delegowało specjalnie sekretarza Prezydium.

Także w innych powiatach są słabe punkty. W pow. łowickim gmina Kompina wrześnieowy plan skupu zboża wykonała tylko w 57%, a przyczyną tego jest reżymowo popuszczenie się motoru w SOM-ie. Rzeczywistych przyczyn niewykonania planu trzeba szukać w pracy Prezydium GRN, które nie pomyślało o tym, by w ramach pomocy sąsiedzkiej wykorzystać motory elektryczne i maszyny, które posiadają kulacy, ani też nie spowodowało szybkiej naprawy zepsutego motoru. W tejże gminie dopiero w 8-miu gromadach na istniejących 18 rozpoczęto spisywanie umów kontraktacyjnych na odstawę trzody chlewnej.

Istnieją również na terenie woj. łódzkiego poważne zaniedbania w pracy aparatu skupu, czego przykładem może być następujący fakt. W gminie Krzyżanów, pow. piotrkowski, w dn. 11.IX. br. chłopci z 18 gromad manifestacyjnie przywieźli zboże na punkt skupu już o godz. 7-ej rano, zresztą zgodnie z zapowiedzią pracowników z punktu skupu w Woli Krzysztoporskiej i z zarządzącego w Krzyżanowie. Niestety pracownicy punktu skupu nie przybyli o oznaczonej godzinie, lecz o 2 godziny później, a kasjer przyszedł dopiero o godzinie 10-ej. Tenże punkt skupu, znajdujący się w młynie „Warszawianka“ w Piotrkowie Tryb., mimo takiego opóźnienia, przyjmował zboże od czekających, zniecierpliwionych chłopów na jednej tylko wadze, mimo że młyn posiada trzy wagi.

Notując w terenie aż takie zaniedbania Prezydium Woj. R. N. słusznie już we wrześniu domagało się od wszystkich prezydiów rad narodowych (pismo z dn. 25.IX.1951 r.), by w porozumieniu z przewodniczącymi komisji handlu, rolnictwa i leśnictwa oraz komisji rolnych spowodowały włączenie się tych komisji do prac związanych z realizacją planowego skupu zboża, kontraktacją trzody chlewnej i jesienną akcją siewną. Praca komisji ma polegać głównie na kontroli. Dotychczasowa słabość komisji GRN zdaje się nie rokuje jednak nadziei na poważniejsze osiągnięcia na tym odcinku. Dlatego też z konieczności znaczna część pracy, która mogła być wykonana przez komisje GRN, a w wielu wypadkach i PRN, spada obecnie na czynniki administracyjne. Właśnie teraz dokładnie widać, jak słabość dolowych ogniw rad narodowych ujemnie wpływa na wyniki ważnych akcji państwowych.

O. KUCHCIŃSKAPrzewodniczący Prezydium
PRN w Czarnkowie**Skup zboża i ziemniaków — przedmiotem obrad sołtysów**

W początkach października br. Prezydium PRN w Czarnkowie zwołało odprawę roboczą sołtysów z całego powiatu, w której brali też udział przewodniczący prezydiów gminnych i miejskich rad narodowych, prezesi gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, gminni delegaci CUSiK oraz aktyw społeczno-polityczny i gospodarczy z powiatu. Program narady obejmował trzy zagadnienia: skup zboża, skup ziemniaków i kontraktację trzody chlewnej. Odprawa miała na celu omówienie wyników, błędów i niedociągnięć w planowym skupie zboża oraz kontraktacji trzody chlewnej za miesiąc wrzesień, a równocześnie ustalenie wytycznych działania na miesiąc październik w odniesieniu do obu wymienionych zagadnień oraz odnośnie nowego zagadnienia — skupu ziemniaków.

Sprawę skupu zboża zreferowałam jako przewodniczący Prezydium PRN, poddając analizie wyniki skupu za sierpień i wrzesień. Z referatu wynikało, że sierpniowy plan skupu zboża został wykonany w wysokości 127%. Przodujące miejsce zajęła gmina Połajewo, wykonując plan w wysokości 177%, na drugim miejscu znalazła się gmina Lubasz — 113%. Z gromad na czoło wysunęła się gromada Sławno, wykonując swój plan miesięczny w wysokości 216%, drugie miejsce zajęła gromada Połajewo — 207%. Ogółem 17 gromad przekroczyło plan na sierpień.

We wrześniu przodowała w skupie zboża gmina Lubasz, która też jako jedyna w powiecie zrealizowała swój plan miesięczny w wysokości ponad 100%. Gmina Połajewo zajęła we wrześniu drugie miejsce, mając wykonany plan miesięczny tylko w wysokości 80%. Przodująca w sierpniu gromada Sławno utrzymała we wrześniu swą czołową pozycję wykonując plan w wysokości 158%. Drugie miejsce zajęła gromada Kamionka, gminy Lubasz, mając wykonany plan w wysokości 105%.

Analizując te wyniki, stwierdziłam na przykładzie gminy Lubasz, że czynnikiem decydującym o powodzeniu akcji jest dobra podbudowa polityczna, właściwe rozstawienie ludzi i kierowanie nimi, a przede wszystkim należyce postawiona robota aktywu w gromadzie. Ważne jest przy tym, aby akcja prowadzona była z równym natężeniem przez cały miesiąc, a nie dopiero w drugiej połowie, czy w ostatnich dniach miesiąca. Komplikacje i trudności dla punktów zsypu i samych chłopów powoduje fakt, że dostawy zbiegają się w końcu miesiąca. Zbyt późne przystąpienie do pracy załamuje też plan gminny czy gromadzki, bo później trudno w ciągu kilku dni nadrobić zaniedbania. Późno np. podjęła akcję gmina Połajewo, która w sierpniu przodowała, a we wrześniu nie zdołała wykonać swego planu, przy czym charakterystyczne było to, że wszystkie gromady tej gminy zrealizowały swe plany na wrzesień mniej więcej w równej wysokości (80%). Badając przyczynę tego stanu rzeczy stwierdzono, że Prezydium GRN i gminny delegat CUSiK zbyt późno dostarczyli gromadom plan wrześniowy, co zahamowało napływ zboża w pierwszej połowie września i zdecydowało o załamaniu planu.

Przodująca gromada Sławno jest wsią wyłącznie parcelancką, której ludność rekrutuje się z byłej służby folwarcznej. Świadomość klasowa tej ludności znalazła swój wyraz w realizacji planu sierpniowego w wysokości ponad 216%, a planu wrześniowego w 158%. Sołtys tej gromady, ob. Szczepan Kuta, będący równocześnie członkiem PRN, donosząc o wykonaniu swych własnych zobowiązań, pisze:

„Oświadczam, że powzięta uchwała PRN została przeze mnie całkowicie wykonana. Planową sprzedaż zboża zrealizowałem i odstawiłem ponad plan 1188 kg, co wynosi 122%. Również wykonałem całkowicie wszystkie inne zobowiązania, a mianowicie podatek gruntowy, FOR, składkę za ubezpieczenie mienia oraz inne należności bankowe na rok 1951“.

Druga z kolei najlepsza gromada, Kamionka, wybrała nowego sołtysa; zmiana ta okazała się konieczna, ponieważ dotychczasowy sołtys, ob. Nowak, zaniedbywał się ostatnio w służbie, a specjalnie biernie odnosi się do planowego skupu zboża. Nowy sołtys, ob. Giermek, wspomagany przez aktyw gminny i powiatowy, a szczególnie przez dobry i liczny aktyw gromadzki, szybko usunął zaniedbania swego poprzednika i tak umiał zmobilizować gromadę, że wykonała plan wrześniowy w 105%. Dobrze pracuje też sołtys gromady Krosinek, ob. Bartol. Nie tylko jako pierwszy wykonał jeszcze w sierpniu swój roczny plan sprzedaży zboża w wysokości ponad 190%, lecz z pełnym oddaniem pracuje nad wykonaniem zobowiązań przez całą gromadę mimo trudności i przeszkód stawianych mu przez miejscowych kułaków i ich zauszników. W rzędzie najlepszych sołtysów znajduje się również ob. Faferek, sołtys w Młynkowie, jednej z największych gromad w powiecie. Swoją roczny plan sprzedaży wykonał jeszcze w sierpniu w 100%. Jako pierwszy też uregulował podatek gruntowy i inne należności pieniężne. Gromada jego wykonała sierpniowy plan dostawy zboża w 178%. We wrześniu wprawdzie wykonała plan tylko w wysokości 93%, lecz raczej z winy władz gminnych, które zbyt późno opracowały plany dla gromad.

Ostatnie miejsce w realizacji planu zbożowego zajmuje gmina Czarnków, która przez dłuższy czas pozabawiona była właściwego kierownictwa i z tego powodu wykazuje znaczne braki tak pod względem organizacyjnym jak i politycznym. Nowy przewodniczący Prezydium, ob. Józwiak, energicznie zabrał się do pracy, ale wysiłki jego nie dają na razie pożądanego rezultatu. Jest w tym dużo winy sołtysów, którzy nie starali się zupełnie o zmobilizowanie i ustawienie aktywu w gromadzie, a są — lub raczej byli — i tacy sołtysi, którzy „wyróżnili“ się wybitnym nieróbstwem, a nawet wyraźnie złą wolą. Jednym z takich sołtysów jest ob. Szarek w gromadzie Dębe, zaliczany do najbogatszych w powiecie. Ten sołtys z nieprawdziwego zdarzenia, właściciel 12 ha dobrej ziemi, nie odstawił dotychczas zboża. Wobec takiego stanu rzeczy szybko skończył karierę na stanowisku sołtysa. Zmiana sołtysa podziałała korzystnie na całą gromadę. Nowy sołtys ob. Jessa zmobilizował odpowiedni aktyw gromadzki i już po kilku

dniach zorganizował zbiorowy transport, w którym gromada dostarczyła ponad 20 ton zboża do punktu skupu. Zmiany sołtysów okazały się również konieczne w gromadach Sarbia i Grzępy, które — mimo że posiadają wszelkie ku temu warunki — wykonały swoje plany za sierpień i wrzesień w bardzo niskim procencie. Podobna sytuacja istnieje w dwóch dalszych gromadach, gdzie zachodzi konieczność zmiany na stanowiskach sołtysów.

Nowi sołtysi zabierają się zwykle z wielkim zapałem do pracy, nie znając jednak zakresu swoich obowiązków i uprawnień, łatwo mogą popełniać błędy, które często odbijają się ujemnie na dalszej ich działalności, a nieraz zniechęcają ich zupełnie. Toteż w początkowym okresie pracy nowego sołtysa konieczna jest daleko idąca pomoc i opieka ze strony Prezydium GRN i całego aktywu gminnego.

Sztab powiatowy, kierujący całą akcją na terenie powiatu i odpowiedzialny za jej przebieg i wyniki, nauczony doświadczeniem z sierpnia i początku września, przeszedł w połowie września na nowy styl pracy. Przede wszystkim podzielił zadania pomiędzy poszczególnych członków. Posiedzenia sztabu powiatowego odbywają się odtąd codziennie o godz. 8-mej rano. Delegaci do poszczególnych gmin składają codziennie sprawozdania ze swych czynności z poprzedniego dnia, a bezpośrednio po posiedzeniu udają się do powierzonych im gmin, by tam na posiedzeniu sztabu gminnego (odbywają się co dzień o godz. 9.30) ustawić odpowiednio pracę. W skład sztabu gminnego wchodzi delegaci wszystkich gromad. Delegaci do gromad składają sprawozdania na posiedzeniach sztabu gminnego, a następnie udają się do swych gromad, aby tam kierować pracą całego aktywu gromadzkiego i brać udział w jego posiedzeniach, które odbywają się codziennie wieczorem. W gromadzie szczególnie ważne jest sprawne kierowanie akcją omłotową i takie rozplanowanie pracy agregatów omłotowych, aby nie było niepotrzebnych przestojów ani sporów o pierwszeństwo omłotu.

Rzeczą niezmiernie ważną jest uzyskanie przez gromadzką komisję zbożową odpowiedniego autorytetu w gromadzie. Gromadzka komisja zbożowa powinna być nie tylko czynnikiem, który ustala plany miesięczne dla poszczególnych chłopów i pilnuje ich wykonania, lecz również czynnikiem oceniającym, kto faktycznie uchyla się od wypełnienia obowiązków wobec państwa; przed ukaraniem należy takiego chłopca wezwać na posiedzenie gromadzkiej komisji zbożowej i wysłuchać jego wyjaśnień. W ten sposób chłopcy przekonują się, że powołane przez nich komisje gromadzkie są ważnym czynnikiem, któremu należy się podporządkować.

Ustawiając komisje gromadzkie należy tak podzielić pracę pomiędzy poszczególnych jej członków, aby każdy z nich był odpowiedzialny za imiennie wyznaczonych mu mieszkańców gromady, przy czym odpowiedzialność nie może ograniczać się tylko do planowego skupu zboża, lecz musi obejmować wszystkie aktualne zagadnienia.

Tak ustawiona robota od szczebla powiatowego do gromady, a nawet poszczególnego chłopca, dała w drugiej połowie września znaczne nasilenie dostaw zboża, mimo że był to okres zasiewów i wykopków. Jeżeli plan wrześniowy nie został jednak wykonany, to tylko dla-

tego, że sztab powiatowy zbyt późno, bo dopiero w drugiej połowie miesiąca, przeszedł na nowy styl pracy.

W dyskusji po referacie sołtysi podnosili szereg trudności, na jakie napotykają w gromadach. W wypowiedziach ich przebija troska o sprawne i terminowe przeprowadzenie wszystkich akcji.

Na naradzie jako zagadnienie nowe wysunięty został plan skupu ziemniaków.

Ponieważ powiat nastawiony jest na produkcję ziemniaków przemysłowych i prawie $\frac{1}{3}$ ogólnego obszaru obsadzonego ziemniakami objęta jest kontraktacją, przeto główną troską wszystkich czynników w powiecie musi być pełne wykonanie kontraktacji. Niemniej jednak ważne będzie dostarczenie przez powiat pewnej ilości ziemniaków jadalnych dla ludności pracującej w miastach. Mimo trudności wynikających z dużej kontraktacji i słabszego od zeszłorocznego zbioru ziemniaków, sołtysi zobowiązali się zrealizować do 20 października br. plan sprzedaży ziemniaków jadalnych.

Trzecie zagadnienie, będące przedmiotem narady, to kontraktacja trzody chlewnej na rok 1952. Z wypowiedzi sołtysów wynika, że dwa momenty wpłynęły na słabe dotychczas wyniki kontraktacji: pewna niechęć chłopca do wiązania się umową na długi okres naprzód oraz nieznanostwo warunków kontraktacji, a głównie ułg i uprawnień przysługujących z tytułu hodowli. Informacje i wyjaśnienia, jakie sołtysi otrzymali, przeniesione zostaną w teren i omawiane będą na najbliższych zebraniach gromadzkich. Powinno to wpłynąć na poprawę kontraktacji, zwłaszcza że na terenie powiatu występuje zupełnie wyraźnie tendencja do zwiększenia hodowli, wyrażająca się w znacznej ilości zgłoszonych do rejestracji młodych macior zarodowych. Z wypowiedzi sołtysów wynikało również, że niedostateczne wyniki kontraktacji są po części także winą kierowników grup hodowców oraz personelu kontraktującego CZPMs. Kierownicy grup bardzo często przejawiają zbyt mało inicjatywy i energii, a jeszcze częściej jednostronnie interesują się tylko kontraktacją, nie pilnując zupełnie dostawy zakontraktowanych sztuk w umówionym terminie na spędy. Personel CZPMs spotkał się ze strony sołtysów z zarzutem biurokratycznego traktowania swych zadań, nieumiejętnego podejścia do chłopca i unikania w ogóle bezpośredniego kontaktu z chłopem. Obecni na naradzie przedstawiciele CZPMs udzielili wyjaśnień we wszystkich poruszonych sprawach i zobowiązali się w należyty sposób ustawić swój aparat terenowy. Ponieważ aktywność gromadzki, zajęty dotychczas tylko planowym skupem zboża, nie interesował się przebiegiem kontraktacji trzody chlewnej, ustalono na naradzie, że odtąd przynajmniej raz w tygodniu kierownik grupy hodowców wzywany będzie na posiedzenie komisji gromadzkiej celem złożenia sprawozdania nie tylko z wyników kontraktacji, lecz także z przebiegu realizacji zawartych umów.

Bezpośredni kontakt Prezydium PRN z sołtysami, danie im możliwości wypowiedzania się na temat aktualnych zagadnień, wspólna wśród sołtysów wymiana własnych osiągnięć i niepowodzeń, wreszcie publiczne omówienie i podkreślenie pracy dobrych sołtysów oraz niedociągnięć sołtysów słabszych — przyczyniło się do wszystkich mobilizujących i powinno w rezultacie dać lepsze niż dotychczas wyniki pracy w gromadzie, gdzie odbywa się decydująca walka o każdą akcję, którą zainteresowana jest wieś.

A. W.

Więcej troski o spółdzielczość pracy

Zgodnie z ustawą z dnia 20.III.1950 r. rady narodowe kierują na swym terenie m. in. działalnością gospodarczą. Jeśli chodzi o wielkie zadania Planu 6-letniego rola rad narodowych jest oczywiście istotna i ważna, lecz najczęściej pośrednia. Bezpośrednią odpowiedzialność za budowę wielkich inwestycji socjalizmu ponoszą tu właściwe ministerstwa czy centralne zarządy. Duże znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego ma prowadzona przez rady narodowe akcja werbunkowa, właściwa polityka kwaterunkowa, rozszerzenie sieci handlowej, budowa urządzeń komunalnych zmierzająca w kierunku stałego polepszania komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Jest jednak dziedzina gospodarcza, która bez wydanej pomocy rad narodowych nie może należycie rozwijać się. Jest to spółdzielczość pracy.

Zasięg spółdzielczości pracy jest bardzo szeroki: obejmuje on remont maszyn, narzędzi rolniczych, roboty i wytwarzanie artykułów pomocniczych dla rolnictwa, ogrodnictwa, naprawy i renowację sprzętu gospodarstwa domowego, roboty, naprawy i usługi kowalskie, ślusarskie, rymarskie, prace i przeróbki krawieckie, bieliźniarskie i szewskie, usługi fryzjerskie i fotograficzne, zakłady przemysłu ludowego i artystycznego, wikliniarstwo itp.

Waga tych spółdzielni jest tym większa, iż w dużej mierze ich zaopatrzenie surowcowe opiera się o surowce miejscowe i odpadkowe. Spółdzielnie te pozwalają na produktywizację osób, które nie mogą pracować stale zawodowo, ale mogą wolny czas poświęcić na pracę zarobkową w domu, np. kobiety pracujące we własnym gospodarstwie domowym, obciążone dziećmi. Ponadto spółdzielnie te wciągają do pracy inwalidów.

Rozszerzenie działalności spółdzielni pracy w myśl zarządzenia przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 186 z dnia 23.V.1951 r. obejmować powinno przede wszystkim tereny, na których występuje zjawisko braku rzemieślników wiejskich i słabego rozwoju rzemiosła miejskiego obsługującego potrzeby wsi.

Duże więc znaczenie ma rozszerzenie działalności spółdzielczości pracy na aktywizację zaniedbanych gospodarzo miast i miasteczek.

Niemalży wpływ ma rozszerzenie działalności spółdzielczości pracy na obsługę potrzeb ludności chłopskiej, której sytuacja materialna stale się polepsza, której potrzeby stale rosną.

Wymienione zarządzenie podkreśla, że placówki tego rodzaju organizowane być powinny przy ścisłym współdziałaniu rad narodowych, ZSch, PGR, Związków Zawodowych, CRS, spółdzielni produkcyjnych oraz organizacji społecznych (Liga Kobiet i inne).

Szereg więc okoliczności przemawia za tym, by rady narodowe otoczyły szczególną troską spółdzielczość pracy, która zaspokaja codzienne potrzeby szerokich mas pracujących w miastach, miasteczkach i na wsi. W istocie szereg faktów wskazuje, że ta dziedzina jest bagatelizowana i pomijana w pracach prezydiów rad narodowych i ich wydziałów przemysłu.

Oto przykłady:

Związek Spółdzielni Pracy stwierdza, iż nie mógł w terminie sporządzić planu lokalizacji spółdzielni, punktów usługowych itp., ponieważ związki branżowe nie otrzymały w terminie aprobaty przez Prez. Woj. RN projektów przedłożonych planów.

Prezydium Woj. RN w Bydgoszczy zatwierdziło plan Związku Branżowego Spółdzielni Skórzanych dopiero w połowie października, a więc z miesięcznym opóźnieniem. W woj. koszalińskim trzeba było aż 5 interwencji Wielobranżowego Związku Spółdzielni Pracy, by w dniu 16.X.1951 r. uzyskać zatwierdzenie planu.

Powszechnym zjawiskiem są trudności lokalowe spółdzielni pracy, które napotykają na opór w przydzielaniu lokali. Zdarza się nader często, że przydzielone lokale wymagają tak znacznych remontów, że ich amortyzacja przekreśla z góry rentowność. O tych faktach sygnalizuje Związek Branżowy Różnej Wytwarzalności i Usług w woj. zielonogórskim. Podobna sytuacja istnieje w woj. kieleckim. Tego rodzaju przydziały lokalowe pozbawione są dla spółdzielczości jakiegokolwiek praktycznego znaczenia.

Na sesji Woj. RN w Bydgoszczy w dniu 27 września br. przy omawianiu sprawozdania z działalności Wydziału Przemysłu Prez. Woj. RN rozwinęła się interesująca dyskusja. Jeden z radnych, ob. Brzeziński Tadeusz poruszył sprawę niezdrowego stosunku niektórych prezydiów rad w odniesieniu do przydziału lokali dla spółdzielni. Zdarza się, że lokale miesiącami nie są użytkowane, a spółdzielnia nie może ich uzyskać. Np. w Lipnie jest nieczynny od 8 miesięcy lokal, którego nie przydziela się spółdzielni mimo jej prób.

Spółdzielnia „Odlewnik“ w Szczecinie, która zaplanowała uruchomienie 4 punktów usługowych i 1 brygady lotnej, Wydział Komunikacyjny Woj. RN odmówił zezwolenia na użycie samochodu osobowego do organizacji tych punktów w odległych miejscowościach tłumacząc odmowę „małą ważnością sprawy“.

Do nielicznych wyjątków należy Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, które przy licznych swych obowiązkach wykazuje troskę o rozwój spółdzielni pracy.

Analizując przyczyny tego wadliwego podejścia do zagadnienia rozwoju spółdzielczości pracy przez liczne rady narodowe, należy dojść do przekonania, że zaciążyła tu, nadal charakterystyczna dla znacznej części rad narodowych, pogoń za bardziej efektownymi sprawami, do których istotnie spółdzielczość pracy nie należy.

Produkcja spółdzielni pracy i świadczone przez nie usługi — to właśnie te „drobne“ sprawy, które nie są przez rady narodowe na ogół doceniane, choć w znacznym stopniu wpływają na sytuację ludności pracującej.

Dla podkreślenia zasięgu działalności spółdzielczości pracy wystarczy stwierdzić, iż już dziś spółdzielnie pracy zatrudniają ówsiemilionową armię robotników i pracowników, a liczba ta powiększa się z miesiąca na miesiąc.

Jest więc rzeczą nieodzowną, by rady narodowe otoczyły spółdzielnie pracy stałą opieką przez stawianie na sesjach rad narodowych i posiedzeniach prezydiów



rad spraw związanych z rozszerzeniem działalności spółdzielczości pracy, przy uwzględnieniu tych zagadnień w planach pracy prezydiów rad oraz wydziałów przemysłu, przez przydzielanie spółdzielniom odpowiednich pomieszczeń.

Do pracy na odcinku spółdzielczości pracy rady narodowe powinny wciągnąć swe komisje, przede wszystkim

J. S.

Ułatwienia w nabywaniu drewna opałowego

W szeregu zarządzeń zmierzających do lepszego zaopatrzenia wsi w niezbędne dla chłopów materiały niemałe znaczenie będzie też miało usprawnienie zaopatrzenia chłopów w drewno opałowe.

We wrześniu i październiku Minister Leśnictwa i Dyrektor Naczelny Lasów Państwowych wydali szereg zarządzeń^{*}), które ułatwiają ludności wiejskiej nabywanie drewna opałowego.

Terenowe władze leśne (nadleśnictwa i leśnictwa) otrzymały polecenia, aby formalności przy zaopatrywaniu się w opał ograniczyć tylko do czynności niezbędnych. Dotyczy to zwłaszcza tego przypadku, gdy kupujący drewno sam przygotowuje sobie opał (tj. zbiera posusz przeprowadza trzebież, wykopuje karpinę itp.).

Ułatwień tych nie należy bynajmniej rozumieć jako rozluźnienie dyscypliny gospodarki w lasach. Przeciwnie, oznaczają one stworzenie warunków, które umożliwiają pełną i surową kontrolę tak ze strony rad narodowych jak i ze strony organów leśnictwa nad zachowaniem podstawowej zasady gospodarki leśnej — trwałości gospodarstwa leśnego, nieuszczerplania jego powierzchni, pozyskiwania drewna tylko w ramach ustalonych planów.

Od lasów nie można wymagać więcej, niż to dopuszcza normalny przyrost drewna. Najpierw trzeba rozszerzyć gospodarke leśną, np. przez zalesienie nieużytków, a dopiero potem można ze swej pracy oczekiwać owoców.

Wobec tego, że lasy państwowe oddają już to, co mogą, dla celów budownictwa, przemysłu i opału, dodatkowe ulgi w nabywaniu drewna dotyczą przede wszystkim tych gatunków opału, które dotychczas nie były wykorzystane dostatecznie, a mianowicie: posuszu, drobnicy, trzebiejki i karpiny.

Sieć punktów sprzedaży tego drewna ma być ustalona w porozumieniu z prezydiami rad narodowych. Sieć punktów sprzedaży oraz terminy sprzedaży i terminy wydawania drewna z lasu winny być podane do wiadomości ludności. Wskazane asortymenty drewna mają być sprzedawane w zasadzie tym, którzy sami dokonają przygotowania sobie tego drewna, tj. przeprowadzą trzebież, zbiorą leżaninę, wykopią karpinę itp.

Przygotowywanie sobie tego drewna przez ludność następuje na podstawie zezwolenia leśniczego. Leśniczy oznacza jednocześnie miejsca zbierania i dzień wywózki z lasu. Ocena zebranego drewna dokonywana jest bądź wprost na furach, bądź też na miejscu zbierania.

Jako nowa forma sprzedaży — mająca szczególnie ważne znaczenie dla chłopów małorolnych i ludności wiejskiej nie posiadającej koni — wprowadzona została sprzedaż zbieraniny opałowej (chróst, gałęzie, wióry,

kim zaś komisje do spraw drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego oraz komisje handlu.

Troska rad narodowych o spółdzielnię pracy jest jednym z warunków wypełniania przez nie planów produkcyjnych, podniesienia poziomu życia ludności miast, miasteczek i wsi, aktywizacji drzemających jeszcze w naszym narodzie sił produkcyjnych.

obrzynki) na kwity. Kwity takie upoważniają do pobrania tyle zbieraniny opałowej, ile zbierający zdoła jednorazowo wynieść z lasu. Kwity upoważniające do pobierania zbieraniny i leżaniny są trzech rodzajów: jednorazowe (cena kwitu 25 groszy), kwity tygodniowego zbierania (80 groszy) i kwity miesięcznego zbierania (cena 3 zł). Jak widać z samej ceny, jest to forma sprzedaży szczególnie korzystna dla rodzin małorolnych chłopów, pozwalająca im na zaopatrzenie się w opał po minimalnych cenach.

Tego rodzaju pozyskiwanie opału może się odbywać tylko w miejscach oznaczonych przez władze leśne (nie może się odbywać np. na kulturach, miejscach żywicowania itp.), jedynie bez używania jakichkolwiek narzędzi i tylko w dzień (do zachodu słońca).

O miejscach i terminie sprzedaży tego rodzaju drewna organa służby leśnej obowiązane są powiadomić rady narodowe, sołtysów i ludność.

✱

W związku z koniecznością pozyskania drewna dla celów gospodarki państwowej przed administracją leśną stoją duże zadania. Rady narodowe, jako gospodarze swego terenu, nie mogą patrzeć obojętnie na wysiłki administracji leśnej. Muszą im pomagać — tak przez rzetelną kontrolę i krytykę pracy, jak i przez pomoc organizacyjną. Do pomocy tej zobowiązuje rady narodowe w szczególności uchwała Prezydium Rządu z 29. IX. 51 r. Uchwała ta nakazuje radom narodowym pomoc administracji leśnej w zakresie:

- 1) wynajmowania i urządzania kwater dla robotników leśnych,
- 2) pomocy w rozsprzedaży drewna chłopom mało i średniorolnym,
- 3) ułatwienia aprowizacji robotników leśnych oraz ułatwienia wozakom drzewa nabywania paszy dla koni,
- 4) ułatwienia lasom pozyskania środków transportowych tak z instytucji państwowych (P.G.R., P.O.M.), jak i od posiadaczy prywatnych.

Niezależnie od tych doraźnie nałożonych obowiązków szczególnie cenną pomocą ze strony rad narodowych dla administracji leśnej byłaby pomoc w zakresie zwalczania kradzieży leśnych (zwłaszcza w lasach oddalonych od większych kompleksów — mniej chronionych) i zwalczania wnykarstwa i kłusownictwa. Współpraca ta może dać szczególnie dobre wyniki, jeśli do tych akcji wciągnięte zostaną komisje rad narodowych oraz sołtysi, z którymi te sprawy powinny być omówione na zebraniach.

Rozszerzenie i pogłębienie współpracy administracji leśnej z gminnymi radami narodowymi, komisjami rad oraz sołtysami przyniesie korzyść gospodarce narodowej, lasom i bezpośrednio ludności.

^{*} M in. Nr 1269/51 z dnia 26.IX.51; Nr T 2b-6160/35 z dnia 27.IX.51; Nr T. P.-1-4030/62 z dnia 5.X.51 r.

ST. JARMOLIŃSKI

Statystyka członków rad narodowych w 1951 r.

(w świetle statystyki przeprowadzonej przez Kancelarię Rady Państwa w r. 1951)

Kancelaria Rady Państwa przeprowadziła szczegółową ewidencję składu personalnego rad narodowych. Ewidencja ta dotyczy stanu na 1.IV.1951 r.

Ogólna ilość członków rad narodowych w państwie wynosiła 97.938, co w porównaniu z rokiem 1949, kiedy to ogółem członków rad było 95.064, wykazuje wzrost o 2.874 członków.

Ta 100-tysięczna armia członków rad bierze bezpośredni udział w zarządzaniu sprawami swego ludowego państwa.

Na ogólną liczbę 97.938 członków rad narodowych — robotników z pochodzenia jest 38.478 (39,3%), rolników (chłopów) — 53.835 (55%). Odnosnie tej grupy członków rad znamieny jest fakt zmniejszenia się liczby radnych, synów chłopów — właścicieli gospodarstw o powierzchni ponad 15 ha, mimo powiększenia się ogólnej liczby osób pochodzenia chłopskiego w radach. Radnych pochodzących z inteligencji pracującej jest 3.200 (3,3%) zaś pochodzenia rzemieślniczego — 2.309 (2,3%).

Poniżej przytoczona tabelka ilustruje, jak stosunek radnych pochodzenia robotniczego i chłopskiego przedstawia się w niektórych województwach:

	robotnicy	chłopi
katowickie	64,2%	30,2%
poznańskie	55,4 „	35,5 „
bydgoskie	51,6 „	40,0 „
lubelskie	20,6 „	76,4 „
kieleckie	22,9 „	73,7 „
białostockie	27,1 „	69,4 „
m. Łódź	73,8 „	12,1 „

Z powyższego zestawienia widać, że w województwach, gdzie najwcześniej zaczął się rozwijać przemysł i które utrzymują swój charakter przemysłowy, jest przewaga członków rad narodowych pochodzenia robotniczego, zaś w województwach typu rolniczego dominują członkowie pochodzenia chłopskiego.

Jeśli chodzi o chłopów, statystyka wskazuje, że reprezentują oni środowisko średniorolne i małorolne. Ilość posiadaczy gospodarstw o powierzchni do 15 ha, w niektórych województwach przedstawia się w stosunku do właścicieli gospodarstw ponad 15 ha następująco:

Województwo	do 15 ha		powyżej 15 ha	
	ilość	%	ilość	%
wrocławskie	2.244	(100 %)	—	—
rzeszowskie	2.434	(99,96%)	1	(0,04%)
krakowskie	2.617	(99,93%)	2	(0,07%)
kieleckie	3.408	(99,92%)	3	(0,08%)
szczecińskie	832	(99,6 %)	4	(0,4 %)
opolskie	1.200	(99,7 %)	4	(0,3 %)

Według wykonywanych zawodów skład członków rad narodowych przedstawia się następująco: w 1951 r. robotników jest 22.320 (22,8%), chłopów ogółem — 42.194 (43,1%), pracowników umysłowych zasiada w radach

narodowych 30.123 (30,7%), liczba rzemieślników w radach w r. 1951 wynosi 1.360 (1,4%).

Wzrost liczby robotników przy zmniejszeniu się liczby chłopów wskazuje w pewnym stopniu na zmianę struktury gospodarczej kraju, na rozpoczęcie procesu przeobrażania Polski z kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy. Z podanych wyżej cyfr widać również szybko postępujący proces eliminowania z rad narodowych elementów kułackich. Natomiast w większej liczbie weszła nowa grupa chłopów pracujących, członków spółdzielni produkcyjnych, w liczbie 4.563.

Dla porównania z latami 1949 i 1950 przytacza się tabelkę obrazującą kształtowanie składu rad narodowych wg zawodów (w %):

	robotnicy	rolnicy	pracownicy umysłowi
1949	18,7	45,4	31,8
1950	20,5	44,1	27,5
1951	22,8	43,1	30,7

W niektórych województwach w r. 1951 skład przedstawia się następująco (w %):

	robotnicy	rolnicy	pracownicy umysłowi
katowickie	34,0	18,9	40,9
poznańskie	31,6	36,7	27,2
bydgoskie	26,8	39,5	30,4
lubelskie	11,7	63,7	22,3
kieleckie	14,8	56,5	26,1
białostockie	13,5	55,9	28,6

Analizując skład członków rad narodowych według wieku w skali ogólnokrajowej, należy stwierdzić, że nastąpiło bardzo nieznaczne „odmłodzenie“ rad.

Pewne przesunięcie dokonało się na korzyść roczników najmłodszych, a mianowicie od 21 do 30 lat, z jednoczesnym zmniejszeniem członków rad w wieku ponad 60 lat. Natomiast obserwuje się zwiększenie członków od 41 — 60 lat, z jednoczesnym zmniejszeniem grupy członków w latach 31 — 40.

Poniższa tabelka ilustruje ten stan rzeczy procentowo:

	21 — 30	31 — 40	41 — 60	ponad 60
1949	15,4	30,0	51,4	3,2
1951	17	26,3	53,8	2,9

Kobiety w radach narodowych

Kobiety w radach narodowych mają do odegrania bardzo poważną rolę. O ich roli w radach narodowych mówi Prezydent R.P. Bolesław Bierut: „Rady mogą i powinny stać się ogniskami aktywizacji pracujących kobiet wokół najżywoźniejszych dla nich zagadnień opieki nad matką i dzieckiem, aktywizacji rodziców i młodzieży szkolnej wokół spraw oświatowych i szkolnych, warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i ogólnych spraw, ułatwiających kulturalne warunki życia“

Jakkolwiek została w Polsce Ludowej zrealizowana zasada równouprawnienia kobiet we wszystkich odcinkach życia, to jednak daje się jeszcze niekiedy zauważyć pewną nieufność do kobiet, do ich pracy zawodowej i społecznej.

Niedocenianie roli kobiet daje się jeszcze zauważyć i w składzie rad narodowych. I tu, jakkolwiek stwierdza się pewną poprawę w porównaniu z latami ubiegłymi, nie wszędzie jednak udział kobiet w radach uznać można za wystarczający.

Kobiety reprezentowane są w radach narodowych w liczbie 14.733, co stanowi 15%. Według danych z r. 1949 liczba kobiet wynosiła zaledwie 6.071 (6,4%). Jak widać z powyższego liczba kobiet w radach wzrosła od r. 1949 o przeszło 100%.

W roku 1949 kobiety stanowiły zaledwie 6,4% ogółu członków rad. W roku 1950 liczba ta podniosła się do 12,5%, zaś w r. 1951 osiąga cyfrę 15% ogółu radnych.

Największy wzrost liczby kobiet daje się zauważyć w woj. łódzkim i m. Łodzi.

Procentowo ilość kobiet reprezentowanych w radach narodowych w latach 1949, 1950, 1951 przedstawia poniższa tabelka:

rady narodowe	1949 r.	1950 r.	1951 r.
wojewódzkie	8,5	19,8	22,3
miejskie — miast stanow.			
samodz. powiaty	10,0	18,2	21,6
miast nie stanow. samodz.			
pow.	9,8	16,0	18,4
powiatowe	7,0	14,8	18,5
gminne	5,3	10,8	13,0

W wojewódzkich radach narodowych najwięcej kobiet zasiada:

w woj. zielonogórskim	29,9% (1950 r. — 24,5%)
„ warszawskim	29,2% (1949 r. — 18,3%, 1950 r. — 28,1%)
„ opolskim	28,7% (1950 r. — 25,5%)

najmniej

w woj. rzeszowskim	9,1% (1949 r. — 7,7%, 1950 r. — 13,1%)
„ gdańskim	12,3% (1949 r. — 9,8%, 1950 r. — 12,7%)
„ krakowskim	13,9% (1949 r. — 9,2%, 1950 r. — 9,4%)

W powiatowych radach zasiada najwięcej kobiet na terenie:

woj. wrocławskiego	24,0% (1949 r. — 8 %, 1950 r. — 14,4%)
„ łódzkiego	21,4% (1949 r. — 5,6%, 1950 r. — 12,9%)
„ białostockiego	20,9% (1949 r. — 5,5%, 1950 r. — 16,4%)

najmniej:

woj. kieleckiego	12,7% (1949 r. — 4,2%, 1950 r. — 10,6%)
„ rzeszowskiego	12,9% (1949 r. — 7,0%, 1950 r. — 14,6%)
„ bydgoskiego	15,0% (1949 r. — 5,9%, 1950 r. — 12,7%)

W gminach radach narodowych najwięcej kobiet zasiada na terenie:

woj. łódzkiego	17,9% (1949 r. — 3,1%, 1950 r. — 7,9%)
„ wrocławskiego	17,9% (1949 r. — 7,4%, 1950 r. — 10,6%)
„ koszalińskiego	15,7% (1950 r. — 15,6%)

najmniej:

woj. kieleckiego	8,2% (1949 r. — 3,1%, 1950 r. — 8,9%)
„ warszawskiego	9,8% (1949 r. — 5,0%, 1950 r. — 10,1%)
„ białostockiego	10,6% (1949 r. — 5,7%, 1950 r. — 10,8%)

Analizując dane statystyczne, dotyczące udziału kobiet w pracach rad narodowych, stwierdzić można znaczny wzrost liczby kobiet w radach w stosunku do r. 1949 i w większości rad również w stosunku do roku 1950. W niektórych jednak radach daje się zauważyć zmniejszenie liczby kobiet w porównaniu z rokiem 1950.

Na przykład:

w warszawskiej Woj. R. N.	1950 r. — 29,2%, 1951 r. — 28,1%
„ poznańskiej „ „ „	„ — 23,2%, „ — 22,7%
„ gdańskiej „ „ „	„ — 12,7%, „ — 12,3%
„ koszalińskiej „ „ „	„ — 26,7%, „ — 21,6%
„ wrocławskiej „ „ „	„ — 20,0%, „ — 19,0%
„ katowickiej „ „ „	„ — 25,2%, „ — 24,7%
„ rzeszowskiej „ „ „	„ — 13,1%, „ — 9,1%

Bezpartyjni w radach narodowych

Szczególnie w okresie realizowania hasła frontu narodowego należy baczyć, aby w radach narodowych byli odpowiednio reprezentowani bezpartyjni.

W radach narodowych zasiada 26.603 bezpartyjnych, co stanowi 27,1%.

W porównaniu z latami ubiegłymi wskazuje to na znaczny wzrost, gdyż w r. 1949 stanowili oni jedynie 12,9%, a w r. 1950 — 23%.

Udział bezpartyjnych w radach w skali ogólnokrajowej w latach 1949 — 1951 przedstawia się następująco (w %):

radę narodowe	1949 r.	1950 r.	1951 r.
m. st. Warszawa	6,8	10,4	13,9
m. Łódź	4,5	6,4	8,1

Nasi korespondenci piszą**GDZIE SZUKAĆ PRZYCZYŃ NIEWYKONANIA PLANÓW SKUPU ZBOŻA W WOJ. LUBELSKIM**

Sytuacja na odcinku planowego skupu zboża w woj. lubelskim jest na ogół niepomyślna, bowiem wykonanie planu wrześniowego na dzień 20.IX. 51 r. wynosi ogółem 40,9% zamiast 60%. A oto jak wygląda realizacja planu skupu zboża w poszczególnych powiatach:

Białgoraj	60 %	Lubartów	35,2%
Biała Podlaska	33,8%	Łuków	25,2%
Chełm	50,1%	Puławy	53,9%
Hrubieszów	41,4%	Radzyń	30,6%
Krasnystaw	49,3%	Tomaszów	42,8%
Kraśnik	42 %	Włodawa	26,8%
Lublin pow.	38,5%	Zamość	38,4%

Jak wynika z powyższego zestawienia, jest szereg powiatów słabo realizujących planowy skup zboża. Nadmienić należy, iż intensywność na odcinku planowego skupu zboża zmalała właśnie w m-cu wrześniu, podczas gdy w miesiącu sierpniu sytuacja była zadowalająca.

Najważniejszą przyczyną zahamowania w skupie zboża jest niedostateczna praca na tym odcinku prezydów i komisji GRN, jak również komisji gromadzkich. Początkowo przystąpiły one do pracy z zapałem, w dalszym jednak etapie aktywność ich osłabła, a w związku z tym osłabia też praca organizacyjna i praca polityczna. O wykonanie planu nie troszczą się w dostatecznym stopniu gminne spółdzielnie i PZZ-y. Brak ofensywności rad narodowych i organizacji polityczno-społecznych i gospodarczych przyczynił się do niewykonania planu. Brak ofensywności i systematyczności w pracy spowodował, że np. przodujący w m-cu sierpniu powiat Puławy w miesiącu wrześniu został w tyle.

Poważnym niedociągnięciem w skupie zboża jest i to, że nie analizowano dotychczas, od kogo zboże wpływa, a kto go nie odstawia. Dopiero po późniejszym przeanalizowaniu okazało się, iż zboże wpływa od biedniaków i średniaków, gdy tymczasem bogacze zboża nie dostarczali. Tak np.: w Białej Podl. chłopci posiadający od 1 — 5 ha ziemi odstawili zboże w 36%, chłopci posiada-

wojewódzkie	2,9	14,7	18,1
miejskie			
miast stanowiących samodz.			
powiaty	7,5	20,2	24,6
miast nie stanow. sam. pow.	10,7	21,7	27,2
powiatowe	5,5	14,8	19,1
gminne	15,4	25,4	29,4

Analizując dane statystyczne składu rad narodowych w r. 1951, prezydja rad powinny pamiętać o słowach wypowiedzianych przez Prezydenta R. P. Bolesława Bierutę na IV Plenum KC PZPR pod adresem nowoobраниch prezydów rad: „...palącym zadaniem politycznym nowych prezydów rad narodowych powinno być wykorzystanie okresu dzielącego nas od kampanii wyborów do rad narodowych, na wzmocnienie łączności rad narodowych właśnie z robotnikami, z masami pracującymi, z kobietami i młodzieżą...“

jący ziemi od 5 — 10 ha — w 32%, a chłopci posiadający ponad 10 ha — zaledwie w 1,4%!

Również w powiecie włodawskim element oporny stanowią kułacy.

Niewyciąganie konsekwencji za sabotaże na odcinku gospodarczym wpłynęło również na zahamowanie skupu zboża. A oto przykłady: w grom. Bystra (pow. Białgoraj) sołtys Pieczętka odmówił pomocy w skupie zboża, a w Skrzyszewie aktyw tamt. zdecydował wprawdzie, by magazyn GS-u był czynny także wieczorem, ale magazynier odszedł przed wieczorem, a 5-ciu chłopów czekało ze zbożem do rana. Pracownicy GS-u w Witulinie, pow. Biała Podlaska, do dnia 15.IX. 51 r. sami nie odstawili ani ziarenka zboża, a członek Zarządu GS-u, Zygmunt Krzysztafiuk, nie tylko że nie odstawiał zboż, ale nie uiścił też podatku gruntowego, ani nie wpłaca na Fundusz Oszczęd. Roln. Nie dostarczył też zboża przew. grom. Koła ZMP w Dąbrownicy Małej, gm. Kościeniewicze. Ponadto tenże przewodniczący w dniu zbiorowej odstawy nie tylko, że sam nie dołączył się do wsi, ale jeszcze innych chłopów od dostawy odciągał.

Nie odstawilo też zboża z Dubowa (pow. Biała Podlaska) wielu radnych oraz zastępca przewodniczącego Prez. GRN w Dubowie, ob. Oleszczuk, a sołtys Domański nie odstawił ani zboża, ani nie wpłacił podatku gruntowego i FOR-u. Nie dostarczyli zboża członkowie GRN w Rossoszu, jak też i część sołtysów tej gminy.

W gm. Witulin nie sprzedali zboża radni: Kraniuk Paweł Kałabun Jan z Witulina, Maksymiuk Feliks z Nosów oraz sołtysi: Domański Józef z Bardzytówki, Wasilewski Michał z Witulina, Teodoruk Władysław z Osówki, Fijałkowski Teofil z Chrut, ogółem w pow. Biała Podl. planowego skupu zboża do dnia 20.IX. 51 r. nie zrealizowało 50% radnych, 30% sołtysów i 30% aktywu ZSCh.

Jednak i w tym powiecie są gminy, które spełniają swe obowiązki wobec Ludowego Państwa. Do przodujących gmin w m-cu sierpniu należały: Sitnik (114,7% wykonania), Kodeń (122,6%), Tucznia (108%). We wrześniu gm. Sitnik dalej przoduje, pozostałe dwie gminy już nie.

Z przykładów powyższych wynika, że na zahamowanie skupu zboża wpłynął też i zły przykład czołowego aktywu gminnego.

A oto dobry przykład realizacji planowego skupu zboża przez aktyw gminny i całą gminę.

Kazimierz Dolny w pow. puławskim plan sierpniowy zrealizował w 200% a plan wrześniowy na dzień 22.IX.51 r. zrealizował w 100%. Do przodujących gromad należą: grom. Dąbrówka, która w sierpniu zrealizowała 248% planu miesięcznego, a ostatnio zrealizowała już 90% planu rocznego, oraz grom. Wylągi, która w sierpniu zrealizowała 220% planu miesięcznego, a ogółem zrealizowała 70% planu rocznego. **Grom. biedniacka Okale zrealizowała 100% planu rocznego.** Gmina przoduje, bowiem aktyw gminny świeci dobrym przykładem. I tak: radni w większości zrealizowali już plan roczny, pozostali zrealizowali plany miesięczne, a ob. Starek Szczepan zrealizował już plan roczny w 130%. Ob. Wicha Stanisław z Dąbrówki w m-cu sierpniu zrealizował 200% planu rocznego. Sołtysi również swe plany realizują, a na szczególną uwagę zasługuje działalność sołtysa z grom. Dąbrówka, ob. Starka Stanisława, i sołtysa z gromady Wyląg, ob. Pustelnika Wacława, którzy nie tylko, że zrealizowali swe własne roczne plany, ale przyczynili się wydatnie do zbiorowych odstaw w miesiącu sierpniu i wrześniu. Są jednak w tej gminie i tacy, którzy opierają się realizacji planu i jeszcze innych od odstawy odciągają; należą do nich kułacy i kombinatorzy z gromady Cholewianka, jak Paruch Józef i Rak Stanisław, posiadający obaj nawet swe własne młocarnie.

By zapewnić realizację planu skupu zboża, Prezydium Woj. RN wysłało w teren aktyw, którego zadaniem jest dotrzeć nie tylko do gmin, ale i bezpośrednio do chłopów w celu uświadomienia go o konieczności odstawy zboża dla państwa. Wysłano też w teren pracowników PZZ. W celu usprawnienia pracy aparatu gospodarczego odbędą się odprawy na szczeblu powiatów z udziałem aktywu gminnego. Odprawy te obsłuży aktyw wojewódzki.

Tak ustawiona praca w terenie przyniesie niezawodnie na odcinku skupu zboża znaczną poprawę.

K. Jaworska

instr. ter. rad narodowych
Prez. Woj. RN w Lublinie

REALIZACJA PLANU SKUPU ZBOŻA W POW. MILICKIM SPRAWDZIANEM PRACY GMINNYCH RAD NARODOWYCH

Sprawny i zadowalający przebieg skupu zboża w pow. milickim ma swoje źródło we wcześnie rozpoczętych i dobrze zorganizowanych przygotowaniach zarówno od strony technicznej, jak od strony przeprowadzenia akcji uświadamiającej.

Ogólny plan skupu zboża na powiat wynosił 6.400 ton. Ze względu jednak na możliwości powiatu, wynikające między innymi z lepszych tegorocznych zbiorów. Komisja Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Miliczu uznała za wskazane podnieść plan do 6.600 ton, jako całkowicie realny i możliwy do wykonania. Ponieważ jakość gleby na terenie pow. milickiego jest różna, Komisja wyszła z założenia konieczności dokonania podziału powiatu na dwie strefy: w jednej znalazły się gminy posiadające gorszą glebę, jak Cieszków, Gądko-

wice, Milicz, Krośnice i Sułów, w drugiej gminy o lepszej glebie, jak Prusice, Żmigród i Żmigródek.

W wyniku przeprowadzonych zebrań gromadzkich chłopów masowo podejmowali zobowiązania przedterminowego wykonania planu skupu, wzywając do współzawodnictwa inne gromady. Już na pierwszych zebraniach gromadzkich 18 gromad podjęło takie zobowiązania, a fala współzawodnictwa zaczęła ogarniać teren gminy Sułów, Cieszków i Gądkowice, przenosząc się następnie na wszystkie gminy.

Dostawy zboża odbywały się w większości wypadków indywidualnie, bezpośrednio po dokonaniu omłotów.

W wielu jednak wypadkach odbywały się zbiorowe dostawy zboża przez poszczególne gromady, jak Kaszyce Wielkie, Czatkowice, Praczków i Kotlarka. Te dostawy miały charakter uroczystych manifestacji, świadczących o patriotyzmie i obywatelskim wyrobieniu małorolnych i średniorolnych chłopów.

W wyniku podjętych przez gromady zobowiązań przedterminowej sprzedaży zboża wyróżniają się chłopcy pociągali za sobą opieszalszych, którzy nie chcieli pozostać w tyle w realizacji planu skupu zboża.

Analizując dotychczasowy pomyślny przebieg planowego skupu zboża na terenie powiatu milickiego, podkreślić należy, że na czoło wysunęła się gmina Sułów. Już sama akcja przygotowawcza na terenie tej gminy wskazywała na dobrą robotę polityczną, umiejętne podejście do zagadnienia i dojrzałość polityczną tamtejszej GRN.

Przewodniczący Prezydium GRN w Sułowie, małorolny chłop, aktywista partyjny, ob. Benon Musielak, pracował niezmiernie wydatnie i wykazał wiele inicjatywy, w sprawnym i przedterminowym wykonaniu planu przez gminę Sułów. Ścisła współpraca Prezydium GRN w Sułowie z komitetem Gminnym PZPR wywarła decydujący wpływ na podniesienie świadomości chłopów w gminie i na pomyślny przebieg planowego skupu zboża. Do 29 września gmina wykonała roczny plan sprzedaży zboża w 95%.

Dobra praca Prezydium GRN w Sułowie działała pobudzająco na inne gminy w powiecie. Za gminą Sułów poszły gminy: Krośnice (78% planu), Cieszków (77% planu) i Żmigródek (65% planu).

Słabiej przebiega planowy skup zboża w gminie Żmigród i w gminie Prusice, których prezydium nie umiały dostatecznie włączyć się do pracy; przyczyniła się do tego w poważnym stopniu luźna współpraca prezydium z komitetami gminnymi PZPR, a często brak tej współpracy.

T. Kaute.

MRN W ŻYWCU BUDUJE DROGI PRZY POMOCY MIESZKAŃCÓW

Miasto Żywiec, położone w dolinie rzeki Soły, powiększyło się przez przyłączenie 4 gromad z sąsiednich gmin. Jedno z przyłączonych osiedli o nazwie Kocurów, zamieszkałe wyłącznie przez ludność robotniczą i chłopską, jest pozbawione jakichkolwiek urządzeń miejskich, brak nawet ulic — są tylko polne drogi.

W lutym br. przedstawiciele Kocurowa zostali dookooptowani do Miejskiej Rady Narodowej w Żywcu i natychmiast rozpoczęli atakować Prezydium MRN i Komisję Gospodarki Drogowej o poprawę i budowę dróg w osiedlu. Na skutek tych interpelacji Prezydium MRN wraz z Komisją Gospodarki Drogowej i Komisją Urzą-

dzenia Osiedli w kwietniu dokonało obchodu w terenie i stwierdziło, że stan dróg jest katastrofalny. Osiedle prawie całkowicie było pozbawione połączenia z miastem.

Po przeprowadzonej analizie wniosków obu Komisji w czerwcu Prezydium MRN zorganizowało na wolnym powietrzu zebranie mieszkańców Kocurowa. Omówiono sprawę budowy i przebudowy dróg. Zebrana ludność żywiołowo wyraziła zgodę na oddanie gruntów potrzebnych do rozszerzenia drogi na przestrzeni około 2 km. Zadeklarowano po 10 dniówek roboczych z jednego gospodarstwa poza świadczeniami szarwarkowymi. Prezydium MRN, doceniając inicjatywę mieszkańców osiedla, przyszło z pomocą. Ponieważ w budżecie na rok 1951 na drogi w tym osiedlu brak było środków, postanowiono więc dostarczyć na budowę drogi 650 m sześć kamienia z rzeki Soły.

Kamień zwieziono w lipcu. Przy współudziale Wydziału Komunikacyjnego Prezydium PRN w Żywcu drogi polne poszerzono z 2 m na 5 m. Po wytyczeniu drogi ofosowano i wykonano blisko 3.000 m rowów, zwieziony kamień utłuczono i przygotowano do rozsypiania pod walec. Prace były wykonane przez mieszkańców osiedla w ramach dobrowolnych świadczeń, poza świadczeniami szarwarkowymi i w godzinach popołudniowych, ponieważ prawie wszyscy mieszkańcy pracują w fabrykach.

Miejska Rada Narodowa postanowiła odbyć sesję wyjazdową na terenie osiedla, aby nawiązać bezpośrednią łączność z jego mieszkańcami. Ponieważ okazało się, że w osiedlu brak sali, która mogłaby pomieścić większe skupisko ludzi, sesję postanowiono odbyć na wolnym powietrzu. Dowiedzieli się o tym mieszkańcy Kocurowa i na dzień sesji przygotowali salę w drewnianym budynku, przeznaczonym na dom ludowy; budynek, będący w surowym stanie, miał być częściowo wykończony dopiero w roku 1952. Pięknie udekorowana sala pomieściła 30 radnych i ponad 200 mieszkańców Kocurowa i Żywca.

Na sesji omówiono rozwój gospodarczy osiedla oraz jego potrzeby na przyszłość, jak elektryfikacja i budowa szkoły. Omówiono akcję omlotową i srup zboża (plan roczny na terenie miasta do dnia sesji, tj. do 23 września, wykonano w 105%, a do 30 września — w 119%), przygotowanie jesiennej akcji siewnej, kontraktacji oraz walkę ze spekulacją na odcinku zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby.

Drugim punktem porządku obrad było uchwalenie preliminarza budżetowego i planu gospodarczego na rok 1952.

W dyskusji nad zagadnieniami gospodarczymi i budżetem brali udział członkowie Rady i mieszkańcy osiedla, analizując każdą pozycję budżetu przeznaczonego na gospodarkę komunalną, w pierwszym rzędzie na drogi, studnie publiczne, remonty zniszczonych budynków oraz bezpieczeństwo przeciwpożarowe. W dyskusji poruszono również kwestię odbudowy przystanku kolejowego w dzielnicy miasta Sporysz, który w okresie deszczów jesiennych i w zimie nie daje żadnego zabezpieczenia kilku tysiącom robotników dojeżdżającym do fabryk.

Uchwalony projekt budżetu na rok 1952 zwiększono w stosunku do roku 1951 o 16,2%.

J. Górkiewicz
przewodniczący Prezydium MRN
w Żywcu.

INICJATYWA WROCŁAWIA

Miejska Rada Narodowa we Wrocławiu znalazła się w trudnym położeniu. Ok. 2.800 jedno i dwurodzinnych domków, zamieszkałych przez przeszło 28 tys. rodzin robotniczych w osiedlach Leśnica, Maślice Wielkie i Brochów, grozi zawaleniem. Materiały budowlane wziąć można z rozbiórki, ewentualnie z materiałów zaoszczędzonych, dostarczonych przez poszczególne ekipy z akcji korabielnikowców. Szkło, cement, wapno, kit można nabyć. Ale brak jest funduszy na opłacenie robocizny.

O katastrofie, grożącej 28 tys. rodzin robotniczych dowiedzieli się pracownicy MRN na zebraniu ogólnym 5 września br. i bezzwłocznie powzięli uchwałę:

— Pracując w grupach 15-osobowych, złożonych w 2/3 z mężczyzn, trzy razy w tygodniu, odremontujemy 56 izb w Maślicach Wielkich, naturalnie bezpłatnie. Kierownictwo fachowe obejmie Zarząd Budynków Mieszkalnych, ściśle mówiąc nadzór techniczny wezmą w swe ręce Kwiatkowski i Trawiński.

Uchwała pracowników MRN nie pozostała na papierze. Do remontu przystąpiono bezzwłocznie. W ciągu pierwszych kilku dni pracownicy umysłowi i dozorczy złożyli już w magazynach 23 tys. metrów sześć. dachówki. A jednocześnie poszczególni pracownicy miejscy powzięli zobowiązania zespołowe i indywidualne:

— Brygada majstra Staszkowa postanowiła odremontować własnymi siłami jeden dwurodzinny domek. Warsztat ślusarski Kukla — dostarczy do wszystkich odremontowanych domków kluczy i okuć. Dekarz Wojciechowski pokryje dach jednego domku po godzinach swojej pracy itd.

Ale sami pracownicy MRN nie są przecież w stanie wyremontować wszystkich zagrożonych domów. Toteż zwrócili się do poszczególnych wrocławskich zakładów pracy z apelem o pomoc i współpracę.

— Czy apel ten odniósł już skutek?

Na to pytanie ani przewodniczący Prezydium MRN Barczyk, ani też poszczególni członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie umieli dać mi odpowiedzi. A przecież pytanie to zadałam im w mieście po rzuceniu apelu pracownikom MRN do wrocławskich zakładów pracy.

Czasu więc dosyć, aby się dowiedzieć, jaki zakład pracy podjął „apel remontowy“ i czy przystąpił już do zrealizowania go.

* * *

Wrocław — miasto, które bardzo ucierpiało podczas działań wojennych, wymaga stałych remontów. Drobnych, średnich, nie mówiąc już o kapitalnych. Toteż tamtejsza Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ma wiele pracy.

O pracy Komisji rozmawiamy z jej przewodniczącym Wojtowiczem, jednocześnie przewodniczącym klubu radnych PZPR i poszczególnymi członkami Komisji.

Komisja składa się z 12 osób: 6 radnych i 6 osób spoza Rady.

Pogotowie budowlane, złożone z 40 osób i wykonujące remonty drobne, doraźne, istnieje we Wrocławiu od 2 lat. Organizatorem Pogotowia jest dyr. Stefan Pióro. Pogotowie nie może się uskarżać na brak pracy. W chwili obecnej „opiekuje“ się ok. 1.000 mieszkań, wymagających natychmiastowego remontu.

Ilość drobnych oraz średnich remontów jest tak wielka, że w trzecim kwartale br. budżet (5,5 mil. zł

rocznie) został już wyczerpany. MRN musi się dobrze „napławić”, aby znaleźć brakujące fundusze.

Często się zdarza, że mieszkańcy zagrożonych mieszkań proszą tylko o materiały budowlane, zobowiązując się sami dokonać remontów. Ale materiałów budowlanych brak.

Komitet Blokowy Osiedla Złotniki zwrócił się 19 stycznia br. do Zarządu Budynków Mieszkalnych o dostarczenie dachówki. Dach pokryją sami. Na odpowiedź Zarządu Komitet Blokowy czekać musiał aż do 3 marca br. A odpowiedź ta nie była przyjemna: dachówki zabrakło.

Również odmowną odpowiedź otrzymał Komitet Blokowy z ul. Pomorskiej. Tym razem szło o remont pieców. Korespondencja między wydziałami trwała od 29 lipca do 3 października br. Odpowiedź brzmiała: „Nie ma kredytów na remont pieców”.

Ale w sprawę tę wdała się Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Skontrolowała stan pieców na miejscu. Interweniowała u zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN ob. Kamińskiego, do którego resortu należą sprawy mieszkaniowe.

Komisja bierze udział w propagowaniu i organizowaniu odgruzowania miasta. Wprowadziła w roku bieżącym innowację, ustalając między poszczególnymi ochotniczymi drużynami odgruzowującymi rodzaj współzawodnictwa. Drużyna zwycięska otrzymuje nagrodę: radio dla świetlicy, bibliotekę, sprzęt sportowy itd.

— A jakie macie bolączki?

Członkowie Komisji narzekają, że Prezydium MRN zbyt długo przetrzymuje ich wnioski i uchwały.

Posiedzenia Komisji odbywają się dwa razy w miesiącu. Frekwencja wynosi 80 do 90 proc. Na każdym posiedzeniu poświęca się 15 minut na szkolenie radnych.

Oprócz posiedzeń zamkniętych, Komisja organizuje posiedzenia publiczne, bądź w Ratuszu, bądź też w salach przedsiębiorstw miejskich. Od początku roku do 1 października br. odbyły się trzy takie posiedzenia. Do końca roku odbędą się jeszcze dwa. Każdy może wypowiadać się swobodnie. Mówi się o sprawach bytowych. O bolączkach, trudnościach, błędnych zarządzeniach władz miejskich itd. Padają również uwagi krytyczne, że materiały budowlane niszczyją na danej ulicy i nikt „tego nie widzi”. Ze pewna grupa robotników źle pracuje itd.

— Istnieje ścisła współpraca między naszą Komisją a pozostałymi komisjami. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, jak pracują te komisje w innych miastach i dzielić się z nimi naszymi doświadczeniami na łamach „Rady Narodowej”.

— Napiszcie o tym — prosili wszyscy członkowie Komisji. — Może nasz apel nie pozostanie bez echa? Może odezwą się inne komisje? Taka wymiana doświadczeń wpłynie niewątpliwie na podniesienie poziomu naszych prac. Zachęci do wzmożonej inicjatywy.

— Istnieje współzawodnictwo między poszczególnymi wrocławskimi komisjami — dodaje Wojtowicz. — Czemu nie ma istnieć ogólnopolskie współzawodnictwo między komisjami?

Czekamy na wypowiedzi poszczególnych komisji.

St. Sońska.

Notatki z życia rad narodowych

WANDA SICZEK — Z-CA PRZEW. PREZ. MRN W TCZEWIE

Ob. Wanda Siczek pochodzi z rodziny robotniczej. Do 1939 r. pracuje jako robotnica. Podczas okupacji wywieziona została na roboty przymusowe do Niemiec. Po powrocie do kraju pracuje w wielu zakładach przemysłowych, a od 1950 r. w Państwowej Fabryce Octu w Tczewie w dziale mycia butelek.

Jest przodownicą pracy. Organizacje miejscowe w uznaniu jej zasług w pracy społecznej i zawodowej delegują ją na członka MRN w Tczewie. 1 lipca 1950 r. Rada wybiera ją na z-cę przew. Prez. MRN.

Ob. W. Siczek z tytułu swego stanowiska m. in. troszczy się o sprawy zdrowia w mieście. Starania jej na tym odcinku dały konkretne wyniki: podniósł się stan sanitarny miasta, rozbudowano Szpital Miejski, Ośrodek Zdrowia otrzymał nowy lokal, wyremontowano i udośćniono ludności pracującej łaźnię, założono żłobek.

„Staramy się — mówi ob. W. Siczek — o dalszy jeszcze rozwój szpi-

tała, musimy założyć oddział chorób dziecięcych”.

Podniósł się również stan sanitarny przedmieść. Ostatnio przeprowadza się kanalizację w dzielnicy robotniczej przy ul. Marsz. Rokosowskiego.

Ob. Wanda Siczek ma lat 29, ukończyła szkołę powszechną, pracując dokszałca się. Ostatnio ukończyła Kurs Administracyjny w Jelitkowie.

Godziny wolne od pracy zawodowej poświęca pracy politycznej i społecznej. Jest członkiem Komitetu Miejskiego PZPR i czynnym działaczem Ligi Kobiet.

JAK GRN PRUSY, POW. STRZELIN PRZEPROWADZA SKUP ZIEMNIAKÓW

15 października Prezydium GRN w Prusach wraz z aktywem GRN, przystąpiło do opracowania gminnego planu s'upu ziemniaków.

16 października, kiedy plan gminny był gotowy, Prezydium GRN zaprosiło sołtysów, by odbyć wspólną naradę i zorientować się w warunkach gospodarczych każ-

dego chłopu w gromadzie. Jeszcze tego samego dnia kilku radnych, członkowie Prezydium GRN i pracownicy Prezydium już ze sporządzonymi drukami i wpisanymi na nich arealami zasadzonych ziemniaków wyruszyli do gromad, by służyć radą i pomocą w opracowywaniu planów gromadzkich przez komisje gromadzkie.

Następnego dnia we wszystkich gromadach odbyły się zebrania. Po referacie na temat skupu ziemniaków sołtysi zaznajamiali chłopów z gromadzkim planem skupu ziemniaków. W wyniku dyskusji niektóre gromady przystępowały do współzawodnictwa: gromada Gołostowice wezwała gromadę Prusy, a gromada Małoszow — całą gminę. Gromady Gołostowice i Małoszow zobowiązały się dostarczyć 2.500 ton ziemniaków ponad plan. Następnie ustalono terminy jesiennej dostawy ziemniaków przez gromady w dniach od 19 do 24 października.

Według ostatniego meldunku z Gminnej Spółdzielni Kondratowice gmina Prusy sprzedała 84.340 ton ziemniaków.

Prezydium GRN wraz z aktywnym społecznym nie ograniczyło się jedynie do zorganizowania przygotowań do akcji skupu ziemniaków, ale pracuje nadal. Prezydium GRN jest w stałym kontakcie z chłopami, służy im pomocą i radą, utrzymuje stałą łączność z Zarządem Gminnej Spółdzielni i ze stacją kolejową, Komisja Rolna kontroluje punkty skupu ziemniaków i zboża oraz punkty spędu trzody chlewnej, bada, czy magazyny Gminnej Spółdzielni są należycie przygotowane do przechowywania kartofli i zboża. Komisja Finansowo-Budżetowa czuwa nad sprzedażą węgla, paszy i innych artykułów potrzebnych rolnikowi, kontroluje czy zapłata jest regulowana natychmiast po dostarczeniu ziemniaków i zboża, kontroluje wpływy z podatku gruntowego, FOR i pożyczki.

Komisja Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej wraz z aktywnym Koła Gospodyń Wiejskich organizuje w punktach skupu ośrodki zbiorowego żywienia oraz z pomocą ZMP organizuje pomoc w uzyskaniu sił roboczych przy ładowaniu wagonów. Komisja Oświaty i Kultury wspólnie z nauczycielstwem zajmuje się uświadamianiem rolników.

Wspólna praca Prezydium GRN i aktywny gminny pomoże do zrealizowania przez gminę planów gospodarczych w rolnictwie.

A. Zalewska

sekretarz Prezydium GRN
w Prusach.

KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ W POW. SKIERNIEWICKIM

Przebieg kontraktacji trzody w pow. skierniewickim wykazuje w ciągu pierwszej dekady października, nieznaczny, lecz stały postęp. Premie dla wzorowych hodowców powiatu na łączną sumę zł 77.200 zachęcają niewątpliwie rolników do szybkiej kontraktacji żywca.

Dotychczasowe wyniki akcji kontraktacyjnej w różnych miejscowościach powiatu są jednak bardzo niejednolite i wskazują w dalszym ciągu na niewyrównany poziom pracy aparatu skupu. Najlepiej kontraktujące gminy Grzymkowie i Głuchów zrealizowały dotychczas 25% kontraktacji na I kwartał 1952 r., pomimo że umowy na ten okres podpisywane będą do

końca roku bieżącego. Natomiast słabo kontraktują gminy Słupia (7%) i Skierniewice (5%) zajmując pod tym względem ostatnie miejsca w skali całego powiatu.

Jeszcze większą rozpiętość wykazuje zestawienie wyników gromadzkich. Przewodzące gromady to Rawiczów, w gm. Doleck (89% planu), Chrzaszczew w gm. Korabiewice (70%) i Wysokiennice w gm. Głuchów (60%). Są jednak — nieliczne wprawdzie — gromady, które nie zakontraktowały dotychczas ani jednej sztuki. Należą do nich gromady Podstróbów i Nowy Dwór w gminie Doleck.

Praca aparatu skupu wykazuje w wielu wypadkach poważne niedociągnięcia. Referenci kontraktacyjni GS-ów w Kamionie, Lipcach i w Dębowej Górze pracują słabo, pracują w oderwaniu od gminnego i gromadzkiego aktywu wiejskiego. GS w Radziwiłowie nie nawiązała dotychczas kontaktu ani z Prez. GRN ani ZSch. Referat kontraktacyjny tego GS-u pracuje przy biurku, zamiast w terenie. W tych gminach prezydium GRN nie kontrolują przebiegu skupu.

Przedstawiciele aktywu wiejskiego nie dają w niektórych przypadkach budującego przykładu rolnikom; sami ociągają się z podpisaniem kontraktacji. W gm. Doleck przewodniczący Prez. GRN, jego zastępca oraz sekretarz ZSch nie zakontraktowali dotychczas ani jednej sztuki. Podobnie postępuje prezes ZSch z gromady Pamiętna w gminie Skierniewka. W gm. Korabiewice nie uczestniczy w kontraktacji wielu kierowników grup hodowców. Oczywiście wypadki te nie stanowią zachęty do przyspieszenia kontraktacji ze strony hodowców i są smutnym świadectwem słabego wyrobienia społecznego ludzi, którzy powinni świecić przykładem innym.

SKUP ZIEMNIAKÓW W GMINIE CIANOWICE POW. OLKUSKIEGO

Plan skupu ziemniaków w gminie Cianowice wynosił 85 ton. Do 17 października dostarczono 39.202 kg. Skup przebiegałby znacznie lepiej, gdyby od początku akcji było więcej punktów skupu.

Prezydium GRN w porozumieniu z Gminną Spółdzielnią w Ojcowie uruchomiło nowy punkt skupu w Cianowicach i podpunkt w Ojcowie. W chwili obecnej mamy 3 punkty odbioru ziemniaków, a mianowicie

w Cianowicach, Ojcowie i Czajowicach. Zorganizowanie nowych punktów skupu wywołało duże zadowolenie wśród rolników. Nowe punkty skupu zorganizowano w miejscowościach najlepiej odpowiadających ze względu na położenie i łatwy dojazd.

H. Piekoszewski
sekretarz Prezydium GRN
w Cianowicach
pow. olkuskiego.

DI ACZEGO SKUP ZBOŻA W GMINIE FIRLEJ NIE ZOSTAŁ WYKONANY W 100%

Wykonanie planu skupu zboża czy skupu ziemniaków zależne jest od pracy prezydiów rad narodowych, od prowadzonej przez nie pracy uświadamiającej wśród chłopów, od sprawności kontrolowanego przez nich aparatu administracyjnego. Jednak jeszcze dziś wiele prezydiów lekceważy swoje obowiązki, co oczywiście powoduje niewykonanie planów.

Przykładem tego jest Prezydium GRN Firlej w pow. lubartowskim.

Oto, co pisze korespondent „Sztandaru Ludu“ w Nr 270.

„Sierpniowy plan skupu zboża w gminie Firlej wykonany został za ledwie w 57%, wrześniowy zaś w 70%. Co jest przyczyną tak niskiego stopnia wykonania miesięcznych planów?

Ażeby odnaleźć powód takiego stanu rzeczy, trzeba rozpocząć od analizy przygotowań do skupu, prowadzonych zarówno przez aparat administracyjny, jak i przez aktyw gminny.

Prezydium GRN nie doceniło dekretu rządu o pomocy sąsiedzkiej. Nie sporządzono zupełnie planów pomocy sąsiedzkiej przy omłotach. Prez. GRN nie przeprowadziło zresztą nawet spisu maszyn rolniczych znajdujących się w gminie, ja prywatna własność poszczególnych gospodarzy. Lekceważący stosunek do pomocy sąsiedzkiej był podstawowym błędem w przygotowaniach do skupu. Praca Prez. GRN przed skupem ograniczyła się tylko do sporządzenia i rozesłania chłopom wykazów z oznaczeniem wysokości zaplanowanej sprzedaży zboża.

W czasie skupu chłop przywożący zboże* z nadwyżką nie otrzymali premii. Poza tym pracownicy GS mechanicznie, nie badając przewżonego zboża, obliczali stopień zanieczyszczenia zawsze w wysokości

2%. Chłopi skarżyli się na to, lecz ani PZGS w Lubartowie, ani Prez. GRN nie zareagowało na ten stan rzeczy.

Prez. GRN w Firleju odbyło wprawdzie naradę z gminnym aktywem, jednak nie ustaliło planu pracy dla poszczególnych aktywistów. W rezultacie byli wsie, do których aktywiści zupełnie nie dotarli.

Nie tłumaczono chłopu, dlaczego państwo skupuje zboże, nie organizowano zbiorowych odstaw zboża, nie wprowadzono systematycznej walki z plotką wroga. Organizacje masowe na terenie gminy takie, jak ZMP i ZSch nie poczuwały się do obowiązku udzielenia pomocy Prez. GRN w prowadzeniu agitacji. Wobec takiej sytuacji wróg mógł prowadzić swoją robotę. Chłopi niechętnie zwozili zboże do magazynów GS, nie byli zainteresowani wzmożoną sprzedażą zboża.

Jasne jest, że w takich warunkach plan skupu zboża nie mógł być wykonany w 100%. Jakie wnioski powinno wyciągnąć z tych doświadczeń Prez. GRN w Firleju?

Przede wszystkim zorganizować pracę aktywistów, sporządzić plan pomocy sąsiedzkiej, by wszyscy chłopi mogli wymłócić zboże, usprawnić pracę GS i codziennie kontrolować wykonanie planu.

PREZ. GRN W REŃSKIEJ WSI POW. KOZIELSKIEGO POWINNO INACZEJ POTRAKTOWAĆ SPRAWĘ KONTRAKTACJI

Ani na sesji GRN w Reńskiej Wsi, pow. Koźle, ani na posiedzeniu Prezydium nie omówiono sprawy kontraktacji trzody chlewnej. Także Komisja Rolna GRN nie zainteresowała się tak ważną sprawą. Tymczasem na terenie gminy miały miejsce wypadki handlu trzodą chlewną przez spekulantów, a plan kontraktacji na I kwartał 1952 r. został wykonany do dn. 16.IX br. zaledwie w 16%.

Trzeba, by Prezydium GRN zabrało się energicznie do wyrównania tych poważnych niedociągnięć w swej pracy, a także spowodowało uaktywnienie Komisji Rolnej i grup producentów ZSch.

SPRAWY KONTRAKTACJI TRZODY CHLEWNEJ NIE MOŻNA ZAŁATWIĆ TYLKO UCHWAŁĄ

Prezydium PRN w Prudniku woj. opolskiego na posiedzeniu w dniu

24 sierpnia br. omawiało sprawę kontraktacji trzody chlewnej. Sprawa to bardzo ważna wymagająca specjalnego zainteresowania i specjalnej troski o wykonanie planu. Niestety Prezydium poprzestało na uchwaleniu planu kontraktacji i skupu trzody chlewnej oraz na decyzji omówienia tej sprawy między innymi sprawami na odprawie przewodniczących prezydiów GRN.

Prezydium PRN nie pomyślało nad tym, by włączyć do prac związanych z kontraktacją, a w szczególności do propagowania kontraktacji, członków gminnych rad narodowych i komisje rolne GRN.

Prezydium nie zanalizowało również sytuacji na odcinku grup producentów ZSch i nie wyszło z inicjatywą uaktywnienia i wzmocnienia pracy tych grup przez powiązanie jej z pracą prezydiów GRN i komisji rolnych.

CHŁOPI SPŁACAJĄ PODATEK GRUNTOWY ZA PRZYKŁADEM PRZEWODNICZĄCYCH GRN

Meldunki z pow. lidzbarskiego wskazują, że liczni rolnicy, rozumiejąc znaczenie terminowego uiszczenia należności podatkowych, w 100% wykonali już swój obowiązek wobec Państwa.

Dobrze realizuje podatek gmina Runowo i m. Dobre Miasto.

Zachodzi pytanie, dlaczego właśnie z gm. Runowo podatek gruntowy wpływa planowo?

Otóż dlatego, między innymi, że przewodniczący Prez. GRN, Władysław Chrostowski i sekretarz Prez., Antoni Konik — jako jedni z pierwszych spełnili swój społeczny obowiązek i swoim przykładem pociągnęli masy chłopskie do terminowego spłacenia podatku gruntowego. Chłopi zrozumieli, że ich pieniądze, wpłacone na podatek, w tej czy innej formie wrócą do gromady, gminy i powiatu.

Niestety, w innych gminach jest inaczej. Nie mamy jeszcze meldunku, że przewodniczący Prez. GRN w gminie Dobre Miasto, Józef Kusztan spłacił należności podatkowe, ale do 27 września figurował na pewno na liście spóźnialskich. Nie można się dziwić, że i rodzinna wioska przewodniczącego, wieś Jeziorna, nie śpieszy się ze spłatą podatku.

Byłoby dobrze, by przewodniczący pozostałych Prez. GRN sprawdzili swoje konta podatkowe i mieli pewność, że jako gospodarze gmin dali

dobry przykład innym chłopom. Łatwiej wówczas będzie im konferować z tymi rolnikami, którzy swoje postępowanie wzorują na przykładach swych przewodniczących prez. GRN.

JAK W POW. ŁOWICKIM PRZEBIEGA WALKA ZE SPEKULACJĄ

Komisja do Walki ze Spekulacją Prezydium PRN w Łowiczu czuwa nad swoim terenem.

Już po upływie trzech tygodni zorganizowanej walki ze spekulacją stwierdzono poprawę na rynku mięsnym. Ilość sztuk żywca wieprzowego w punktach spędu wzrosła od 100% do 300%. Różni „przedsiębiorcy“ uprawiający potajemny ubój albo zaprzestali swej działalności, albo też dostali się w ręce organów sprawiedliwości. Stwierdzono również, że spekulantami są przeważnie bogaci chłopi i zawodowi handlarze.

We wsi Oszkowice, gm. Bielawy, kułak posiadający 56 morgów dobrej ziemi uprawiał potajemny ubój. Spekulant ten bił w swojej prywatnej „rzeźni“ 6 wieprzów tygodniowo i sprzedawał biednej ludności rąbanekę po 14 zł za 1 kg. W gm. Główno koło Łowicza grasowała szajka trzech handlarzy, którzy kupowali z nielegalnego uboju po kilkanaście sztuk żywca tygodniowo. Energiczna akcja Komisji zakończyła działalność przedsiębiorczej trójki.

Również roztoczenie przez Komisję opieki i kontroli nad dystrybucją towarów tekstylnych przyniosło unormowanie stosunków i na tym odcinku. Ścisła obserwacja kupujących pozwoliła na wyeliminowanie przekupniów wykupujących towary, na które jest największy popyt. Kiedy stwierdzono, że w Łowiczu i w Głównie brak cukierków, pomimo wprowadzenia na rynek poważnych ilości wyrobów cukierniczych, członkowie Komisji i dwójki społeczne zainteresowali się tą sprawą. Wykryto 19 handlarzy, którzy wykupywali cukierki i sprzedawali je po cenach paskarskich w czasie od pustów i na jarmarkach.

Komisja do Walki ze Spekulacją przyczynia się znacznie do unormowania obrotu towarowego w powiecie łowickim.

St. Szawara
członek PRN w Łowiczu

NASI KORESPONDENCI PISZA O WALCE ZE SPEKULACJĄ

Ob. St. Romałowska, sekretarz Komisji do Walki ze Spekulacją przy Prez. MRN w Płocku, pisze, że społeczeństwo plockie, widząc działalność Komisji i doceniając jej znaczenie, odnosi się do niej z uznaniem. Ludność sama zgłasza się z pomocą, gdyż w ten sposób chce przyczynić się do walki z wyzyskiwaczami mas pracujących.

Ob. Aleksander Włosowicz, członek Przydium MRN w Krakowie, komunikuje, że do rozwiązania łączności z ludnością w mieście Komisja do Walki ze Spekulacją wykorzystwała Miejską Komisję do Spraw Komitetów Blokowych i wciągnęła do pracy komitety blokowe.

Ob. Szczepan Lipski, zastępca przewodniczącego Przydium PRN w Opatowie, pisze o wykryciu przez Komisję do Walki ze Spekulacją nadużyć popełnianych przez ob. Władysława Sałagana, klasyfikatora Gminnej Spółdzielni w Opatowie. Oszustwo polegało na tym, że nieuczciwy klasyfikator posługując się kwitami centrali mięsnej powtórnie oceniał tuczniki i podawał większą wagę i wyższą klasę, by uzyskaną w ten sposób nadwyżkę pieniężną móc sobie przywłaszczyć. Dochodzenia wszczęto również przeciwko współpracownikom Sałagana.

Donosząc o wykryciu tego samego nadużycia, **ob. K. Krzysztofik z Ostrowca Świętokrzyskiego** podaje, że do wykrycia nadużycia przyczynili się robotnicy Huty Ostrowiec — członkowie „dwójek-kontrolerów“.

A oto co nam pisze **ob. Tadeusz Bryzek**, przewodniczący Komisji do Walki ze Spekulacją przy Prez. PRN w Chrzanowie. Skup żywca na terenie powiatu poprawił się. Np. w gromadzie Filipowice, która nie dostawiała żywca na spedy na skutek wykupywania sztuk przez spekulantów, obecnie dzięki ostrej walce ze spekulacją podaż żywca wzrasta. Stwierdzić również należy znaczną poprawę w sklepach spółdzielczych; znikły kumoterskie stosunki, sprzedawanie poza kolejką, masowe wykupywanie towaru. Poprawiła się również sytuacja w zakładach zbiorowego żywienia, które poprzednio niejednokrotnie zaopatrywały własny personel kosztem konsumenta.

Masowa walka ze spekulacją przynosi poważne wyniki, mimo że

nie zawsze jest jeszcze prowadzona we właściwy sposób.

Nie wszyscy kontrolerzy wywiązali się należycie z powierzonego im zadania. W Jaworznie i Krzeszowicach kontrolerzy nie wykazali żadnej aktywności. W Szezakowej jeden z kontrolerów ostrzegł handlarce tekstyliami o mającej nastąpić rewizji. Byli kontrolerzy, którzy nadużywali swoich uprawnień, byli i tacy, którzy przychodzili na kontrolę w stanie nietrzeźwym. Zakłady pracy przysyłały zamiast uprzednio wytypowanych i przeszkolonych kontrolerów ludzi niezorientowanych, nie umiejących sporządzić protokołu.

Słaba praca kontrolerów jest wynikiem słabej pracy Komisji Powiatowej i komisji miejskich oraz niedostatecznej opieki ze strony rad zakładowych i Przydium PRN.

REALIZACJA PRZEZ POW. WADOWICKI PLANU FINANSOWEGO W III KWARTALE

Ponieważ zachodziła obawa, że w III kwartale plan finansowy będzie wykonany p stronie dochodowej zaledwie w połowie, Przydium PRN w Wadowicach wraz z organizacjami politycznymi i społecznymi przystąpiło do energicznej akcji uświadamiającej o celowości szybszego zrealizowania zobowiązań wobec Państwa.

Zorganizowano liczne zebrania gromadzkie.

Zamknięcie kwartalne wykazało, że plan finansowy wykonano w 96,7%.

Duże zrozumienie dla tej akcji wykazali chłopci małorolni i średniorolni, którzy obowiązki swoje wypełniali chętnie, stwierdzając, że wpłacone przez nich podatki i FOR wrócą do nich w postaci subwencji na szkoły, domy kultury i maszyny.

Oto jak się przedstawia wykonanie planu finansowego przez chłopów: m. Andrychów — 133,1%, m. Maków — 129,4%, gm. Andrychów — 127,4%, m. Wadowice — 114,7%, gm. Kalwaria — 113,1%, Budzów — 109,9%, Stryszów — 100,8%. Słabiej przedstawia się wykonanie planu w gm. Chocznia — 88,8%, Ryczów — 90%, Wadowice — 82,1%, Wieprz — 84,4%, Mucharz — 91,1%, Brzeźnica — 90,4%, Maków — 92%. Natomiast m. Kalwaria Zebrzydowska wpłaciła za-

ledwie 62,7% podatku gruntowego i 0% FOR, a gm. Zembrzyce 72,8% podatku gruntowego i 0% FOR.

Gdzie dotarli działacze rad narodowych i aktywni partyjni, gdzie umiano sprawę wyjaśnić dokładnie, tam chłopcy szybko i sprawnie uiszczali zobowiązania podatkowe. Najlepszym tego dowodem są gromady: Koziniec, Jaszczurowa, Targanice, Rzyki, Przytkowice, Lencze, Zagórze, które z dumą składały meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podatkowych.

J. Malczyk

kier. ref. organizacyjnego
Prez. PRN w Wadowicach.

REMONTY DOMÓW W CHORZOWIE

Olbrzymia większość, bo 90%, skarg i zażeń składanych w Przydium MRN w Chorzowie dotyczy przeciekających dachów, zniszczonych podłóg, nieszczelnych okien, dymiących pieców

W bieżącym roku zaplanowano przeprowadzić remonty kapitalne ok. 500 budynków za sumę 9 milionów zł. Na r. 1952 kredyt przyznany na kapitalne remonty wzrósł do kwoty 11 milionów złotych. Kwota ta pozwoli ująć w planie remontów na przyszły rok większą ilość budynków.

Sprawa remontów była przedmiotem stałych prac Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisji Budownictwa MRN, które na przestrzeni ostatnich miesięcy przeprowadzały badania stanu domów zgłoszonych do remontu przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych oraz domów zgłoszonych do remontu przez właścicieli. Radni i członkowie komisji sprawdzili stan 700 budynków.

We wrześniu t.r. obie komisje odbyły wspólne posiedzenie przy współudziale wszystkich zainteresowanych wydziałów Przydium, jak Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Nadzór Budowlany oraz Inspekcja Miejska.

Poszczególni radni składali sprawozdania z przeprowadzonych oględzin domów, oceniając, czy dom wymaga remontu, czy może być wyremontowany w późniejszym czasie itp. Opinia radnych była konfrontowana z opinią fachowego czynnika administracyjnego i dopiero po uzgodnieniu ostateczny dom kwalifikowano do remontu.

Ten nowy sposób typowania budynków pozwala przypuszczać, że wyeliminowana będzie możliwość kumoterstwa.

Na podstawie uzgodnionej opinii członków komisji i czynnika fachowego odrzucono około 1/3 część budynków zgłoszonych do remontu, ponieważ nie wymagają one natychmiastowej naprawy, a natomiast na podstawie spostrzeżeń dokonanych w terenie przez członków MRN i pracowników Nadzoru Budowlanego uwzględniono w planie szereg budynków nie zgłoszonych przez opieszłych właścicieli domów.

J. Skowronek

sekretarz Prezydium MRN
w Chorzowie.

PREZYDIUM WOJ. RN W OLSZTYNIE TROSZCZY SIĘ O WARUNKI MIESZKANIOWE NAUCZYCIELSTWA

Prezydium Woj. RN w Olsztynie postanowiło zająć się sprawą zapewnienia nauczycielom odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Wyrazem tego jest słuszna uchwała Prezydium Woj. RN w Olsztynie zobowiązująca Prezydium MRN w Olsztynie oraz Prezydium PRN do:

- 1) dostarczenia odpowiednich mieszkań dla nauczycieli, oczekujących na nominację, bądź dekrety przeniesienia, w miejscach ich zatrudnienia,
- 2) przyjęcia i przestrzegania zasady, że zwolnione mieszkania po nauczycielach lub innych pracownikach oświatowo - wychowawczych mogą być przydzielone tylko nauczycielom lub też pracownikom oświatowo-wychowawczym,
- 3) dostarczenia mieszkań dla pracowników Wydziału Oświaty Prezydium Woj. RN: a) zamieszkałych poza Olsztynem i dojeżdżających do pracy w warunkach wpływających ujemnie na wywiązywanie się z obowiązków służbowych, b) mieszkających w Olsztynie, lecz w warunkach zagrażających ich zdrowiu, c) odnajmujących mieszkania, za które placą wygórowane czynsze.

USPRAWNIĆ I OŻYWIĆ PRACĘ RAD NARODOWYCH I ICH KOMISJI

W „Gazecie Białostockiej“ z dnia 11.X br. ukazał się artykuł Przewodniczącego Prezydium Woj. RN

ob. Juliusza Horodeckiego, który m. in. pisze:

„Rady narodowe na terenie województwa białostockiego mają już za sobą poważny dorobek. Ogromne osiągnięcia gospodarcze w szybkim tempie zmieniają oblicze wsi i miast Białostoczczyzny, likwidując wiekowe zaniedbania i stopniowo ścierając piętno kapitalistyczno-obszarniczej gospodarki.

Gdy się przyjrzyć nieraz pracy tej czy owej rady narodowej w terenie, jej prezydium, czy komisji — można stwierdzić, obok niewątpliwie poważnych osiągnięć, bardzo jeszcze poważne i istotne braki. Znaczna część rad nie przestawiła się jeszcze na nowy styl pracy, który winien je cechować. Ich słabość polega przede wszystkim na luźnej stosunkowo łączności z masami. Znaczna część radnych nie przejawia aktywności, ani zainteresowania dla swych — jakże odpowiedzialnych — funkcji. Oto np. przebieg ostatniej sesji PRN w Grajewie. Obrady rozpoczęto z godzinnym opóźnieniem. Frekwencja zaledwie 52%, mimo że był to dzień świąteczny. Referat trwał blisko półtorej godziny, a do tego był nudny, najeżony cyframi budżetu na 1952 r. Połowa radnych „ucięła“ sobie błogą drzemkę lub zajęła się w najlepsze lekturą gazet. W dyskusji po kolei zabierają głos członkowie poszczególnych organizacji i po wygłoszeniu formułki — wnoszą śladem referenta o „uchwalenie budżetu“. Dopiero na zakończenie zaznacza się większe zainteresowanie, kiedy radni zaczynają poruszać tzw. „bołaczki terenu“.

Oto charakterystyczny obrazek. Świadczy on dobitnie o tym, że kluby radnych nie prowadzą systematycznej pracy.

Często bywa, że radni, bezpartyjni — po wypowiedzeniu się przedstawicieli klubów krepują się zabrać głos, mimo że w wielu przypadkach mogliby oni wnieść wiele uwag krytycznych. Radni w wielu przypadkach nie są związani ze swymi wyborcami i nie zwołują żadnych narad w terenie. Projektowana jeszcze w roku ubiegłym zasada składania sprawozdań przed swoimi wyborcami oraz wysłuchiwania uwag i żądań ludności pod adresem rady, nie jest w praktyce realizowana.

Prezydium rad narodowych sporządzając swój plan pracy, powinny go wiązać z planami prac komisji i ra-

dy. Brak jest ścisłej współpracy między organami wykonawczymi, jakim jest prezydium i jego wydziały, a komisjami i radą. W wielu przypadkach winę za brak aktywności komisji ponoszą prezydium rad, które przechodzą do porządku dziennego nad wnioskami przedstawionymi przez komisję, zrażając je w ten sposób do pracy.

Rady narodowe oraz ich prezydium i komisje powinny zmienić dotychczasowy styl swej pracy, który wynikać musi z głębokiej troski o obywatela, jego potrzeby, rozwój i przyszłość. Musi jasno stać przed organami władzy ludowej człowiek, o którym tow. Stalin mówi, że jest największym skarbem na świecie. Stąd też wypracowując nowy styl pracy musimy przede wszystkim wnikliwie badać potrzeby terenu. A zatem wyłania się konieczność ożywienia pracy komisji, które głębiej powinny sięgać w teren i lepiej go poznać, trzeba, by kluby radnych dokładnie zaznajomiły się z całością spraw będących tematem obrad sesji rady, aby mogły wnieść swe poprawki, trzeba, by obywatele wchodzący w skład rady — przenosili i zaznajamiali swój teren, z którego weszli do rady, z aktualnymi zadaniami. Robić to mogą na zebraniach gromadzkich czy też poprzez uświadomienie swych sąsiadów w indywidualnych rozmowach, trzeba, by członkowie rad i komisji docierali do sołtysów i kontrolowali ich pracę; należy badać, jak sołtys informuje obywateli o powinnościach względem państwa, trzeba pomagać mu w przewyciężaniu trudności.

Od aktywności komisji zależy w dużym stopniu, w jaki sposób będziemy realizowali zadania wielkiego Planu 6-letniego, który umocni naszą ojczyznę i zapewni jej spaniałe możliwości rozwoju.

Należy uczyć masy i uczyć się od mas“.

INICJATYWA GODNA NAŚLADOWANIA

Prezydium MRN w Gdańsku obliczyło, że około 1000 interesantów przychodzi dziennie do Prezydium celem załatwienia swoich spraw. Olbrzymia ich większość, to pracownicy różnych zakładów, którzy czekając na załatwienie tracą dużo cennego czasu.

Celem zlikwidowania tego stanu i w trosce o sprawne załatwianie

spraw Prezydium odbyło naradę z przedstawicielami zakładów pracy.

Na naradzie postanowiono, że Prezydium MRN deleguje na teren zakładu pracownika, który na miejscu będzie załatwiał zgłoszone przez interesantów sprawy. Celem zdobycia doświadczenia postanowiono na razie tę formę załatwiania spraw zastosować na Stoczni Gdańskiej.

W myśl tej uchwały codziennie od godziny 14 do 16.30 delegowany pracownik Prezydium przyjmuje interesantów w zakładzie pracy załatwiając w ich imieniu wszystkie przedstawione mu sprawy.

Według prowizorycznych obliczeń zaoszczędzono w ten sposób za okres czerwiec — sierpień br. 2000 roboczogodzin.

Delegowany pracownik Prezydium MRN załatwia na miejscu sprawy

związane z jego bezpośrednią pracą w wydziale, inne zaś przekazuje do odnośnych wydziałów i referatów i załatwione doręcza pracownikom w miejscu ich pracy.

Inicjatywa godna naśladowania.

Prosimy Prezydium MRN w Gdańsku o przesłanie do redakcji „Rady Narodowej“ korespondencji, opisującej szczegółowo tę nową formę załatwiania spraw ludzi pracy.

Z działalności rad w ZSRR

DELEGAT I KOMITET WYKONAWCZY

(Tłumaczenie artykułu z „Izwestii“ Nr 239 z 11.X. 51 r.)

Ludzie radzieccy wysyłają do terenowych organów władzy państwowej swoich najlepszych przedstawicieli, którzy dowiedli, że są bezgranicznie oddani wielkiej sprawie Lenina — Stalina, że są gotowi przezwyciężać trudności na drodze do wielkiego celu — do komunizmu. Delegaci do rad terenowych — to przodujący robotnicy, kolchoźnicy, inteligenci, będący wzorem ofiarnej pracy i biorący czynny udział w pracy społecznej.

...Wszyscy ci ludzie cieszą się dużym autorytetem i poważaniem wśród mas pracujących z uwagi na swoją rzetelną pracę dla dobra ojczyzny. Większość delegatów rad terenowych posiada bogate doświadczenie w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, a także umiejętność prowadzenia pracy wśród mas.

W obwodzie briańskim jest prawie 15.000 delegatów do obwodowej, rejonowych, miejskich i wiejskich rad. Delegaci do rad terenowych stanowią ogromną siłę społeczno-polityczną. Wybrańcy ludu zdołają, jak to się mówi, poruszyć góry, jeśli do sprawy wniosą swoją niewyczerpaną energię, znajomość życia, bogate, praktyczne doświadczenie.

Alc jeśli uważnie przyjrzeć się działalności delegatów rad terenowych, podsumować jej osiągnięcia, to każdy przekona się, że rezultaty pracy delegatów mogłyby być większe, gdyby lepiej wykorzystane były ich siły, doświadczenie i zdolności organizatorskie.

Zasadniczą formą działalności delegatów jest współudział w sesjach rad. Bywać zawsze na sesjach, brać czynny udział w omawianiu i rozstrzygnięciu będących na porządku obrad spraw — to normalny obowiązek każdego delegata. Komitety wykonawcze rad powinny stale o tym pamiętać i zapewnić takie warunki, aby delegaci mieli możliwość przejawiać należyłą aktywność na sesjach.

W życiu jednak nie zawsze tak bywa. Złe jest przede wszystkim, że delegaci prawie zupełnie nie biorą udziału w przygotowaniu sesji. Niezrozumiałe jest dla czego i Komitet Wykonawczy Rady Obwodowej oraz komitety wykonawcze rad miejskich i rejonowych tylko w rzadkich przypadkach proszą delegatów o zbadanie czegoś, sprawdzenie, przestudiowanie przed sesją, o wypowiedzenie swej opinii w sprawie, którą projektuje się poddać pod obrady sesji. A jednak przyczyniłoby się to do pogłębienia sprawozdania, a wnioski dotyczące projektu uchwały byłyby bardziej konkretne.

Nie jest to trudne, aby na 2 — 3 tygodnie przed sesją zaznajamiać delegata z zagadnieniami, które będą

porządkiem obrad rady. Wówczas delegat mógłby się przygotować do sesji, gruntowniej zaznajomić się ze stanem tego czy innego odcinka gospodarczego i kulturalnego budownictwa, naradzić się z wyborcami. Dobrze by też było, aby zawczasu, a nie na samej sesji, można było otrzymywać projekty uchwał, aby je można było bez pośpiechu przestudiować, zastanowić się nad nimi, przygotować swoje uwagi i uzupełniające wnioski.

Usunięcie braków dotyczących przygotowania i przeprowadzenia sesji rad podniesie aktywność delegatów i odpowiedzialność ich za stan spraw w obwodzie, rejonie, wiosce.

Wiele można zdziałać dla ulepszenia pracy stałych komisji rad. Rzecz naturalna, nie można nie brać pod uwagę trudności w pracy stałych komisji — trudności, uwarunkowanych w pierwszym rzędzie rozproszeniem w terenie członków komisji. Członkowie komisji Rady Obwodowej mieszkają i pracują czasami o setki kilometrów jeden od drugiego. Niełatwą sprawą jest częste, łączne zbieranie się komisji rad rejonowych w pełnym składzie.

Czy to ma znaczyć, że stałe komisje rad terenowych, a w tej liczbie i komisje rad obwodowych nie mogą pracować aktywniej, lepiej, niż to robią obecnie? Tak oczywiście nie jest.

Bardzo dużo zależy od osób kierujących stałymi komisjami. Zupełnie jasne, że jeśli będą one ściślej powiązane z członkami komisji, jeśli będą dobrze organizowały pracę według planu i celowo, to i wyniki będą dobre.

Jak wykazuje praktyka — nie wystarczą jedynie wysiłki w naszej strony. Należy, by komitety wykonawcze rad pracowały w ściślej łączności z komisjami. Z zalem należy powiedzieć, że komisje w słabym stopniu są wciągane do pracy Obwodowego Komitetu Wykonawczego. Opinia ich nie zawsze jest brana pod uwagę przy omawianiu i decydowaniu spraw dotyczących pracy odpowiednich działów i wydziałów Obwodowego Komitetu Wykonawczego. Obwodowy Komitet Wykonawczy rzadko zwraca się do komisji z prośbą o skontrolowanie wykonania tego czy innego rozporządzenia Rządu, tej czy innej uchwały Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

...Okręg wyborczy — to główna arena działalności delegatów. W okręgu bowiem delegat utrzuła łączność rady z masami, organizuje wyborców dla wprowadzania w życie uchwał rad, ujawnia i usuwa braki. Niestety, niektóre komitety wykonawcze rad, przeważnie rejonowych i miejskich, nie interesują się, jaka jest łączność

delegata ze swymi wyborcami, jaką pracę prowadzi on w okręgu.

Bardzo ważne jest zaprowadzenie systematycznej sprawozdawczości delegatów wobec wyborców. Sprawozdania — to nie osobista sprawa delegatów — to sprawa całej rady. Delegat przecież składa sprawozdanie nie tylko ze swej własnej pracy, lecz i z działalności całej rady i jej organu wykonawczego. Komitety wykonawcze powinny bezwzględnie wnikliwie przysłuchiwać się wszystkim krytycznym uwagom i wnioskom wyborców zgłaszanym z okazji sprawozdań delegatów i powinny szybko zaspokajać słuszne żądania wyborców.

Sprawozdanie — to nie jedyna okazja do spotkania delegata z wyborcami. Delegaci powinni i bez specjalnych powodów częściej bywać wśród swych wyborców, omawiać z nimi wszystkie sprawy, które ich nurtują. Delegat powinien częściej przychodzić do wyborców z komunikatami o ważniejszych uchwałach rady lub komitetu wykonawczego, a to w celu organizowania wyborców dla wykonania tych uchwał.

Komitet Wykonawczy Briańskiej Rady Obwodowej ani razu nie składał sprawozdania ze swej działalności przed delegatami. Tak samo postępują komitety wykonawcze w szeregu rejonowych i miejskich rad. Jest to stan zupełnie nienormalny. Obniża on aktywność delegatów, pomniejsza ich prawa.

Nie sprzyja aktywności delegatów dający się czasem zaobserwować obojętny stosunek komitetów wykonawczych do krytycznych uwag delegatów na sesjach pod adresem komitetów wykonawczych, ich działów i wydziałów, jak również tych czy innych pracowników rad. Niedawno Briański Obwodowy Komitet Wykonawczy zdecydował, by przewodniczący Komitetu Wykonawczego lub jego zastępcy występowali na każdej sesji komunikując o środkach przedsięwziętych w

związku z krytycznymi uwagami delegatów. Jest to dobre rozwiązanie. Należy, aby było ono zrealizowane i aby komitety wykonawcze rad rejonowych miejskich i wiejskich poszły za przykładem Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

Osobiście uważam, że każdy delegat powinien przyjmować wyborców w ściśle określonym czasie i w określonym miejscu, gdy oni chcą się osobiście do niego zwrócić. Komitety Wykonawcze powinny zatroszczyć się o to, aby delegatowi był w tym celu oddany do dyspozycji pokój w budynku społecznym.

Komitety Wykonawcze powinny wnikliwie odnosić się do interpelacji delegatów, interpelacji pozostających w związku ze skargami, zgłoszeniami i wnioskami wyborców oraz wymagać tego samego od wszystkich podległych organizacji.

Nasuwa się myśl, że byłoby bardzo dobrze ustalić w radach i organizacjach gospodarczych terminy oraz tryb rozpatrywania wszystkich spraw poruszonych przez delegatów.

Niezbędne jest, abyśmy jako delegaci, osobiście przy pomocy prasy, radia częściej dzielili się doświadczeniami, ze wszystkimi szczegółami opowiadali o tym jak organizujemy wykonanie nakazów mas pracujących, opowiadali o pracy w okręgach wyborczych i o innych ważniejszych sprawach dotyczących delegatów. Uogólnieniem pracy delegatów powinny poważnie zająć się i komitety wykonawcze oraz oddziały organizacyjno-instruktorskie obwodowych komitetów wykonawczych.

Wszystko to daje możność lepiej wykonać obowiązki delegatom oraz bardziej aktywnie pracować dla dobra narodu radzieckiego, z pożytkiem dla naszej socjalistycznej ojczyzny.

S. Onochin

zasłużony lekarz RSFR, delegat
Briańskiej Rady Obwodowej.

Doświadczenia i osiągnięcia ZSRR — przykładem i pomocą dla polskiej klasy robotniczej w walce o pokój i Plan 6-letni

Przeгляд ustawodawstwa

W okresie sprawozdawczym ukazały się numery Dziennika Ustaw R. P.: 51 i 52.

Dziennik Ustaw Nr. 51 z dnia 10 października 1951 r. zawiera m. in.:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 września 1951 r., określające kompetencje władz naczelnych w sprawach zaopatrzenia i zasiłków. (poz. 364)

Dziennik Ustaw Nr. 52 z dnia 11 października 1951 r. zawiera m. in.:

Dekret z dnia 8 października 1951 r. o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r. (poz. 368).

W Monitorze Polskim w tymże okresie czasu zostały ogłoszone następujące uchwały, zarządzenia, instrukcje i okólniki władz naczelnych o ogólniejszym znaczeniu:

Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 sierpnia 1951 r. o umundurowaniu, oznakach i dystynkcjach personelu technicznego komend straży pożarnych (M. P. Nr. A-83, poz. 1152).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 25 sierpnia 1951 r. w sprawie finansowania zadań budżetowych. (M. P. Nr. A-85, poz. 1169).

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 650 z dnia 15 września 1951 r. w sprawie dokonania zamknięcia rachunkowych Państwowego Funduszu Ziemi. (M. P. Nr. A-86, poz. 1178).

Zarządzenie Nr. 154 Prezesa Rady Ministrów z dnia 19 września 1951 r. w sprawie udzielania przez Główny Urząd

Pomiarów Kraju i podległe mu jednostki organizacyjne zamówień na dostawę geodezyjnego sprzętu pomiarowego. (M. P. Nr. A-86, poz. 1180).

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministra Finansów z dnia 19 września 1951 r. w sprawie zasad ubezpieczenia mienia w transporcie krajowym przez jednostki gospodarki uspołecznionej. (M. P. Nr. A-86, poz. 1182).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 12 września 1951 r. w sprawie całkowitego zwolnienia niektórych kategorii wynagrodzeń od podatku od wynagrodzeń. (M. P. Nr. A-86, poz. 1183).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 19 września 1951 r., zmieniające zarządzenie z dnia 22 czerwca 1951 r. w sprawie udzielania krótko i średnioterminowych kredytów uspołecznionym przedsiębiorstwom drobnej wytwórczości na finansowanie inwestycji pozalimitowych. (M. P. Nr. A-86, poz. 1184).

Zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 września 1951 r. w sprawie niektórych norm w zakresie gospodarki zakładów społecznych służby zdrowia. (M. P. Nr. A-86, poz. 1187).

Uchwała Rady Ministrów Nr. 670 z dnia 29 września 1951 r. w sprawie dodatku przejściowego do wynagrodzenia dla kierowników wydziałów prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. (M. P. Nr. A-87, poz. 1195).

Uchwała Rady Ministrów Nr. 672 z dnia 29 września 1951 r., zmieniająca uchwałę z dnia 20 lipca 1949 r. w sprawie mieszkań reprezentacyjnych. (M. P. Nr. A-87, poz. 1196).

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 683 z dnia 9 września 1951 r. w sprawie przekazania Ministrowi Gospodarki Komunalnej zarządu nieruchomości mieszkalnych, będących w administracji centralnych zarządów, central handlowych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (M. P. Nr. A-87, poz. 1200).

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 20 września 1951 r., zmieniające zarządzenie w sprawie ujawnienia, upłynnienia i zapobiegania tworzeniu się zbędnych i nadmiernych remanentów materiałów zaopatrzeniowych w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. (M. P. Nr. A-87, poz. 1202).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 25 września 1951 r. w sprawie zaniechania pobierania opłat skarbowych od niektórych pełnomocnictw. (M. P. Nr. A-87, poz. 1206).

Uchwała Rady Ministrów Nr. 671 z dnia 29 września 1951 r., zmieniająca uchwałę Nr. 48 Rady Ministrów w sprawie przyznania niektórym kategoriom pracowników państwowych dodatków uzasadnionych specjalnymi kwalifikacjami i warunkami służby. (M. P. Nr. A-88, poz. 1211).

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 679 z dnia 29 września 1951 r. w sprawie werbunku niewykwalifikowanej siły roboczej. (M. P. Nr. A-88, poz. 1214).

Uchwała Prezydium Rządu Nr. 698 z dnia 29 września 1951 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu funduszu nagród w akcji planowego skupu zbóż. (M. P. Nr. A-88, poz. 1215).

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 2 października 1951 r. w sprawie warunków kontynuowania specjalnych umów ubezpieczenia na życie. (M. P. Nr. A-88, poz. 1216).

ZASADY PRYZNAWANIA NAGRÓD ZA WYRÓZNIAJĄCĄ SIĘ DZIAŁALNOŚĆ W SKUPIE ZBÓŻ

Prezydium Rządu w uchwale z dnia 29 września 1951 r. określiło regulamin funduszu nagród w akcji planowego skupu zbóż. (Monitor Polski Nr. A-88, poz. 1215).

Najbardziej istotne przepisy, dotyczące w szczególności akcji skupu zbóż w terenie, są następujące:

Nagrody mogą być zbiorowe oraz indywidualne, mianowicie: dla gmin i gromad produkujących w realizacji skupu, oraz dla osób wyróżniających się w akcji planowego skupu.

W ramach funduszu nagród Prezes Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji ustala wysokość kwot przeznaczonych

na nagrody w każdym województwie, o czym zawiadamia pełnomocników wojewódzkich Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji (CUS).

Nagrody przyznaje co miesiąc Prezes CUS na wniosek komisji wojewódzkich, w skład których wchodzi: 1) pełnomocnik wojewódzki CUS, jako przewodniczący, 2) przedstawiciel K. W. P.Z.P.R., 3) przedstawiciel prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Kandydatów do nagród przedstawiają komisjom:

1) prezydia powiatowych rad narodowych w porozumieniu z pełnomocnikiem powiatowym CUS,

2) poszczególni członkowie komisji wojewódzkich.

Przy zgłaszaniu wniosków o przyznanie nagród należy wziąć pod uwagę: 1) gromady i gminy produkujące w realizacji skupu na terenie danego województwa, 2) osoby wyróżniające się przy organizowaniu i nadzorowaniu akcji skupu, przyczyniające się swą pracą do przedterminowego wykonania planu skupu oraz wpływające na usprawnienie akcji skupu.

Nagrody będą przyznawane: 1) gminom i gromadom w wysokości od 1.000 zł. do 3.000 zł., 2) osobom wyróżniającym się w wysokości od 100 zł. do 300 zł. W wyjątkowych przypadkach będą przyznawane nagrody wyższe z tym, że — o ile chodzi o osoby fizyczne — wysokość nagrody nie może przekroczyć 150% ich uposażenia zasadniczego.

Wnioski o przyznanie nagród powinny być sporządzone na dwóch oddzielnych listach, dla każdej poszczególnej części funduszu, a mianowicie: 1) na liście gmin i gromad produkujących w danym województwie, 2) na liście osób wyróżniających się w danym województwie.

Lista gmin i gromad powinna zawierać: 1) dokładne oznaczenie gminy i gromady (nazwa, gmina, powiat), 2) procentowe wykonanie przez daną gminę lub gromadę zaplanowanego skupu, 3) proponowaną wysokość nagrody, 4) uzasadnienie.

Lista osób wyróżniających się powinna zawierać: 1) imię i nazwisko oraz adres wyróżnionego, 2) miejsce pracy, 3) stanowisko w zawodzie, 4) wysokość uposażenia zasadniczego, 5) proponowaną wysokość nagrody, 6) uzasadnienie.

Globalna suma proponowanych nagród nie może przekroczyć wysokości kwoty ustalonej przez Prezesa CUS dla danego województwa.

Listy wyróżniających się komisja wojewódzka wraz z protokołem posiedzenia przesyła do Prezesa CUS do zatwierdzenia, który zatwierdza listy wyróżniających się w granicach ustalonego funduszu nagród.

Głosy prasy

PREZYDIUM GRN, KTÓRE NIE WIE, CO SIĘ DZIEJE W TERENIE

O tym, jak przebiega dostawa kartofli do punktów skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, trudno dowiedzieć się w Prezydium GRN w Nebrowie Wielkim (pow. Kwidzyn, woj. gdańskie).

Jakie są dzienne dostawy ziemniaków — wie gminny delegat powiatowego pełnomocnika Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji — mówi przewodniczący prezydium GRN, tow. Jurezyk.

Prezydium nie orientuje się również, jak przebiega wykonanie skupu zboża, trzody chlewnej i bydła. Prezydium nie śledzi na codzień pracy aparatu skupu, nie śledzi przebiegu realizacji planów skupu, nie wie o zaniedbaniach w pracy aparatu.

Rzecz jasna, że brak dostatecznej kontroli nad pracą aparatu skupu ze strony Prezydium GRN odbija się na wykonaniu planu.

Prezydium nie wie nawet o tym, że gminny delegat powiatowego pełnomocnika CUSiK — ob. Rozkrut, uznał terminy postawione przez Rząd za zbyt długie, postanowił je włączyć na własną rękę skrócić. Uczynił to w ten sposób, że rozesłał do wszystkich chłopów zawiadomienia, aby w ciągu bieżącego miesiąca dostarczyli całą ilość zboża, jaką zobowiązali się dostarczyć do 30 grudnia.

Prezydium GRN nie zareagowało na ten wybryk delegata pełnomocnika CUSiK, nie wie nawet o tym, że wysłał on takie zawiadomienia.

*

Przewodniczący Prezydium GRN — tow. Jurezyk, zapytany, jak dostarczają zboże kułacy, patrzy przez chwilę dzi-

wionym wzrokiem, aby wreszcie odpowiedzieć: „kułaków już nie ma“.

— Jakto, nie ma w waszej gminie kułaków?

— Nigdzie już nie ma kułaków. Są tylko bogatsi gospodarze. Kułakami nazywać ich nie wolno — odpowiada tow. Jurezyk.

Co wpłynęło na to, że przewodniczący GRN w Nebrowie Wielkim doszedł do takiego wniosku — nie wiadomo. Faktem jest jednak, że tak u przewodniczącego, jak i w całym Prezydium GRN nastąpiło stopienienie czujności na kułacką działalność. Prezydium GRN woli zamiast zwalczać kułacką dywersję, wyznawać zasadę — „jest zło, ale lepiej go nie ruszać“, stosuje jak widać zgniłą zasadę: „lepiej niedociągnąć, niż przeciągnąć“, którą napiętnował wicepremier Minc. Dlatego też Prezydium nie reaguje na takie fakty, jak np. że kułak Rudolf Orlich, lub Waleria Domańska posiadający po 35 hektarów ziemi, zalegają z dostawami zboża w ramach planowego skupu.

*

Prezydium GRN nie śledzi również codziennie za wpłatami podatku gruntowego i FOR. Przewodniczący wie, że są zaległości, ale jakie — odpowiedzieć nie umie.

Referent podatkowy jest na urlopie — mówi. Zastępuje go inny referent. Mamy dużo pracy, trudno wszystko uchwycić.

*

Wiele narzeka się w gminie Nebrowo Wielkie na Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska“. Np. niektórzy pracownicy spółdzielni, którzy mieszkają w pobliskim mieście Nowe, ułatwiają handlarzom tego miasta wykupywanie towarów ze sklepu spółdzielni.

Chociaż takie sygnały napłynęły również do Prezydium Rady, Prezydium nie potrafiło wyciągnąć odpowiednich wniosków. Ograniczano się do zwracania od czasu do czasu Zarządowi Spółdzielni ogólnikowej uwagi, że pracę Spółdzielni trzeba usprawnić. O kontroli, jak zalecenia Prezydium są wykonywane, zapomniano. Stare, złe porządki w Gminnej Spółdzielni nie uległy zmianie.

U nas' we wsi, gospodarze rozumieją znaczenie wydane-go przez nich dekretu w sprawie sprzedaży ziemniaków — mówią sołtys gromady Glinki w gminie Nebrowo Wielkie w powiecie kwidzińskim, ale wielu narzeka na niesprawiedliwy rozdział planu sprzedaży na poszczególne gospodarstwa.

A stało się tak dlatego, że nie postarano się powołać ziemniaczanych komisji gromadzkich, nie wysłuchano ich opinii. Samo Prezydium GRN wyznaczyło z za biurka dla każdego gospodarza ilość ziemniaków na sprzedaż, po prostu zleciło sołtysom wykonanie.

O ziemniaczanych komisjach gromadzkich nic nie wiem — powtarza sołtys — nie słyszałem, żeby zostały powołane.

Rezultaty tego niedbalstwa są takie, że wielu gospodarzom wymierzono plan sprzedaży, niezgodny z arealem ziemi, obsadzonej ziemniakami.

Niedbalswo, biurokracja i brak czujności klasowej sprzymierzyły się w Prezydium GRN w gminie Nebrowo Wielkie i utrudniają właściwe pokierowanie walką o wykonanie zadań, jakie stoją obecnie przed naszą wsią.

Gminna Rada Narodowa, organ władzy państwowej, nie może tak pracować.

(Trybuna Ludu Nr 208)

Czy z notatki powyższej Prezydium GRN i PRN wyciągnęto wnioski? Prosimy o napisanie do Redakcji Rady Narodowej.

KOMISJA ŚPI TWARDYM SNEM A PRACY JEST DUŻO

Na terenie miasta Pasłęka nie było jeszcze żadnej akcji oświatowej, którą by Komisja Oświaty i Kultury zainteresowała się. A przecież pracy jest dużo. Warto zajrzeć do zakładów pracy i zobaczyć, jak pracują świetlice, sprawdzić czy został zlikwidowany analfabetyzm i czy zostały przedsięwzięte środki zapobiegawcze przeciwko powtórnemu analfabetyzmowi. Warto też zainteresować się, ile osób zakłady pracy skierowały do szkoły dla pracujących i dlaczego w szkole dla pracujących w klasie wstępnej jest tylko 8 osób, a w klasie V — 16.

Wiemy, że w zakładach pracy jest duży procent młodzieży pracującej, która nie ma ukończonej VII klasy szkoły podstawowej. Te zagadnienia są obce Komisji Oświaty i Kultury MRN w Pasłęku. Dlatego szkoła podstawowa dla pracujących świeci pustkami, dlatego ci pracownicy MRN, którzy nie posiadają wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej, też nie uczęszczają do szkoły dla pracujących i dlatego zakłady pracy zupełnie nie troszczą się o dokształcanie swoich pracowników.

Na domiar złego całe Prezydium MRN w Pasłęku dalekie jest od spraw oświatowych i zamiast uaktywnić Komisję Oświaty i Kultury, broni jej bezczynności i nieróbstwa.

Nic nie robi sobie z zarządzeń w sprawach oświatowych, bo bez echa przebrzmiał okólnik Prezydium Rady Ministrów z 8 czerwca br. Nr 01/656/51 w sprawie włączenia szkolnictwa dla pracujących do najbliższych planów pracy prezydiów rad narodowych? Nic też nie pomógł artykuł dotyczący szkolnictwa dla pracujących zamieszczony w „Radzie Narodowej” z dn. 1.IX. br. Nr 17. Może ta krótka notatka chociaż częściowo wpłynie na ożywienie działalności Prezydium

MRN i przyczyni się do polepszenia sytuacji na odcinku oświatowym w Pasłęku.

(Głos Olsztyński Nr 25)

Redakcję naszą interesuje, czy notatka powyższa była przedmiotem obrad Prezydium i co zrobiono, by uaktywnić Komisję.

SKUP ZIEMNIAKÓW W POW. RADOMSZCZAŃSKIM NALEŻY PRZEPROWADZIĆ BARDZIEJ SPRAWNIE

Skup ziemniaków w pow. radomszczańskim nie przebiega tak sprawnie jak powinien.

Z wyjątkiem gminy Kobiele Wielkie, która mając zaplanowane 85 ton, zakupiła 170 ton ziemniaków, przekraczając tym znacznie plan skupu, pozostałe gminy nie mogą się dotychczas pochwalić większymi osiągnięciami.

Wiele gmin i gromad w pow. radomszczańskim albo późno przystąpiło do skupu ziemniaków, albo jeszcze nie rozpoczęło tej akcji.

Specjalnie opieszale przedstawia się ta sprawa w Lgocie Wielkiej, Strzelcach Wielkich i w gminach Przeręb, Pławno, Sulmierzyce, Dąbrowa Zielona, Masłowice i Żytno.

Prezydium gminnych rad narodowych w wymienionych miejscowościach, gminni instruktorzy rolni oraz czynnik społeczno-polityczny powinni dołożyć więcej starań, ażeby skup ziemniaków w powiecie radomszczańskim miał bardziej sprawnie przebieg i został zrealizowany w zaplanowanych ramach.

(życie Częstochowskie Nr 273)

Prosimy Prezydium PRN o napisanie do Redakcji „Rady Narodowej”, co robi, by zapewnić realizację skupu ziemniaków.

ZABRAKŁO PRZEDSTAWICIELI PRN

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rojewie pow. inowrocławskiego zwołało na dzień 4 bm. zebranie sołtysów oraz aktywu gromadzkiego i mężów zaufania. Zebranie miało się odbyć w cukrowni Tuczo i poświęcone było tegorocznej akcji kampanijnej.

Sołtysi i aktywiści gromadscy zjechali się licznie. Zabrakło jednak przedstawicieli Prezydium PRN, którzy mieli to zebranie obsługiwać.

Jednym słowem narażono sołtysów i innych uczestników narady na stratę czasu, niepotrzebny przyjazd no i podważono autorytet Powiatowej Rady Narodowej.

(Gazeta Kujawska Nr 271)

Czy Prezydium wyciągnęło wnioski w stosunku do wyznaczonych delegatów, którzy mieli obsługiwać zebranie?

SOŁTYS W STOSINIE, POW. LĘBORK, DAJE ZŁY PRZYKŁAD

Chłopi z gromady Stosino wykonali dopiero 70 proc. planu dostaw zboża i 17 proc. planu kontraktacji trzody. Omłoty są źle zorganizowane. Chłopi narzekają na sołtysa ob. Laskowskiego, że nie wywiązuje się ze swych obowiązków i niewłaściwie ustosunkowuje się do chłopów. Nie chciał on na przykład dać młocarni z SOM ob. Adamowi Frymusowi, mimo iż zboże jego niszczy w stertach. Młóci się natomiast w gospodarstwach, gdzie zboże jest zabezpieczone w stodołach.

Sam Laskowski nie młóci swego zboża i dotychczas sprzedaje państwu w ramach akcji skupu ziarno, pożyczane od sąsiadów.

Prezydium GRN w Choczewie powinno zwrócić baczniejszą uwagę na postępowanie sołtysa Laskowskiego.

(Głos Wybrzeża Nr 265)

Czy Prezydium PRN w Lęborku przeprowadziło ocenę pracy sołtysów na swoim terenie?

Prosimy napisać do Redakcji „Rady Narodowej“.

Adres Redakcji: Warszawa, Al. Stalina 3. Kancelaria Rady Państwa. Tel. 89000-005. Red. — 131. Sekr. — 263.

Redaguje Komitet. Przymywanie interesantów codziennie od 12 — 14

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 7 zł 20 gr.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje P P K. „Ruch“ — Oddz. Woj. w Warszawie, Srebrna 16, tel. 80420 na konto PKO nr. I — 6800.

Wydawca: RSW „Prasa“. Warszawa. Drukarnia RSW „Prasa“, Warszawa, Marszałkowska 3-5.

2-B-44070

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

Pracownik Prezydium GRN w Bożywcu pow. łomżyńskiego zapytuje, czy należy mu się przedłużenie urlopu wypoczynkowego, jeżeli zachorował on w czasie rozpoczętego urlopu.

Odpowiedź:

Przepisy w sprawie urlopów dla pracowników państwowych nie przewidują prawa pracownika do przesunięcia mu urlopu na okres późniejszy w przypadku, gdy pracownik zachorował w okresie urlopu.

Natomiast art. 5 ust. 2 ustawy o urlopiach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U.R.P. Nr 47 z 1949 r. poz. 365 i Nr 13 z 1950 r. poz. 123) przewiduje, że jedynie w razie choroby pracownika uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego mu urlopu, urlop ten, na żądanie chorego, winien mu być przesunięty na jeden z następujących trzech miesięcy.

Mając powyższe na uwadze uznać należy, że jedynie w poszczególnych istotnie uzasadnionych przypadkach choroba może być uważana jako okoliczność uzasadniająca przesunięcie reszty urlopu na czas późniejszy. Przesunięcie takie powinno być stosowane jednakże tylko w przypadkach choroby poważniejszej, długotrwałej, stwierdzonej świadectwem lekarskim.

D. Zespowicz.

Prezydium GRN w Legionowie zapytuje, czy prezydium PRN jest uprawnione do wydania polecenia prezydium GRN oddelegowania pracownika do prezydium sąsiedniej rady dla wykonania prac terminowych.

Odpowiedź:

Prezydium PRN nie powinno wydawać polecenia prezydium gminnej rady narodowej oddelegowania pracownika do prezydium sąsiedniej rady dla wykonania prac w tamtym prezydium. Prezydium PRN może zwrócić się z prośbą do prezydium GRN o wyrażenie zgody na takie kilkudniowe oddelegowanie i o wydanie pracownikowi odpowiednich dyspozycji. Wydawanie tego rodzaju poleceń bez zgody zaintereso-

wanego prezydium mogłoby stać się przyczyną zakłóceń w pracy prezydium, z którego dany pracownik został skierowany i spowodować zaległości w pracy tego prezydium.

Sekretarz Prezydium GRN w Gosławicach powiatu radomszczańskie-go zapytuje, czy sekretarz Prezydium GRN obowiązany jest prowadzić referat finansowy w gminie.

Odpowiedź:

Według § 18 Instrukcji Nr 2 w sprawie składu, podziału pracy i trybu działania prezydiów rad narodowych (Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 roku) zastępcy przewodniczącego, sekretarz i inni stale urzędujący członkowie prezydium są stalymi pomocnikami przewodniczącego. „...Szczegółowego podziału pracy pomiędzy stale urzędujących członków prezydium dokonywa prezydium. Decyzja prezydium w tej mierze wymaga zatwierdzenia przez prezydium rady wyższego stopnia... Z powyższego wynika, że prezydium GRN za zgodą właściwego prezydium PRN może przydzielić sekretarzowi tegoż prezydium bezpośrednie prowadzenie jednego z referatów, a zatem i referatu finansowego. Dokonując podziału pracy prezydium GRN powinno jednak zwracać uwagę na treść pkt. 2 Wytycznych Kancelarii Rady Państwa i Zespołu II Prezydium Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1950 r. („Rada Narodowa“ Nr 11-12-13 z r. 1950) w tej sprawie.

Wg cyt. wytycznych „przy podziale pracy w prezydiach (gminnych) rad narodowych należy sekretarzowi prezydium przydzielać przede wszystkim bezpośrednio prowadzenie referatu ogólnoadministracyjnego“.

A. Zieleniewski.

Urząd Stanu Cywilnego gminy Rembów powiatu opatowskiego zapytuje, jak należy postąpić w wypadku, gdy do aktu małżeństwa zgłoszą się strony, z których jedna jest niepełnoletnia i jakie konsekwencje mogłyby wynikać dla sporządzającego akt, gdyby taki akt został zawarty przez przeoczenie ze strony urzędnika.

Odpowiedź:

Nie można sporządzić aktu małżeństwa, jeżeli jedna ze stron ma poniżej 16 lat. Jeżeli małoletni jest w wieku powyżej 16 lat, lecz nie ma ukończonych 18 lat, akt małżeński może być sporządzony, lecz z zachowaniem odpowiednich form ustawowych.

Uzasadnienie:

Pełnoletnim jest kto ukończył lat osiemnaście (art. 8 § 1 ustawy z dn. 18.VII.1950 r. o przepisach ogólnych prawa cywilnego — Dz. Ust. Nr 34, poz. 311).

Kodeks rodzinny (Dz.U.R.P. 1950 Nr 34, poz. 308) kwestię tę reguluje w ten sposób, że nie może zawrzeć małżeństwa osoba małoletnia. Jednakże z ważnych powodów władza opiekuńcza może zezwolić na zawarcie małżeństwa małoletniemu, który ukończył lat szesnaście a nie osiągnął ukończenia lat osiemnastu (art. 10 § 1 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. Dz. Ust. Nr 34, poz. 308).

Władzą opiekuńczą jest sąd powiatowy (art. 1 dekretu z dnia 14 maja 1946 r. o prawie opiekuńczym Dz. Ust. Nr 20 poz. 130).

Postanowienie o udzieleniu zezwolenia staje się skuteczne dopiero z chwilą uprawomocnienia się (art. 13 ustawy z dnia 27.VI.1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w zakresie kurateli Dz. Ust. Nr 34, poz. 310).

Urzędnik, który sporządził przez niedopatrzienie akt małżeństwa z osobą małoletnią powinien być pociągnięty do odpowiedzialności służbowej.

Na urzędniku, gdy sam on popełnił błądność swej działalności, ciąży obowiązek zawiadomienia o sporządzonym akcie władz opiekuńczych małoletniego, w celu zbadania sprawy i ewentualnego dodatkowego uzyskania zezwolenia, oraz obowiązek zawiadomienia właściwego terytorialnie prokuratora, który może zażądać unieważnienia tego małżeństwa. Unieważnienia małżeństwa z powodu braku przepisane-go wieku może też zażądać każdy z małżonków.

St. Jarmoliński.

Sekretarz Prezydium GRN w Gosławicach powiatu radomszczań-

skiego zapytuje, czy zastępcy przewodniczącego GRN, będącemu jednocześnie na etacie instruktora rolnego, przysługuje dodatek służbowy jako członkowi prezydium.

Odpowiedź:

Zastępcą przewodniczącego prezydium GRN, podobnie jak pozostali członkowie prezydium GRN, podlega przepisom o uposażeniu pracowników państwowych i pobiera to uposażenie wg postanowień pkt. D § 1 Instrukcji Nr 4 w sprawie uposażenia przewodniczących, zastępców przewodniczących i sekretarzy prezydiów rad narodowych (Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r.), tj. wg grupy uposażenia IX — VII plus dodatek funkcyjny wg stawki „5”.

Nadmienić należy, że okoliczność sprawowania kierownictwa — prowadzenia np. referatu rolnego — nie może powodować pogorszenia tych warunków dla zastępcy. Ustalając jednak pułę uposażeń dla członków prezydiów GRN i pracowników prezydium, pamiętać należy, że pułta nie może przekroczyć limitu etatów przyznanego prezydium GRN.

A. Zieleniewski.

Sekretarz Prezydium GRN w Gosławicach powiatu radomszczańskiego zapytuje, jak należy postąpić w wypadku, kiedy z powodu nawału pracy pracownik Prezydium GRN względnie członek Prezydium nie może wykorzystać należnego mu urlopu wypoczynkowego, czy należy mianowicie wypłacić takiemu pracownikowi ekwiwalent w gotówce za niewykorzystany urlop, czy też nie?

Odpowiedź w „Radzie Narodowej” Nr 16 (202) z dnia 15.8.51 r. str. 38.

A. Zieleniewski.

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Rawiczu zapytuje, czy nieruchomości znajdujące się w administracji Zarządu nieruchomości, zajęte przez Szpital Powiatowy i Technikum Roszarnicze powinny być przekazane w zarząd i użytkowanie obecnym użytkownikom i na jakiej podstawie?

Odpowiedź:

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r. w

sprawie likwidacji jednostek organizacyjnych ogólnego zarządu nieruchomości państwowych (Mon. Polski Nr A — 106, poz. 1336) zarząd nieruchomości państwowych powinien być sprawowany przez te władze naczelną, bądź podległe im urzędy, przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje, w których użytkowaniu nieruchomości te się znajdują, przy czym do 30 grudnia 1950 roku powinny być przekazane użytkownikom sprawy tych nieruchomości.

Wobec powyższego Zarząd Nieruchomości Miejskich w Rawiczu nie może domagać się czynszu i powinien przekazać Szpitalowi Powiatowemu i Technikum Roszarniczemu sprawy, dotyczące użytkowanych przez nich nieruchomości.

M. Hałacińska.

Prezydium GRN w Michałowicach zapytuje, kto powinien sprawować zarząd nad państwowymi budynkami mieszkalnymi, będącymi w użytkowaniu przedsiębiorstwa państwowego oraz przeprowadzać remonty i utrzymywać porządek.

Odpowiedź:

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27.IX.1950 r. w sprawie likwidacji jednostek organizacyjnych ogólnego zarządu nieruchomości państwowych (Monitor Polski Nr A — 106, poz. 1336 z 1950 r.) postanawia co następuje.

Zarząd nieruchomościami państwowymi sprawują użytkownicy.

Zarząd nieruchomościami państwowymi mieszkalnymi sprawuje Minister Gospodarki Komunalnej z wyjątkiem nieruchomości znajdujących się w użytkowaniu Prezydium Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego oraz nieruchomości przekazanych przedsiębiorstwom państwowym nie podlegającym Ministrowi Gospodarki Komunalnej.

Budynki mieszkalne, będące w zarządzie i użytkowaniu przedsiębiorstwa państwowego, są wyjęte spod zarządu prezydiów rad narodowych. Jednakże prezydium te mają uprawnienia nadzoru nad utrzymaniem tych budynków w należytym stanie, tj. nad przeprowadzaniem przez użytkownika remontów

bieżących i kapitalnych, jak również nad utrzymaniem ich w czystości i porządku.

J. Federowicz.

Prezydium PRN w K... zapytuje, czy przepisy ustawy z dnia 7.III.1950 r. o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej stosuje się do inspektorów terenowych w wydziałach finansowych prezydiów rad narodowych.

Odpowiedź:

Nie stosuje się.

Uzasadnienie:

§ 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17.IV.1950 r. w sprawie określenia zawodów i specjalności, do których stosuje się przepisy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 153 z 1950 r.) ustala zawody podlegające przepisom tej ustawy. Zgodnie z tymi postanowieniami w urzędach państwowych w działach finansowych podlegają tym przepisom główni i starsi księgowi oraz równorzędni im pracownicy. Stanowisko inspektora w oddziale podatków wiejskich nie jest równorzędne ze stanowiskiem głównego i starszego księgowego. (Min. Finans K. W. 5563/2/51).

Pracownik fizyczny Prezydium GRN w K. zapytuje, czy przysługuje mu 30-dniowy urlop wypoczynkowy stosownie do art. 36 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Odpowiedź:

Do pracowników fizycznych zarówno mianowanych jak i kontraktowych zatrudnionych w prezydiach rad narodowych w zakresie urlopów wypoczynkowych należy stosować zasady określone w art. 8 dekretu z dnia 25 października 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U.R.P. Nr 50, poz. 381).

Stosownie do przepisów powołanego artykułu do czasu jednolitego unormowania sprawy urlopów pracowniczych przepis art. 36 ust. 1 ustawy z 17 lutego 1922 r. (Dz. U.R.P. z 1949 r. Nr 11, poz. 72) sto-

suje się tylko do tych pracowników państwowych, którzy w myśl uchylonego z dniem 1.I. 1949 r. podziału na urzędników i niższych funkcjonariuszów należeli do tzw. urzędników.

Pozostali pracownicy państwowi, którym przysługiwało prawo do urlopów wypoczynkowych na mocy uchylonego art. 105 ustawy o państwowej służbie cywilnej, korzystają z urlopów wypoczynkowych w wymiarze:

po roku pracy do 10 lat włącznie — 2 tygodnie,

od 10 do 20 lat włącznie — 3 tygodnie.

S. Ślubowski.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpatrując sprawę odpowiedzialności za dostawy orzekła:

Dostawa niekompletnego urządzenia — jako naruszająca jeden z podstawowych obowiązków dostawy w obrocie socjalistycznym — nie może być traktowana jako wypełnienie zobowiązania, a tym samym nie uzasadnia żądania zwrotu kosztów związanych z wyprodukowaniem wykonanych części. (Nr rep. III. O. — 71/51).

Sąd Najwyższy rozpatrując sprawę winy urzędnika oskarżonego o niedopełnienie obowiązków orzekł, że:

„kwestię winy urzędnika, oskarżonego o niedopełnienie obowiązków, należy rozstrzygać nie w płaszczyźnie formalnej, lecz w płaszczyźnie materialnego ustalenia, czy w konkretnych warunkach oskarżony dopełnił osobiście ciężących na nim obowiązków albo też w sposób należyty, zgodny z zasadami dobrego gospodarowania, powierzył te obowiązki innym, kontrolowanym przez siebie osobom.

Toteż kierownik nie może zwolnić siebie od odpowiedzialności za bezczynność przez samo tylko formalne przerzucenie na inną osobę odpowiedzialności za nadzór nad prowadzonymi pracami“.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podał:

Kwestia winy oskarżonego nie rozstrzyga się w płaszczyźnie formalnej, jego formalnego zrzucania z

siebie na inną osobę odpowiedzialności za troskę i nadzór nad prowadzonymi robotami, lecz w płaszczyźnie materialnego ustalenia, czy w konkretnych warunkach oskarżony wykonał osobiście ciężące na nim obowiązki lub w sposób należyty, zgodny z zasadami dobrego gospodarowania, powierzył je innym, kontrolowanym przez siebie osobom. (I. K. 1/51).

Sąd Najwyższy rozpatrując sprawę roszczenia pracownika kontraktowego zatrudnionego w urzędzie państwowym o odszkodowanie za niewykorzystany urlop orzekł:

Ustawa z dnia 16.V.1922 r. o urlopach dla pracowników przemysłu i handlu (Dz. U. R. P. 1933 Nr 94, poz. 375) nie stosuje się do pracowników kontraktowych zatrudnionych w urzędach państwowych. Do pracowników tych odnoszą się przepisy art. 36 i nast. ustawy z dnia 17.II.1922 r. o państwowej służbie cywilnej, normujące uprawnienia urlopowe pracowników państwowych; przepisy te zaś nie dają pracownikowi uprawnienia do odszkodowania za niewykorzystany urlop. Urząd państwowy oczywiście nie jest „zakładem pracy“, czy „przedsiębiorstwem“ w rozumieniu ustawy Sąd Najwyższy też już kilkakrotnie wyjaśnił (np. Zb. Orz. Nr 58/34, O. S. N. z 24 kwietnia 1948 r. Lu. C. 230/48), że przepisy ustawy z dnia 16 maja 1922 r. nie stosują się do pracowników kontraktowych, zatrudnionych w urzędach państwowych.

Prawo do urlopu powoda, który był „pracownikiem kontraktowym, zajmującym stanowisko urzędnika“ unormował art. 9 dekretu z dnia 14 maja 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 139). Przepis ten stanowi, że „pracownik kontraktowy, zajmujący stanowisko urzędnika... jest traktowany na równi z funkcjonariuszem państwowym, mianowanym na stałe pod względem obciążeń z tytułu podatków i innych opłat publiczno-prawnych oraz korzystania ze wszelkich świadczeń z wyjątkiem emerytalnych“. Ze względu na oczywisty cel przepisu, wprowadzający — poza prawami emerytalnymi — pełne równouprawnienie i równe traktowanie pracowników kontrak-

towych, zajmujących stanowisko urzędnika, z funkcjonariuszami mianowanymi na stałe, należy pod wyrażeniem „wszelkich świadczeń“ rozumieć także uprawnienia urlopowe. Wobec tego do pracowników kontraktowych, zajmujących stanowisko urzędnika, do których kategorii należał też i powód, odnosiły się przepisy art. 36 i nast. ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 11 z 1949 r., poz. 72), normujące uprawnienia urlopowe pracowników państwowych. Przepisy te zaś nie dają pracownikowi uprawnienia do odszkodowania za niewykorzystany urlop. (C. 454/50).

Sąd Najwyższy rozpatrując sprawę o obrazę urzędnika przez wniesienie skargi na działalność tego urzędnika do jego władz nadrzędnych orzekł:

Nie może być mowy o popełnieniu przestępstwa z art. 255 k. k. (obrazą), gdy obywatel krytykując postępowanie osoby urzędowej donosi o jej niewłaściwym zachowaniu się władzy czy instytucji nadrzędnej lub też, gdy w ogóle zawiadamia odpowiednią instytucję czy organ władzy o niewłaściwych stosunkach na danym terenie. Tego rodzaju postępowanie służy jedynie uzdrowieniu tych stosunków, a więc wzmocnieniu Państwa Ludowego, podwyższeniu poziomu materialnego i kulturalnego obywateli.

Przy tym należy zauważyć, że krytyka nie traci tego charakteru nawet wtedy, jeśli nie wszystkie fakty uzasadniające zarzuty są obiektywnie prawdziwe. Obywatel może bowiem często nie orientować się we wszystkich szczegółach działalności danej jednostki, może się mylić. Nie może on w żadnym razie przez to być pozbawiony prawa krytyki, które jest zagwarantowane każdemu obywatelowi Polski Ludowej.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podał:

Istota zagadnienia polega na pytaniu: czy w warunkach takich jakie w tej sprawie zaistniały w ogóle dopuszczalne jest postępowanie karne przeciwko autorowi pisma tego rodzaju? W związku z tym należy stwierdzić: państwo typu socjalistycznego jest państwem niezna-

nego w uprzedniej historii typu — przede wszystkim dzięki temu, że realnie wciąga do rządzenia milionowe masy. W tych warunkach wszelka działalność publiczna nie tylko może, ale musi pozostawać pod kontrolą i obserwacją najszerszych mas. Każdy obywatel ma prawo, a co więcej — nawet obywatelski obowiązek walki ze wszelkimi nadużyciami, nieprawidłowościami, czy niedociągnięciami aparatu administracyjnego, czy gospodarczego. Oczywiście walka ta musi przebiegać w formach legalnych. Krytyka takich czy innych posunięć, czy też działalności jednostek aparatu administracyjnego czy gospodarczego, bądź też poszczególnych członków tego aparatu, jest niewątpliwie formą legalną. Co więcej, krytyka ta jest pożyteczna i konieczna, gdyż pozwala na wyjawienie błędów i braków i usunięcie ich. Legalność i celowość stanowią resztą w Polsce Ludowej dwie strony tego samego zagadnienia i nie może być między nimi sprzeczności, gdyż ustawa wyraża wolę klasy robotniczej i mas pracujących, a celowe i pożyteczne jest to, co wolę tę realizuje, co władzę pracujących, co Państwo Ludowe umacnia i rozwija.

Z tych założeń wynika już, że nie może być mowy o naruszeniu prawa wtedy, gdy obywatel krytykuje postępowanie osoby urzędowej, donosi o jej niewłaściwym zachowaniu się władzy czy w ogóle zawiadania odpowiednią instytucją czy organem władzy o niewłaściwych stosunkach na danym terenie. Tego rodzaju postępowanie bowiem służy jedynie uzdrowieniu tych stosunków, a więc wzmocnieniu Państwa Ludowego i co jest z tym równoznaczne podwyższeniu poziomu materialnego i kulturalnego obywateli. Przy tym należy zauważyć, że krytyka nie traci tego charakteru nawet i wtedy, jeśli nie wszystkie fakty uzasadniające zarzuty są obiektywnie prawdziwe. Obywatel bowiem często może nie orientować się we wszystkich szczegółach działalności danej jednostki, może się mylić. Nie może on w żadnym razie być przez to pozbawiony prawa krytyki, która jest, zgodnie z powiedzianym wyżej, jedną z podstaw ustrojowych

Państwa Ludowego. Często krytyka, poparta szeregiem zarzutów, które obiektywnie nie dadzą się udowodnić, zawiera jednak pewne fakty, których wykrycie i uleczenie bardzo przyczyni się do istotnego naprawienia stosunków. Dlatego też — z góry nie można żadnemu obywatelowi odmówić prawa stawiania zarzutów danym instytucjom i jednostkom. Zarzuty te powinny być sprawdzane i w wypadku stwierdzenia ich prawdziwości muszą być wyciągnięte konsekwencje, natomiast gdy nie potwierdzą się — obywatel powinien być o tym zawiadomiony, poinformowany o swej omyłce. Warunkiem legalności tej krytyki jest poza tym, by zarzuty oparte były na przeświadczeniu krytykującego o ich prawdziwości i by związane były rzeczowo, chociażby i pośrednio z tematem skargi bądź zażalenia. O odpowiedzialności zaś z art. 255, § 1 k. k. mówić można tylko wtedy, gdy sprawca nie działał w zamiarze krytyki, a więc w zamiarze spowodowania zbadania danych stosunków i uzdrowienia ich, a w wyłącznym zamiarze szkalowania danej instytucji czy osoby. (I. K. 16/50).

Prezydium PRN w Opolu zapytuje, czy wysokość czynszów za ogródki przydomowe w nieruchomościach będących w administracji rad narodowych należy ustalać na podstawie instrukcji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 26 czerwca 1946 r. w sprawie wydzierżawiania gospodarstw ogrodniczych i sadowniczych.

Odpowiedź:

Instrukcja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przytoczona w pytaniu nie ma zastosowania przy ustalaniu wysokości czynszów za dzierżawę ogródków przydomowych. Dotyczy ona gospodarstw ogrodniczych i sadowniczych stanowiących samoistne jednostki gospodarki, a za takie jednostki nie mogą być uważane ogródki przydomowe oddawane w dzierżawę robotnikom wraz z domkami.

Wysokość czynszu za tego rodzaju ogródki ustalają w drodze uchwał

gminne (miejskie) rady narodowe w zależności od warunków lokalnych mając na względzie interesy klasy robotniczej i zasady prawidłowej gospodarki nieruchomościami miejskimi.

M. Nowakowski.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sokółce zapytuje, czy place stanowiące przed wojną własność miasta, na których były wzniesione budynki przez osoby prywatne, sprzedane następnie innym osobom, stanowią własność Prezydium MRN czy też na mocy przedawnienia należą do osób, które nabyły budynki.

Odpowiedź:

Place te nie stały się przez przedawnienie własnością osób, które nabyły budynki, ale jako własność b. samorządu przeszły zgodnie z art. 32 ustawy z dnia 20 marca 1950 roku o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 130) na własność Skarbu Państwa.

M. Hałacińska.

Prezydium MRN w Chojnicach zapytuje, kto winien pisać protokół na sesji MRN małych miasteczek, w których sekretarz prezydium MRN jest równocześnie pracownikiem i kierownikiem referatu ogólnoadministracyjnego.

Odpowiedź:

Uchwała Rady Państwa z 12.V. 1950 r. w sprawie tymczasowego ramowego regulaminu obrad rad narodowych w § 7 podaje, że protokół obrad prowadzi pod nadzorem sekretarza obrad pracownik, wyznaczony przez przewodniczącego prezydium rady. W prezydiach rad narodowych zatrudniających małą ilość pracowników mogą zająć trudności w znalezieniu pracownika, który by właściwie umiał protokołować. Osobą odpowiedzialną za właściwie napisany protokół wobec prezydium jest sekretarz prezydium. Słuszne jest przeto, że w wypadku trudności znalezienia protokolanta, on sam będzie protokołował.

T. Hattowski.